Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

Trybuna Ludu

Organ KC Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Nr 77 (777) ROK IV — WARSZAWA — PONIEDZIAŁEK 19 MARCA 1951 R. — WYDANIE H — CENA 15 gr.

Nauczyciel-wychowawca budowniczych socjalizmu

18 marca rozpoczyna w Warszawie swe obrady zjazd Związku Nauczycielstwa Polskiego.

Partia nasza przywiązywała i przywiązuje wielką wagę do pracy nauczyciela. Jemu powierzona zostaje opieka nad młodzieżą, która podejmie w przyszłości dzieło starszego pokolenia i weźmie na siebie piękny obowiązek kontynuowania budowy socjalizmu w naszym kraju.

Był czas, kiedy wrogowie ludu usiłowali zagnieździć się w organizacji nauczycielstwa polskiego i zniechęcić demagogicznymi argumentami nauczycielstwo do władzy ludowej. Ten okres jest już za nami. Ogromna większość nauczycielstwa polskiego odrzuciła ze wstrętem wrogą propagandę i pod kierownictwem organizacji partyjnych, działających wśród nauczycieli, w ścisłym związku z klasą robotniczą i pracującym chłopstwem, wychowuje nasze dzieci i młodzież w poczuciu nierozerwalnej łączności z narodem, na budowniczych Polski Socjalistycznej.

Przeżywamy obecnie okres wielkiej rewolucji kulturalnej. Budowie Polski Socjalistycznej towarzyszy proces rozwijania kultury polskiej — narodowej w formie i socjalistycznej w treści. Nauczycielstwo polskie stanowi armię bojowników naszej rewolucji kulturalnej. Od pracy nauczycielstwa, od jego ofiarności i świadomości celu najwięcej zależy, aby fundament naszej kulturalnej rewolucji — powszechna oświata i socjalistyczne wychowanie młodego pokolenia — był trwały i mocny, aby na tym fundamencie mógł rosnąć wspaniały gmach naszej socjalistycznej w treści i narodowej w formie kultury polskiej. Nauczyciel, w swej pracy wychowawczej w szkole i poza szkołą winien krzewić wśród młodzieży głęboką miłość do naszej kroczącej ku socjalizmowi ojczyzny, winien budzić u swych wychowanków poczucie dumy z obecnych osiągnięć naszego narodu i umiłowanie jego postępowych tradycji.

Wielkie są zadania nauczyciela w mieście. Wychowuje on dzieci i młodzież, a niejednokrotnie włączając się w pracę kulturalno-oświatową wśród rodziców może uczynić ze szkoły ośrodek promieniowania postępowej myśli naukowej, kultury i oświaty na swoim terenie. Udział nauczycielstwa w akcji likwidacji analfabetyzmu, w pracy świetlic i bibliotek fabrycznych stanowi poważny wkład nauczycielstwa w walkę o nową Polskę.

Jeszcze większa jest rola nauczyciela wiejskiego. Jest on we wsi ambasadorem oświaty i nauki, postępowej myśli walczącej z zacofaniem, przesądem, zabobonem, ciemnotą i wstecznictwem. Wielka armia nauczycieli wiejskich ma przed sobą jeszcze niejedną bitwę do stoczenia, jeszcze wiele ważkich zadań do spełnienia w szerzeniu na wsi kultury i oświaty.

Nauczyciel wiejski staje się w coraz większym stopniu aktywnym bojownikiem o socjalistyczne przeobrażenie wsi, o umacnianie rewolucyjnego sojuszu klasy robotniczej z pracującymi chłopami — o szczęście ludzi pracy. Zmienia się oblicze wsi polskiej. Skończyły się czasy kiedy dwór i plebania mogły narzucać swą wolę biednym i średnim chłopom. Dziś następuje wyodrębnienie kułaka i spekulanta, ich izolacja od masy pracujących chłopów. Wiejski nauczyciel, przedstawiciel nowej socjalistycznej inteligencji polskiej, zajmuje czynną postawę w rozwijającej się walce przeciwko kułactwu — ostatniej ostoi kapitalizmu na wsi.

Ostatnio przeprowadzone narady nauczycieli wiejskich poświęcone sprawie spółdzielczości produkcyjnej świadczą o tym, że w wielkiej batalii klasowej o socjalistyczną przebudowę wsi, rola nauczyciela wiejskiego jest niezwykle poważna.

Piękne i postępowe są tradycje oświatowe narodu polskiego. Od Konarskiego poprzez Kołłątaja i Komisję Edukacji Narodowej snuje się czerwona nić walki o postępową szkołę i oświatę dla ludu, poprzez historię smutnych lat zaborów i sanacyjnego wstecznictwa i ciemnoty aż do zwycięstwa w Polsce Ludowej. Nie jest przypadkiem, że walka o polską szkołę była jedną z najistotniejszych części walki narodu polskiego w czasie zaborów i w czasie okupacji. Każdy Polak pamięta dobrze bohaterstwo dzieci polskich z Wrześni, broniących swej szkoły i swego ojczystego języka przed hakatą i pruskim nacjonalizmem. Wielki był też wkład nauczycielstwa w walce z okupantem hitlerowskim.

W zrozumieniu interesu narodowego Polski, przeżywającej dziś nieznany w naszych dziejach rozkwit gospodarczy i kulturalny w okresie realizacji wielkich zadań planu 6-letniego, nauczycielstwo polskie staje w pierwszych szeregach frontu narodowego, walki o pokój i wykonanie planu 6-letniego.

Pokój — oto wielka idea pod której sztandarem walczy dziś cały naród polski i w której szczególna rola przypada nauczycielstwu — wychowawcy naszych dzieci — naszej nadziei i przyszłości. Nauczyciele wiedzą dobrze, czym grozi ich uczniom i ich szkole katastrofa, którą zgotować zamierzają światu zbrodniarze spod znaku amerykańskiego imperializmu. Oni wiedzą dobrze, czym grozi Polsce remilitaryzacja Niemiec zachodnich, albowiem nie tak dawno doznali szczególnie dotkliwych prześladowań ze strony hitlerowskich faszystów, którzy dziś stanowią trzon wrogich Polsce sił, przygotowujących się pod amerykańskim protektoratem do napaści na nasz kraj. I dlatego im właśnie przypada szczególna rola w mobilizacji mas pracujących Polski do walki o pokój, w ich uświadamianiu o prawdziwym obliczu amerykańskiego imperializmu i jego hitlerowskich pupilków.

Ostoją obozu pokoju i jego niezwyciężoną twierdzą jest Związek Radziecki. W kraju tym nauczyciel otoczony jest miłością narodu, powszechną czcią i szacunkiem. Przykład Związku Radzieckiego, doświadczenia wypracowane tam w dziedzinie pedagogiki, opartej na zasadach marksizmu-leninizmu, wychowującej dzieci i młodzież w pięknej i czystej, najszlachetniejszej atmosferze moralnej głębokiego patriotyzmu powiązanego z braterstwem narodów, prawdziwego internacjonalizmu — jest wzorem dla polskiego nauczycielstwa.

Naród polski podnosi dziś zawód nauczyciela na piedestał godny zadań, które stoją przed wychowawcami przyszłych budowniczych socjalizmu.

Przed nauczycielstwem polskim stoją ważne i szczytne zadania. Pełna realizacja tych zadań wymaga dalszego ożywienia pracy organizacyjnej i wychowawczej Związku Nauczycielstwa Polskiego, przezwyciężenia pozostałości syndykalizmu, które jeszcze tu i ówdzie pokutują, wymaga wzmożonej troski organizacji zawodowej o podnoszenie poziomu ideologicznego swych członków i dbałości o ich warunki bytowe.

Partia nasza docenia w pełni trud, wysiłek i poświęcenie nauczycielstwa polskiego. Poprzez Komitety Rodzicielskie i Komitety Opiekuńcze pragnie partia nasza powiązać jak najmocniej szkołę i nauczycieli z masami pracującymi, a przede wszystkim z klasą robotniczą.

Zadaniem organizacji i instancji partyjnych jest otoczenie nauczycieli troskliwą opieką i udzielanie im wszechstronnej pomocy w ich pracy zawodowej i społecznej. Winny one pamiętać stale, że wysiłek nauczyciela odegra bardzo poważną rolę w walce narodu polskiego o pokój i zbudowanie podstaw socjalizmu w naszym kraju, że — jak uczy nas towarzysz Bierut „w wielkim porywającym, tytanicznym procesie przeobrażeń dziejowych nowej epoki, rola nauczyciela - wychowawcy jest szczególnie doniosła".

Aby obronić jasną przyszłość swoich dzieci matki polskie domagają się zawarcia Paktu Pokoju 5 mocarstw

Masowe zgromadzenia sprawozdawcze w całym kraju z berlińskiej sesji Światowej Rady Pokoju

(f) Naród polski manifestuje swe pełne poparcie dla doniosłych uchwał Światowej Rady Pokoju na odbywających się obecnie zebraniach wyborczych do rad zakładowych i oddziałowych, na zgromadzeniach młodzieży, poświęconych przygotowaniem do obchodu Międzynarodowego Tygodnia Młodzieży, na specjalnych zebraniach poświęconych omówieniu uchwał.

Maria Kupkowa, matka czworaczków śląskich, zamieszkała w Ciasnej, pow. lubliniecki, stwierdza: „Gdy przeczytałam uchwały Światowej Rady Pokoju i apel, domagający się od pięciu mocarstw podpisania paktu pokoju postanowiłam dołączyć swój głos żony i matki do głosu milionów ludzi, którzy nie chcą wojny.

W marzeniach swych widzę moje dzieci, jak kształcą się na wyższych uczelniach, jak czas wolny od nauki spędzają w jasnych, dużych świetlicach, w wygodnie urządzonych internatach, jak podczas swego pobytu na wakacjach mnie prostej, kobiecie opowiadają o zdobyczach nauki, kultury i sztuki. Z drugiej strony widzę zbrodniarzy, którzy chcieliby nam wydrzeć to, co nam dała władza ludowa. Zaciskają się pięści i pogłębia nienawiść do barbarzyńców anglo-amerykańskich, podżegaczy do trzeciej wojny światowej. Nie chcę wojny! Chcę patrzeć spokojnie, jak dziś, na wesołe igraszki mojej „czwórki" i wszystkich dzieci, chcę widzieć ich jasną przyszłość, chcę, aby, tak jak mnie, otaczał w dalszym ciągu wszystkie matki szacunek całego narodu.

W kopalniach: „Kleofas", „Muroki", „Karol" w woj. katowickim; w kopalniach: „Victoria", „Maurice Thorez", „Mieszko" na Dolnym Śląsku podjęto rezolucje, w których górnicy, domagając się zawarcia paktu pokoju między pięciu mocarstwami, postanawiają zwiększyć znacznie wydajność swej pracy, aby wzmóc potencjał gospodarczy Polski Ludowej i tym samym siły obozu pokoju.

„Zwiększamy wszyscy naszą wydajność pracy — stwierdził Piotr Smolec na zebraniu w kopalni „Maurice Thorez" aby poprzeć naszą pracą uchwały Światowej Rady Pokoju, aby wzmocnić obóz pokoju i postępu".

Brygada Smolca wykonuje 231 proc. normy.

*

„Niosąc w szerokie masy historyczny apel Światowej Rady Pokoju o zawarcie paktu pokoju między pięciu mocarstwami, niosąc słowa Stalina, wypowiedziane w wywiadzie z korespondentem „Prawdy" — rzucimy potok jasnego światła na lawinę kłamstw, którymi imperialiści anglo-amerykańscy chcą oszukiwać ludzi chwiejnych i słabych" — mówi o uchwałach berlińskiej sesji Światowej Rady Pokoju rektor Politechniki Śląskiej prof. inż. Władysław Kuczewski. — „Podstawowe kłamstwo, na którym obóz imperialistyczny buduje swoje nadzieje na oszukanie narodów, to rzekomy patriotyzm kapitalistów, rzekoma troska o dobro narodu. Nie ma ani jednego kapitalisty, który by dla dobra narodu wyrzekł się zysków, jakie płyną z przygotowań wojennych. Stąd właśnie pochodzą plany zagłady narodów, stąd niecofanie się przed wystawieniem własnego narodu na straszne cierpienia i przelew krwi".

Zofia Beldowicz, wiceprzewodnicząca Zarz. Woj. PCK w Zielonej Górze, mówi: „W walce o pokój, obok naszych mężów, braci i synów, wzmożony udział winniśmy wziąć my, kobiety, bo my dajemy nowe życie i musimy o nie walczyć".

Pełny tekst rezolucji uchwalonej w Warszawie na zgromadzeniu sprawozdawczym z berlińskiej sesji Światowej Rady Pokoju

Na wielkim zgromadzeniu sprawozdawczym z obrad berlińskiej sesji Światowej Rady Pokoju, które odbyło się w dniu 15 bm. w auli Politechniki Warszawskiej, została jednomyślnie przyjęta rezolucja następującej treści:

„My, przedstawiciele robotników, inteligencji, kobiet i młodzieży Stolicy, zebrani w liczbie 3.000 w wielkiej auli Politechniki na zgromadzeniu sprawozdawczym ze Światowej Rady Pokoju — wyrażamy całkowitą solidarność i najgorętsze poparcie dla uchwał i rezolucji, powziętych przez Radę, które odpowiadają najżywotniejszym interesom narodu polskiego.

Wszystkie pragnienia i wysiłki narodu polskiego zmierzają do utrwalenia pokoju, który jest warunkiem realizacji naszych wielkich planów rozkwitu materialnego i kulturalnego Polski i jasnej przyszłości naszej Ojczyzny.

Wszyscy ludzie pracy w naszym kraju, wszyscy Polacy miłujący swój kraj, skupiają się w szerokim froncie narodowym walki o pokój i plan 6-letni.

Razem z setkami milionów obrońców pokoju na świecie, którym przewodzi nasz wielki sojusznik, potężny Związek Radziecki, gotowi jesteśmy uczynić wszystko, aby pokrzyżować zbrodnicze plany imperialistycznych amerykańskich podżegaczy wojennych, pragnących narzucić narodom swoje panowanie.

I dlatego wraz z całym narodem polskim popieramy uchwały Światowej Rady Pokoju.

Domagamy się zawarcia Paktu Pokoju między pięcioma mocarstwami: Związkiem Radzieckim, Stanami Zjednoczonymi, Chińską Republiką Ludową, Wielką Brytanią i Francją. Rząd, który by odmówił spotkania w sprawie zawarcia Paktu Pokoju, odsłoni przed całym światem swoje agresywne zamiary.

Domagamy się jak najbardziej stanowczo położenia kresu amerykańsko - hitlerowskiej polityce odbudowy militaryzmu i hitleryzmu w Niemczech zachodnich i zawarcia w roku 1951 traktatu pokoju z pokojowymi, zdemilitaryzowanymi i zjednoczonymi Niemcami.

Cały lud Warszawy, ogarnięty zapałem pokojowej pracy nad odrodzeniem swego miasta, jednomyślnie przyłącza swój głos do tych żądań wszystkich ludzi dobrej woli — wszystkich przeciwników zbrodni wojennych i bojowników o trwały pokój.

Gotowi jesteśmy nasze żądania, nasze dążenia do obrony pokoju, wesprzeć jeszcze bardziej wytężoną pracą nad wykonaniem planu 6-letniego, dla dalszego zwiększenia siły gospodarczej i moralnej naszej Ojczyzny, i wzmożenia potęgi światowego obozu pokoju i demokracji.

Niech żyje Światowa Rada Pokoju!

Pokój zwycięży wojnę!"

Walką przeciw agresji USA lud chiński poprze uchwały Światowej Rady Pokoju

Oświadczenie Chińskiego Komitetu Pokoju — Delegacja amerykańskich obrońców pokoju złożyła memorandum w Departamencie Stanu

(f) PEKIN (PAP). Chiński komitet obrony pokoju i walki przeciwko agresji amerykańskiej opublikował w dniu 16 bm. oświadczenie, w którym wzywa wszystkich obywateli chińskich do organizowania w kwietniu konferencji dla omówienia remilitaryzacji Japonii i do rozpoczęcia kampanii zbierania podpisów pod apelem Światowej Rady Pokoju w sprawie zawarcia Paktu Pokoju między 5 wielkimi mocarstwami.

Oświadczenie podkreśla, że naród chiński zdecydowanie domaga się zawarcia Paktu Pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami i rozwiązania w drodze pokojowej problemu niemieckiego i koreańskiego.

W Korei — stwierdza oświadczenie — ochotnicy chińscy ramię przy ramieniu z koreańską armią ludową bohatersko walczą przeciwko agresorom amerykańskim i ich zausznikom i odnieśli już ogromne zwycięstwa. Narody Chin i Korei zadadzą wrogowi ostateczną klęskę. Niezwykle ważnym krokiem, — stwierdza w zakończeniu oświadczenie — który naród chiński winien podjąć dla poparcia uchwał Światowej Rady Pokoju, jest wzmożenie walki przeciwko agresji amerykańskiej oraz zwiększenie pomocy dla narodu koreańskiego.

Marshall odmówił przyjęcia delegacji obrońców pokoju

(f) WASZYNGTON (PAP). — Kierownik wydziału prasowego Departamentu Stanu Russell przyjął w dniu 15 bm. delegację amerykańskich obrońców pokoju, która wręczyła mu memorandum w sprawie utrzymania pokoju.

Delegacja złożyła energiczny protest przeciwko polityce USA wobec Korei, Chin i Niemiec oraz wezwała Departament Stanu „do zapewnienia sukcesu konferencji ministrów spraw zagranicznych i wykonania tym samym swego naczelnego obowiązku wobec narodu amerykańskiego".

W odpowiedzi Russell odczytał oświadczenie, w którym potwierdził, iż rząd amerykański zamierza kontynuować swą agresywną politykę i powtórzył oklepane frazesy na temat rzekomej odpowiedzialności ZSRR i krajów demokratycznych za obecną napiętą sytuację międzynarodową.

Delegacja obrońców pokoju udała się następnie do Ministerstwa Obrony, aby wręczyć Marshallowi oświadczenie, potępiające interwencję amerykańską w Korei. Marshall odmówił przyjęcia delegacji, wobec czego delegacja wręczyła to oświadczenie jego zastępcy.

Wieczorem 15 marca odbył się w Waszyngtonie wiec obrońców pokoju z udziałem 2.500 delegatów ze wszystkich części Stanów Zjednoczonych. Na wiecu przemawiali m. in. Paul Robeson, b. gubernator Wysp Dziewiczych Robert Lovett oraz delegatka na Kongres Warszawski, Robinson. Mówcy wzywali do wzmożenia walki o utrzymanie pokoju oraz do podjęcia rozmów ze Związkiem Radzieckim i Chinami.

„Precz z Anglikami!" — „Śmierć Mac Arthurowi!" — wołają demonstranci w Iranie

Pod naciskiem ludności parlament głosuje za nacjonalizacją przemysłu naftowego — „Socjaliści" brytyjscy drżą o akcje koncernów naftowych — Acheson wysyła do Teheranu swego zastępcę

(f) MOSKWA (PAP). Korespondent agencji TASS donosi z Teheranu, że 15 marca Medżlis (irańska izba niższa) jednomyślnie w jawnym głosowaniu uwzględnił prośbę specjalnej komisji Medżlisu do spraw nafty o przedłużenie okresu jej pełnomocnictw.

Wniosek komisji Medżlisu do spraw nafty ma następujące brzmienie: „Uwzględniając, że otrzymana przez komisję propozycja w sprawie nacjonalizacji przemysłu naftowego w kraju została rozpatrzona i zaaprobowana przez komisję oraz z uwagi na to, że komisja nie miała dość czasu, aby przestudiować sposoby realizacji tej zasady — specjalna komisja do spraw nafty prosi Medżlis o przedłużenie jej pełnomocnictw na okres 2 miesięcy".

Gazety teherańskie oceniają decyzję Medżlisu jako zatwierdzenie propozycji w sprawie nacjonalizacji przedsiębiorstw przemysłu naftowego w Iranie.

LONDYN (PAP) Agencja Reutera donosi z Teheranu, że na posiedzeniu senatu irańskiego w dniu 17 marca znalazła się uchwała Medżlisu w sprawie przedsiębiorstw przemysłu naftowego. Senat stwierdził, że sprawa jest nader ważna i postanowił przystąpić do jej rozpatrzenia w poniedziałek 19 marca rb.

Agencja Reutera i prasa angielska publikują liczne korespondencje z Teheranu w związku ze sprawą przedsiębiorstw przemysłu naftowego w Iranie, opanowanych — jak wiadomo — przez brytyjską spółkę „Anglo-Iranian Oil Co".

„Yorkshire Post" stwierdza, że w Iranie odbywają się manifestacje, w których „okrzyki nawołujące do nacjonalizacji przedsiębiorstw naftowych łączą się z okrzykami: „Precz z Anglikami!" i z hasłem „Śmierć Mac Arthurowi!".

Agencja Reutera donosi, że 15 marca podczas obrad Medżlisu (irańska izba niższa) nad wnioskiem komisji dla spraw nafty, w pobliżu gmachu parlamentu odbyły się potężne manifestacje antybrytyjskie.

Agencja Reutera donosi z Teheranu, że liczne dzienniki irańskie zamieszczają artykuły, które można streścić w następujących słowach: jest rzeczą poniżającą godność narodu, że jedyny istniejący w Iranie przemysł kontrolowany jest przez obcy koncern oraz że cały budżet Iranu uzależniony jest od tantiem, płaconych przez ten koncern.

Prasa irańska — jak podają dzienniki angielskie — pisze, że rządy brytyjskiego koncernu w Iranie spowodowały zacofanie i skrajną nędzę Irańczyków.

Agencja Reutera komunikuje, że w kołach rządzących Iranu znajduje się wielu przeciwników nacjonalizacji. Liczni deputowani — stwierdza agencja Reutera — głosowali za nacjonalizacją pod naciskiem ludności. Ta sama agencja podaje, że trzej ministrowie rządu irańskiego również są przeciwni nacjonalizacji przedsiębiorstw przemysłu naftowego.

Agencja Reutera dalej donosi, że osoby popierające koncern brytyjski są powszechnie uważane za ludzi przekupionych przez Anglików.

Uchwała Medżlisu wywołała głębokie zaniepokojenie w Londynie. Dzienniki angielskie powtarzają argumenty zawarte w nocie brytyjskiej, skierowanej do rządu irańskiego w dniu 15 marca br. Nota ta stwierdza, że rząd brytyjski nie zgodzi się na nacjonalizację przedsiębiorstw przemysłu naftowego w Iranie z uwagi na to, że układ brytyjsko - irański w sprawie koncesji angielskich w Iranie wygasa dopiero w roku 1993.

Zaniepokojenie Departamentu Stanu USA

W sprawie przemysłu naftowego w Iranie zabrał również głos sekretarz stanu USA Acheson. Stwierdził on, że nafta irańska przedstawia duże znaczenie dla floty krajów, należących do paktu atlantyckiego. W kołach zbliżonych do Departamentu Stanu wyrażają obawę, że nacjonalizacja przemysłu naftowego w Iranie mogłaby się odbić na sytuacji koncernów amerykańskich, operujących na Bliskim Wschodzie.

Jak donosi agencja Reutera, w związku z decyzją Medżlisu w sprawie irańskiego przemysłu naftowego, do Teheranu przybył zastępca Achesona — Mc Ghee.

Głębokie wrażenie na całym Bliskim Wschodzie

Sprawa nacjonalizacji przedsiębiorstw przemysłu naftowego w Iranie wywołała — jak wynika z depesz agencji Reutera — głębokie wrażenie w krajach Bliskiego Wschodu.

Ukazujący się w Bagdadzie dziennik „Al Akhbar" zwraca uwagę na działalność koncernów zagranicznych, eksploatujących pola naftowe w Iraku. Irak nie może w obecnych warunkach — pisze „Al Akhbar"—korzystać ze swych słusznych praw.

Tygodnik „Akhbar el Yom", wydawany w Kairze donosi, że grupa egipskich posłów do parlamentu przygotowuje wniosek w sprawie nacjonalizacji przedsiębiorstwa, eksploatującego Kanał Suezki.

Uroczysta akademia w Warszawie z okazji 80 rocznicy Komuny Paryskiej

(f) Dnia 17 bm., w 80-tą rocznicę Komuny Paryskiej odbyła się w Teatrze Polskim w stolicy uroczysta akademia. Na akademię przybyli członkowie Biura Politycznego KC PZPR: premier Rządu RP tow. Józef Cyrankiewicz, wicepremier tow. Aleksander Zawadzki, podsekretarz Stanu w Prezydium Rady Ministrów tow. Jakub Berman, członkowie Rządu, przedstawiciele najwyższych władz stronnictw politycznych, wojska i organizacji masowych oraz przedstawiciele świata nauki i sztuki, przodownicy pracy, działacze związkowi i inni.

W prezydium akademii zasiedli m. in.: zastępca członka Biura Politycznego KC PZPR, wicepremier tow. Hilary Chełchowski, redaktor naczelny „Nowych Dróg" Budowniczy Polski Ludowej tow. Franciszek Fiedler, wiceminister Obrony Narodowej tow. gen. Marian Naszkowski, kierownik wydz. zagranicznego KC PZPR tow. Ostap Dłuski i przewodniczący CRZZ tow. Wiktor Kłosiewicz. W prezydium zasiadł również prof. Emil Tersen — wiceprzewodniczący Towarzystwa Przyjaźni Francusko - Polskiej, który przybył do Polski na obchód 80-ej rocznicy Komuny Paryskiej.

Akademię zagaił członek KC PZPR tow. Zygmunt Modzelewski. Mówił on o nieśmiertelności idei Komuny Paryskiej, urzeczywistnionej w pełni przez Rewolucję Październikową.

Tow. Modzelewski podkreśla, że Komuna Paryska ten wspaniały, rewolucyjny zryw ludu Paryża pozostał na zawsze w sercach proletariatu całego świata, że pamięć o Komunie dla narodu polskiego jest szczególnie droga, gdyż w jej walkach brali udział wielcy rewolucjoniści Jarosław Dąbrowski i Walery Wróblewski.

Następnie przemawia członek Biura Politycznego KC PZPR tow. min. Adam Rapacki. (Przemówienie to podajemy na str. 2).

W dalszym ciągu akademii głos zabiera wiceprzewodniczący Towarzystwa Przyjaźni Francusko - Polskiej prof. Emil Tersen. Mówi on „w imieniu prawdziwej Francji — Francji sił ludowych i rewolucyjnych" o 73 dniach wspaniałej walki paryskiej klasy robotniczej, walki, której cele urzeczywistniła zwycięsko dopiero Rewolucja Październikowa.

Po jego przemówieniu uczestnicy akademii manifestują długo uczucia serdecznej solidarności ze spadkobierczynią idei Komuny — bohaterską klasą robotniczą Francji.

Uroczysta akademia zakończyła się bogatą częścią artystyczną.

Zakłady Wytwórcze Urządzeń Telefonicznych nazwane imieniem Komuny Paryskiej

W dniu 17 bm. w Zakładach Wytwórczych Urządzeń Telefonicznych w Warszawie, odbyła się uroczysta akademia, z okazji 80 rocznicy Komuny Paryskiej, połączona z nadaniem tym zakładom imienia „Komuny Paryskiej".

Polscy bojownicy o wolność i demokrację pozdrawiają bohaterski lud Hiszpanii

(f) Związek Bojowników o wolność i demokrację w Polsce przesłał bohaterskiemu ludowi hiszpańskiemu list, w którym w imieniu 400.000 rzeszy członkowskiej Związku przesyła gorące pozdrowienia walczącym o chleb, wolność i pokój przeciwko frankistowskiemu ustrojowi głodu, nędzy, ucisku i wojny.

Zebranie studentów KUL

Studenci Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, zebrani na masówce w gmachu uczelni, wyrazili swój zdecydowany protest przeciwko terrorowi Franco w Hiszpanii oraz swą braterską solidarność ze strajkującymi robotnikami hiszpańskimi, a także przesłali pozdrowienia kolegom z wyższych uczelni walczącej Barcelony.

Walki w Korei

(f) PEKIN (PAP). Ogłoszony w Phenjanie 17 marca komunikat dowództwa naczelnego Koreańskiej Armii Ludowej donosi:

Oddziały armii ludowej i oddziały ochotników chińskich prowadzą w dalszym ciągu na wszystkich frontach walki z wojskami nieprzyjacielskimi, zadając im ciężkie straty w ludziach i sprzęcie. Na wybrzeżu zachodnim artyleria przeciwlotnicza zestrzeliła 2 samoloty nieprzyjacielskie. Na środkowym odcinku frontu nieprzyjaciel stracił w zabitych i rannych ponad 3 tysiące żołnierzy i oficerów. Zniszczono 5 czołgów i ponad 50 samochodów nieprzyjacielskich.

Strajk w Barcelonie trwa

(f) PARYŻ (PAP). — Prasa paryska donosi, że znaczna część robotników Barcelony strajkuje w dalszym ciągu.

W Madrycie odbyło się specjalne posiedzenie rządu frankistowskiego, na którym Franco groził, że „za wszelką cenę zaprowadzi porządek w Barcelonie".

Wall Street przychodzi z pomocą katom narodu hiszpańskiego

(f) NOWY JORK (PAP). — W chwili, gdy strajk w Barcelonie trwa i robotnicy katalońscy walczą bohatersko przeciwko krwawej dyktaturze frankistowskiej, amerykańskie koła finansowe postanowiły przyjść z pomocą rządowi madryckiemu.

Agencja United Press donosi, że Amerykański Bank Eksportowo - Importowy udzielił rządowi hiszpańskiemu pożyczki w wysokości 5 milionów dolarów.

Manifestacje solidarności z bohaterskim ludem Barcelony

(f) RZYM (PAP). — W całych Włoszech trwają manifestacje na znak solidarności z bohaterskimi robotnikami Barcelony.

(f) PARYŻ (PAP). W sali Wagram w Paryżu odbył się potężny wiec pod hasłem solidarności z bohaterskim ludem Barcelony i całym narodem hiszpańskim.

Uczestnicy wiecu uchwalili rezolucję solidarności i tekst listu do Dolores Ibarruri.

W walce o racjonalną gospodarkę węglem

Elektrownia „Wałbrzych" odpowiada na wezwanie „Victorii"

Robotnicy szczecińscy usprawniają gospodarkę opałową

(Kor. wł.) 15 marca br. załoga elektrowni Wałbrzych po dokładnym przeanalizowaniu swoich możliwości oszczędzania węgla, odpowiedziała na wezwanie załogi elektrowni „Victoria". Załoga zobowiązała się obniżyć zużycie węgla o 5 proc. w stosunku do roku ubiegłego i wezwała elektrownię „Skałeczno" i elektrownię kopalni im. Thoreza do podjęcia podobnego zobowiązania. Robotnicy zobowiązali się do pełnego i ekonomicznego wykorzystania kotłów.

Oddział transportu paliwa będzie należycie składał i sortował węgiel, dzięki czemu uniknie się wietrzenia i umożliwi dostarczenie właściwego węgla do odpowiednich kotłów. Palacze zobowiązali się utrzymać normalny parametr pary przez właściwą obsługę kotłów ze zwróceniem szczególnej uwagi na dobre spalanie węgla (ciągi i podmuchy), przy współpracy popielarzy.

Pracownicy laboratorium cieplnego zobowiązali się zainstalować paromierze na kotłach — do 1 maja br., co umożliwi dokładną kontrolę działalności poszczególnych kotłów. Pracownicy warsztatu mechanicznego wyremontują dwie nieczynne wagi węglowe przy jednym z kotłów. (jd)

*

Apel do walki o oszczędność węgla podjęli palacze kotłowni elektrowni Szczecin.

„Rozumiemy jak doniosłe znaczenie w życiu gospodarczym naszego kraju, w realizacji zadań wielkiego Planu 6-letniego, ma oszczędna gospodarka węglem — czytamy m. in. w uchwalonej rezolucji. — Chcąc pomóc naszym górnikom w pokryciu stale rosnącego zapotrzebowania na paliwo — załoga elektrowni Szczecin zobowiązuje się: obniżyć spalenie węgla na jednostkę wyprodukowanej energii w stosunku do pierwszego kwartału br. w II kwartale o 2,2 proc., w III kwartale o 4,2 proc., i w IV kwartale — o 6,4 proc., co w sumie da łącznie oszczędności — 256.260 zł."

Port szczeciński posiada znaczną ilość węgla odpadkowego ze zmiotków przy przeładunkach węgla eksportowego. Załoga elektrowni Szczecin, nie chcąc marnować ani kilograma węgla, zobowiązała się spalić odpadki w kotłowni, przez co zaoszczędzi 18.000 zł.

Brygady remontowe w ramach prac eksploatacyjnych zobowiązały się wymienić nieszczelne zawory oraz usunąć istniejące nieszczelności w przewodach parowych.

*

Również załoga działu energetycznego huty „Szczecin" podjęła walkę o oszczędność węgla, postanawiając — zwłaszcza przez przebudowę rusztów — spalać małowartościowy miał, tańszy od spalanego przedtem asortymentu węgla, zwanego groszkiem.

Zobowiązanie to, które przyniesie bardzo znaczne oszczędności, załoga podjęła z inicjatywy przodującego robotnika huty Szczecin tow. Franciszka Raczyńskiego, który jest obecnie mistrzem oddziału energetycznego.

Życiorys ministra spraw zagranicznych tow. dr Stanisława Skrzeszewskiego

(f) Stanisław Skrzeszewski urodził się w r. 1901 w Nowym Sączu. Ojciec jego był maszynistą kolejowym.

Studia filozoficzno-matematyczne ukończył Stanisław Skrzeszewski w Krakowie na Uniwersytecie Jagiellońskim, uzyskując tytuł doktora filozofii.

Już w szkole średniej bierze czynny udział w rewolucyjnym ruchu robotniczym. W r. 1935 pracuje aktywnie w Związku Nauczycielstwa Polskiego, pełniąc stanowisko przewodniczącego wydziału pedagogicznego okręgu krakowskiego ZNP.

W czasie okupacji przebywa w Związku Radzieckim. W roku 1943 wchodzi w skład prezydium Zarządu Głównego Związku Patriotów Polskich, z ramienia którego organizuje polskie szkolnictwo w ZSRR dla uchodźców.

W r. 1944 zostaje powołany na członka PKWN i kieruje resortem oświaty. W Rządzie Tymczasowym obejmuje tekę ministra Oświaty. W r. 1945 zostaje mianowany ambasadorem RP w Paryżu; był członkiem delegacji polskiej na konferencję pokojową. W r. 1947 wraca z Paryża do Polski i obejmuje tekę ministra Oświaty. W lipcu 1950 zostaje mianowany wiceministrem spraw zagranicznych. Na pierwszym zjeździe PPR zostaje wybrany członkiem KC PPR. Po zjednoczeniu partii robotniczych jest członkiem KC PZPR.

16 marca 1951 r. zostaje mianowany ministrem spraw zagranicznych.

Robotnicy Urugwaju proklamują strajk powszechny pod hasłem walki o pokój

NOWY JORK (PAP). Z Urugwaju donoszą, że w dniu 15 marca przeszło 3 tysiące robotników portowych w Montevideo ogłosiło strajk pod hasłem walki o pokój i przeciwko przygotowaniom wojennym rządu urugwajskiego.

Na dzień 30 marca wyznaczony został powszechny strajk w całym Urugwaju na znak protestu przeciwko przygotowaniom wojennym imperialistów Ameryki Północnej i Ameryki Łacińskiej.

Uroczystości z okazji Miesiąca przyjaźni niemiecko-polskiej

(f) BERLIN (PAP). Uroczystości w ramach Miesiąca przyjaźni niemiecko-polskiej w Niemieckiej Republice Demokratycznej trwają nadal.

W Wernigerode (Saksonia-Anhalt) odbyła się wielka manifestacja ludności na rzecz przyjaźni niemiecko - polskiej.

W szeregu dzielnic Berlina na granicy między sektorem demokratycznym, a sektorami zachodnimi, odbyły się publiczne pokazy filmów polskich, poprzedzone pogadankami, podkreślającymi znaczenie przyjaźni polsko - niemieckiej.

Faszystowska ordynacja wyborcza we Francji

(f) PARYŻ (PAP). — We francuskim Zgromadzeniu Narodowym toczą się od dłuższego czasu debaty nad zmianą ordynacji wyborczej. Ostateczne głosowanie nad projektem ordynacji wyborczej opracowanym przez reakcyjną większość Zgromadzenia Narodowego ma się odbyć w dniu 19 marca.

Została już zatwierdzona tzw. „większościowa zasada" głosowania.

Zasada większościowa polega na tym, że jeśli jakaś partia (lub blok kilku partii) wystawiająca listę kandydatów uzyska ponad 50 proc. oddanych głosów, to otrzymuje w danym okręgu wyborczym wszystkie mandaty. Podobna ordynacja wyborcza istniała w pierwszych latach dyktatury faszystowskiej we Włoszech.

Członek Biura Politycznego KC Francuskiej Partii Komunistycznej Etienne Fajon, omawiając w dzienniku „L'Humanite" projekt ordynacji wyborczej pisze m. in.

„Burżuazja francuska wyciągnęła wnioski z fiaska faszystowskiego puczu w lutym 1934 r. Dlatego usiłuje ona obecnie oddać władzę w ręce generała de Gaulle w sposób pozornie „legalny".

Istotny sens tej machinacji polega na tym, iż imperialiści amerykańscy domagają się aby Francja miała Zgromadzenie Narodowe gotowe do poparcia bez żadnych zastrzeżeń ich agresywnej awanturniczej polityki.

Prowokacje titowskie na granicy Węgier

(f) BUDAPESZT (PAP). Ministerstwo spraw zagranicznych Węgierskiej Republiki Ludowej przesłało poselstwu jugosłowiańskiemu w Budapeszcie notę zawierającą protest przeciwko systematycznym prowokacjom jugosłowiańskiej straży granicznej na granicy węgierskiej. Nota wymienia 12 wypadków naruszenia granicy węgierskiej w okresie od 20 stycznia do 19 lutego.

Węgierskie ministerstwo spraw zagranicznych w sposób jak najbardziej kategoryczny protestuje przeciwko wrogiej i prowokacyjnej działalności jugosłowiańskich wojsk pogranicznych na granicy węgiersko-jugosłowiańskiej i stwierdza, że działalność ta jest rezultatem agresywnej polityki rządu jugosłowiańskiego.

Wspaniały rozkwit kultury radzieckiej

Nagrody Stalinowskie za wybitne osiągnięcia w dziedzinie literatury i sztuki

(f) MOSKWA (PAP). Prasa radziecka opublikowała dokończenie uchwały Rady Ministrów ZSRR w sprawie przyznania Nagród Stalinowskich za wybitne osiągnięcia na polu nauki, wynalazczości, literatury i sztuki za rok 1950. Opublikowana lista laureatów obejmuje osoby nagrodzone za dzieła literackie, kinematograficzne, muzyczne, malarskie, rzeźbiarskie, architektoniczne oraz sceniczne utwory dramatyczne, operę i balet.

Odznaczone Nagrodą Stalinowską utwory odzwierciedlają ofiarną pracę milionów robotników, kołchoźników i inteligencji radzieckiej wznoszących gmach komunizmu, odzwierciedlają walkę narodu radzieckiego przeciwko imperialistycznym podżegaczom wojennym, walkę o pokój na całym świecie. Nagrodzone utwory są wymownym dowodem wspaniałego rozkwitu kultury radzieckiej, rozkwitu, który jest najbardziej dobitnym przejawem wyższości ustroju socjalistycznego.

W dziedzinie prozy

W dziedzinie prozy pierwszą nagrodę przyznano F. Gładkowowi za powieść pt. „Wolnica" poświęconą ciężkiej doli ludu rosyjskiego w latach jego walki przeciwko caratowi obszarnikom i kapitalistom. Nagrodą Stalinowską pierwszego stopnia odznaczono również G. Nikołajewą za powieść pt. „Żniwa" ilustrującą życie i rozkwit radzieckiej wsi kołchozowej i twórczą pracę jej ludu. Wśród utworów odznaczonych Nagrodą Stalinowską drugiego stopnia wymienić należy powieść M. Nikitina pt. „Północna Aurora". Powieść ta obrazuje bohaterską walkę młodej republiki radzieckiej przeciwko interwentom amerykańsko - angielskim, którzy w roku 1918 okupowali Archangielsk i w bestialski sposób zamordowali tysiące obywateli radzieckich. Drugą nagrodę przyznano również A. Kożewnikowi za powieść pt. „Żywa woda". Na przykładzie rolnictwa zachodniej Syberii autor pokazuje jak ogromne możliwości rozwojowe daje rolnictwu nowa metoda irygacji stosowana obecnie w ZSRR. Wśród innych prac odznaczonych Nagrodą Stalinowską drugiego stopnia wymienić należy powieść młodego pisarza — A. Rybakowa pt. „Kierowcy", powieść S. Babajewskiego — „Światło nad ziemią", powieść M. Ibrahimowa pt. „Nadejdzie dzień" oraz powieść M. Sokołowa pt. „Iskry". Nagrodą Stalinowską trzeciego stopnia wyróżniono powieść W. Sobki pt. „Gwarancja pokoju" poświęconą budownictwu nowych demokratycznych Niemiec, powieść dla młodzieży L. Kassila i M. Polanowskiego pt. „Ulica młodszego syna".

W dziedzinie poezji

W dziedzinie poezji Nagrodę Stalinowską pierwszego stopnia otrzymali: A. Małyszko za zbiór wierszy pt. „Za błękitnym morzem", S. Szczipaczow za poemat pt. „Pawlik Morozow" oraz S. Marszak za zbiór wierszy dla dzieci. Ponadto nagrody otrzymali: A. Surkow za zbiór wierszy pt.: „Pokój światu", poeta gruziński G. Abaszidze za zbiór wierszy pt.: „Lenin w Samgori", poeta litewski T. Tilvitis za poemat pt. „Na ziemi litewskiej" oraz poeta białoruski P. Browka za zbiór wierszy pt. „Droga życia" i inni.

W dziedzinie dramaturgii

W dziedzinie dramaturgii odznaczono 7 prac. Nagrodę drugiego stopnia otrzymał A. Surow za sztukę pt. „Świt nad Moskwą", A. Sztein za sztukę pt. „Flaga admirała" oraz I. Mosaszwili za sztukę pt. „Zatopione kamienie". Nagrodą trzeciego stopnia odznaczono A. Korniejczuka za sztukę pt. „Kalinowy gaj", K. Krapiwę za sztukę pt. „Skowronki śpiewają", M. Diakonowa za sztukę pt. „Wesele z posagiem" oraz J. Czepurina za sztukę pt. „Sumienie".

W dziedzinie krytyki literackiej i historii sztuki

W dziedzinie krytyki literackiej i historii sztuki odznaczono dwie prace. Nagrodę drugiego stopnia otrzymał D. Błagoj za książkę pt. „Twórczym szlakiem Puszkina", a nagrodę trzeciego stopnia otrzymał W. Orłow za książkę pt. „Rosyjscy szermierze Oświecenia w latach 1790 — 1800".

W dziedzinie kinematografii fabularnej

W dziedzinie kinematografii fabularnej odznaczono 10 filmów. Wymienić tutaj należy film pt. „Tajna misja" (reż. M. Romm), film pt. „Daleko od Moskwy", oparty na tle znanej powieści Ażajewa (reż. A. Stołper), film pt. „Spisek bankrutów" (reż. M. Kałatozow), Nagrodą Stalinowską odznaczono również filmy: „Mussorgski" (reż. G. Roszal), film „Żukowski" (reż. W. Pudowkin) i film pt. „Aleksander Popow" (reż. G. Rapoport). Z innych nagrodzonych filmów wymienić należy film pt. „Wesoły jarmark" (reż. I. Pyriew), „Śmiali ludzie" (reż. K. Judin). Pierwszą nagrodą wyróżniono również film pt. „Wyzwolone Chiny" w reżyserii S. Gerasimowa. Należy zaznaczyć, że wśród odznaczonych za ten film Nagrodą Stalinowską znajdują się obok filmowców radzieckich działacze młodej kinematografii chińskiej m. in. operator Siui Siao-bin i kompozytor He Szi-teh.

W dziedzinie kinematografii dokumentarnej

W dziedzinie kinematografii dokumentarnej odznaczono 9 filmów. Pierwszą nagrodę przyznano filmowi kolorowemu pt. „Zwycięstwo narodu chińskiego" (reż. L. Warłamow) a Nagrodą Stalinowską drugiego stopnia odznaczono filmy: „Nowa Czechosłowacja", „Demokratyczne Niemcy", „Radziecka Łotwa", „Radziecka Estonia" oraz kronikę filmową pt. „Nauka i technika". Ogółem odznaczono 47 osób, w tej liczbie wielu działaczy kinematografii chińskiej i czechosłowackiej.

W dziedzinie muzyki

W dziedzinie muzyki Nagrodę Stalinowską otrzymał m. in. D. Kabalewski za muzykę do opery „Rodzina Tarasa" osnutej na tle znanej powieści Gorbatowa pt. „Dusze nieujarzmione", kompozytor J. Mejtus za muzykę do opery pt. „Młoda Gwardia", kompozytor L. Stiepanow za muzykę do opery „Iwan Bołotnikow" i G. Ernesaks za muzykę do opery „Wybrzeże burz". Ponadto nagrodzono G. Gasanowa za „Kantatę o Stalinie". Kompozytora S. Prokofiewa nagrodzono za suitę „Zimowe ognisko" i za oratorium „Na straży pokoju". Pośmiertnie odznaczono Mikołaja Miaskowskiego za XXVII symfonię i kwartet nr XIII.

W dziedzinie pieśni

W dziedzinie pieśni odznaczono m. in. kompozytorów: A. Aleksandrowa, K. Korczmariowa, W. Makarowa, W. Muradelli i S. Tułikowa.

Za działalność koncertową

Za działalność koncertową odznaczono pianistkę T. Nikołajewą, śpiewaczkę Z. Dołuchanową, dyrygenta azerbejdżańskiego — Niazi, wiolonczelistę — N. Rostropowicza, młodego skrzypka I. Bezrodnego, recytatorów — S. Koczariana i W. Popowa, dyrektora orkiestry — A. Petriosianca.

W dziedzinie malarstwa

W dziedzinie malarstwa Nagrodę Stalinowską pierwszego stopnia przyznano grupie plastyków z B. Johansonem na czele za obraz przedstawiający wystąpienie Lenina na III Zjeździe Komsomołu. Lista artystów odznaczonych za dzieła malarstwa obejmuje 23 osoby.

W dziedzinie grafiki

W dziedzinie grafiki nagrodę przyznano zespołowi karykaturzystów — „Kukryniksy" (M. Kuprianow, P. Kryłow i M. Sokoł) za serię rysunków pt. „Podżegacze wojenni" oraz ilustracje do powieści Gorkiego „Matka". Ponadto odznaczeni zostali: B. Jefimow za album rysunków — „O trwały pokój, przeciwko podżegaczom wojennym" i M. Żukow za ilustracje do książki pt. „Opowieść o prawdziwym człowieku" B. Polewoja.

W dziedzinie rzeźby

W dziedzinie rzeźby odznaczono ogółem 9 osób. Nagrodę Stalinowską pierwszego stopnia przyznano m. in. rzeźbiarzowi S. Merkurowi i architektowi R. Izraelianowi za monumentalny pomnik — „Józef Stalin" w Erywaniu.

W dziedzinie architektury

W dziedzinie architektury odznaczono 24 osoby m. in. za projekt stadionu im. Kirowa w Leningradzie, gmachu szkoły partyjnej w Stalingradzie, gmachu KC KP(b) Armenii w Erywaniu i domu mieszkalnego w Kijowie.

W dziedzinie sztuki teatralnej

W dziedzinie sztuki teatralnej nagrodę pierwszego stopnia przyznano zespołowi Teatru Małego w Moskwie za wystawienie sztuki Wiszniewskiego pt. „Niezapomniany rok 1919". Ponadto nagrodzono zespół artystów MCHAT-u za inscenizację sztuki „Druga miłość".

W dziedzinie sztuki operowej

W dziedzinie sztuki operowej odznaczono około 70 dyrygentów, reżyserów i artystów operowych, w tej liczbie artystów Teatru Wielkiego w Moskwie za inscenizację opery „Chowańszczyzna".

W dziedzinie sztuki baletowej

W dziedzinie sztuki baletowej nagrodzono zespół Gruzińskiego Teatru Opery i Baletu za wystawienie baletu „Gorda", zespół Łotewskiego Teatru Opery i Baletu za wystawienie baletu „Sakta wolności" oraz zespół Leningradzkiego Teatru Opery i Baletu za wystawienie baletu „Ali-Batyr".

Potężny obóz bojowników o pokój, niezależność narodów i socjalizm kontynuuje wielkie dzieło Komuny Paryskiej

Przemówienie członka Biura Politycznego KC PZPR tow. A. Rapackiego

„80 lat temu, po raz pierwszy w historii, władza znalazła się w rękach proletariatu" — rozpoczął swe przemówienie min. Rapacki, który następnie dokonał wnikliwej analizy warunków w jakich proletariat paryski potrafił dokonać pierwszej rewolucji proletariackiej, która — choć nieudana — torowała drogę następnej — zwycięskiej.

„Brakowało Komunie — ciągnął dalej mówca — przygotowania proletariatu do zwycięskiego wyzyskania władzy, brakowało mu partii marksistowskiej i sojuszu z pracującym chłopstwem.

Jest dumą międzynarodowej klasy robotniczej i ludzi postępu wszystkich krajów, że w tej bohaterskiej bitwie o przyszłość klasa robotnicza Paryża nie była osamotniona. Jest wielką dumą polskiej klasy robotniczej i polskiego narodu, że u jej boku na pierwszym miejscu wśród komunardów walczyli najlepsi przedstawiciele narodu polskiego, polskiego ruchu wyzwoleńczego i rewolucyjnego".

Min. Rapacki charakteryzuje następnie metody walki z klasą robotniczą, zapoczątkowane przez Wersal, a rozwijane potem i „doskonalone" przez burżuazję. Nie podobna dziś jeszcze bez zaciśnięcia pięści czytać o [illegible] jakich [illegible] wersalskie. Nie podobna dlatego właśnie, że zezwierzęcenie imperializmu osiąga w naszych oczach swe dno i spotęgowane zaciekłością ginącej bestii, wspartej nowoczesną techniką mordu — triumfuje w hitlerowskich zbrodniach i mac-arthurowskim zbydlęceniu w Korei.

Min. Rapacki podkreśla olbrzymie znaczenie doświadczeń Komuny dla teorii marksistowskiej. Zdobycze i doświadczenia Komuny stały się w rękach Lenina i Stalina orężem walki o partie nowego typu, partie, których zabrakło Komunie, a które stoją na czele międzynarodowej klasy robotniczej.

Z uczuciem słusznej i najgłębszej dumy narodowej — podkreślił mówca — myślimy dziś o Polakach, którzy stanęli w tych wielkich dniach u boku proletariatu i wszystkich patriotów Paryża w ich walce historycznej, za ich i za naszą wolność. Byli to powstańcy 1863, a także i 1830 roku.

— Pamięć Jarosława Dąbrowskiego bojownika sprawy „uciemiężonych ludów" była spotwarzana przez reakcję i burżuazję polską, pamięć ta żyła w sercach proletariatu i weszła do jego dumnych tradycji narodowych i społecznych. Imię Jarosława Dąbrowskiego wypisali na swym sztandarze Polacy walczący w okopach Hiszpanii, [illegible] — mówi min. Rapacki.

Dziś, 80 lat po wybuchu rewolucji paryskiej, przed chwałą Komuny [illegible] jeszcze bardziej wynaturzonego spadkobiercę w imperializmie. W pierwszych szeregach frontu walki przeciwko imperializmowi znajduje się klasa robotnicza i bohaterska Partia Komunistyczna Francji — spadkobierczyni Komuny. Narody świata biorą sprawę pokoju w swoje ręce.

O ile szerszy, o ile potężniejszy jest nasz front na świecie, w Polsce, we Francji od tych sił, które kiedyś Międzynarodówka, klasa robotnicza Paryża i polscy patrioci mogli przeciwstawić kosmopolitycznemu frontowi burżuazji i reakcji światowej.

Walka o pokój jest twarda — stwierdza dalej min. Rapacki. Naród polski skupia w swe ręce wszystkie swe siły dokoła swej klasy robotniczej, Partii, swej władzy ludowej i swego Prezydenta. Przyspiesza krok na drodze wytyczonej Planem 6-letnim, planem obrony pokoju, planem siły i przyszłości narodu.

Naród polski w tej ważnej chwili pozdrawia towarzyszy walki bohaterskich spadkobierców Komuny. Naród polski pozdrawia cały walczący o pokój i niezależność naród francuski.

Polska Zjednoczona Partia Robotnicza pozdrawia nieugiętą Komunistyczną Partię Francji i jej przywódcę — towarzysza Thoreza.

Min. Rapacki przypomina [illegible] odważne słowa Thoreza, [illegible] w imieniu francuskiej klasy robotniczej, która [illegible] przeciw Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej.

Nie po to najlepsi Francuzi i Polacy przelewali swą krew na barykadach Komuny, aby [illegible] narodom imperialistów.

W rocznicę Komuny — kończy mówca — Polska Zjednoczona Partia Robotnicza, polska klasa robotnicza, naród polski wraz z francuską klasą robotniczą i jej Partią — pozdrawia kraj Rewolucji Październikowej, Kraj Rad — Ojczyznę Pokoju (długotrwałe oklaski). Pozdrowienie dla jego Wodza i Budowniczego, Wielkiego Obrońcy Pokoju i niezależności narodów — Towarzysza Stalina! (Długo niemilknąca owacja. Wszyscy wstają. Rozlegają się skandowane okrzyki: „Sta-lin, Sta-lin!").

Mocarstwa zachodnie chcą przesłonić mglistymi frazesami sprawę demilitaryzacji Niemiec i redukcji zbrojeń

Wystąpienie delegata radzieckiego Gromyko podczas obrad zastępców ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw w Paryżu

(a) PARYŻ (PAP). — Kolejnej sesji obrad zastępców ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw w Paryżu przewodniczył w dniu 16 bm. delegat radziecki A. Gromyko. Na sesji tej dyskusja toczyła się dokoła zaproponowanego w dniu poprzednim przez Jessupa sformułowania dwóch punktów porządku dziennego obrad Rady Ministrów Spraw Zagranicznych. Propozycja Jessupa, uczyniona w imieniu delegacji trzech państw zachodnich, idzie w kierunku zastąpienia dwóch wniosków radzieckich, dotyczących wykonania porozumienia poczdamskiego w sprawie demilitaryzacji Niemiec oraz redukcji sił zbrojnych czterech mocarstw. Punkty, zaproponowane przez Jessupa, brzmiały:

„Rozpatrzenie przyczyn istniejącego w Europie napięcia międzynarodowego oraz kroków, niezbędnych do zapewnienia rzeczywistej i długotrwałej poprawy stosunków między Związkiem Radzieckim, USA, Wielką Brytanią i Francją — takich przyczyn, jak: poziom zbrojeń i ich wpływ na problem demilitaryzacji Niemiec oraz środki kontroli nad redukcją zbrojeń; kroki, zmierzające do usunięcia obawy agresji; wykonanie istniejących zobowiązań umownych".

Przedstawiciele mocarstw zachodnich w swych przemówieniach w dniu 16 bm. usiłowali zamaskować istotny sens tego sformułowania, dążącego do uniknięcia dyskusji nad najważniejszymi problemami międzynarodowymi i wykazać, że sformułowanie to pokrywa się z propozycjami delegacji ZSRR. Delegat brytyjski Davies usiłował przekonać, że wyrażenie „demilitaryzacja", zawarte w sformułowaniu trzech mocarstw, jest świadectwem zadośćuczynienia życzeniom delegacji radzieckiej. Davies usiłował także wywrzeć nacisk na delegację ZSRR, twierdząc, że jej negatywne ustosunkowanie się do propozycji trzech mocarstw daje powody do powątpiewania, czy pragnie ona w ogóle pomyślnego zakończenia obrad. Jessup poparł zdanie Daviesa.

Przemówienie przedstawiciela ZSRR — Gromyko

Następnie zabrał głos Gromyko. Po szczegółowym przeanalizowaniu propozycji delegatów trzech mocarstw zachodnich, Gromyko raz jeszcze wykazał, iż wbrew zapewnieniom tych delegatów, propozycje ich nie mają w istocie nic wspólnego z propozycjami ZSRR o włączeniu do porządku dziennego obrad Rady Ministrów punktu o wypełnieniu porozumienia poczdamskiego w sprawie demilitaryzacji Niemiec, jak również punktu o redukcji sił zbrojnych czterech mocarstw.

W propozycji trzech mocarstw — oświadczył Gromyko — istotnie znajduje się wzmianka o demilitaryzacji Niemiec i o redukcji zbrojeń, lecz delegacji radzieckiej nie chodzi jedynie o wzmiankowanie, lecz o ujęcie tych zagadnień w formę odrębnych punktów.

Jesteśmy przeciwko żonglowaniu słowami — mówił Gromyko. Pragniemy, by w porządku dziennym obrad Rady Ministrów Spraw Zagranicznych było jasno powiedziane, że Rada będzie omawiała zagadnienie wykonania przez cztery mocarstwa porozumienia poczdamskiego w sprawie demilitaryzacji Niemiec, jak również zagadnienie redukcji sił zbrojnych czterech mocarstw — ZSRR, USA, Wielkiej Brytanii i Francji.

Tymczasem propozycje delegacji trzech mocarstw sprowadzają oba te zagadnienia niemal do zera i zastępują je punktem o „poziomie zbrojeń". Pomijam już — stwierdził Gromyko — że w propozycjach tych nie wspomniano wcale o redukcji sił zbrojnych czterech mocarstw, a wspomina się jedynie o redukcji zbrojeń w ogóle. Propozycje trzech mocarstw sformułowane są w ten sposób, że problem demilitaryzacji Niemiec może wyrodzić się w ich remilitaryzację, a z punktu dotyczącego redukcji zbrojeń może wyniknąć ich faktyczne zwiększenie.

Następnie Gromyko stwierdził, że przedstawiciele trzech mocarstw zachodnich nie mają najmniejszych podstaw do zapewniania, iż poszły one na spotkanie życzeniom delegacji ZSRR i włączyły wysunięte przez nią punkty do swego projektu porządku dziennego. Gdyby delegaci trzech mocarstw — mówił Gromyko — rzeczywiście zgadzali się na to, by Rada Ministrów rozpatrzyła problem demilitaryzacji Niemiec i problem redukcji sił zbrojnych czterech mocarstw, — nie oponowaliby oni przeciw zaproponowanym przez ZSRR punktom porządku dziennego. Skoro jednak delegaci trzech mocarstw nie godzą się na te punkty — widocznie zupełnie inaczej pojmują cel własnego sformułowania. Konkluzja taka — kontynuował przedstawiciel ZSRR — znajduje m. in. potwierdzenie w wystąpieniu Parodi'ego, który oświadczył, że nie może on przyłączyć się do propozycji o redukcji sił zbrojnych czterech mocarstw, ponieważ „Francja jest przecież niedostatecznie uzbrojona".

Zresztą nie tylko słowa przedstawicieli trzech mocarstw — kontynuował Gromyko — lecz także i ich postępowanie wskazują, że przygotowanie punktu o redukcji sił zbrojnych czterech mocarstw nie leży w ich rachubach. Dowodzą tego poczynania trzech mocarstw w Niemczech zachodnich w kierunku remilitaryzacji Niemiec, realizowane nawet w chwili obecnej, gdy przedstawiciele czterech mocarstw obradują w Paryżu nad porządkiem dziennym obrad Rady Ministrów Spraw Zagranicznych.

Następnie Gromyko stanowczo odrzucił jako nieuzasadnione twierdzenie Daviesa, że rzekomo odmowa delegacji ZSRR przyjęcia propozycji trzech mocarstw świadczy o niechęci uzyskania porozumienia w toczących się naradach. Wszyscy wiedzą dobrze — podkreślił Gromyko — że właśnie rząd radziecki, a nie rząd Wielkiej Brytanii, wysunął propozycję zwołania sesji Rady Ministrów, by omówić najbardziej palące i dojrzałe do rozstrzygnięcia problemy i wniósł konkretne propozycje odnośnie porządku dziennego.

To raczej delegacja ZSRR ma podstawy do powątpiewania w szczerość intencji delegatów trzech mocarstw zachodnich. Przypomnieć należy, że delegacja radziecka, dążąc do osiągnięcia porozumienia, poszła na spotkanie delegatom mocarstw zachodnich i wniosła szereg poprawek do swego pierwotnego projektu porządku dziennego. Przedstawiciele trzech mocarstw zachodnich natomiast zaproponowali sformułowanie punktów porządku dziennego, nie uwzględniających najważniejszych zagadnień, wysuniętych przez ZSRR.

Odpowiadając na twierdzenie Daviesa, iż trzy mocarstwa w ostatniej swej propozycji doszły do „granicy ustępstw", Gromyko oświadczył:

Słów tych nie można przyjąć inaczej, jak wypowiedź pod adresem delegacji radzieckiej: — albo przyjmujecie nasze propozycje, albo też porządek dzienny nie zostanie ustalony. W związku z tym — oświadczył Gromyko — pragnę zwrócić uwagę p. Daviesa, że język taki odpowiedni jest — być może — na niektórych naradach w rodzaju brukselskiej sesji Rady bloku północno - atlantyckiego, lecz nie jest to język odpowiedni w rokowaniach z udziałem przedstawicieli Związku Radzieckiego. Porządek dzienny, który mamy opracować, powinien stać się wynikiem uzgodnienia stanowisk wszystkich uczestników narad, a nie wynikiem postawienia takich czy innych warunków przez Wielką Brytanię lub grupę mocarstw.

Gdy Jessup zwrócił się do Gromyki z zapytaniem, czy uważa, iż minister radziecki na konferencji czterech nie będzie mógł poruszyć interesujących go problemów w ramach porządku dziennego, proponowanego przez państwa zachodnie, gdzie „problemy te można dostrzec nawet bez okularów", Gromyko odpowiedział:

A czy minister amerykański nie będzie mógł poruszyć interesujących go spraw w ramach radzieckiego porządku dziennego? W porządku dziennym, proponowanym przez mocarstwa zachodnie, znajduje się wprawdzie słowo demilitaryzacja i słowa „redukcja zbrojeń", ale nie mieści się w nim istota tych problemów. Istoty tej nie można dostrzec, spoglądając nawet przez silne szkło powiększające.

Na zakończenie przemówienia Gromyko oświadczył: Wszystko, co tu powiedziałem, daje radzieckiej delegacji podstawy do stwierdzenia, że nowa redakcja propozycji trzech mocarstw jest niezadowalająca i nie przynosi rozwiązania problemu.

Odpowiadając na zapytanie Daviesa, jakie są życzenia delegacji radzieckiej, Gromyko odpowiedział: Delegacja ZSRR pragnie wpisania do porządku dziennego jako oddzielnego punktu sprawy wykonania porozumienia poczdamskiego o demilitaryzacji Niemiec, jak również punktu, który by przewidywał rozpatrzenie przez Radę Ministrów zagadnienia redukcji sił zbrojnych czterech mocarstw. Na tym polega istota rzeczy i nie można jej ukryć za żadnymi mglistymi i beztreściwymi sformułowaniami, proponowanymi przez przedstawicieli trzech mocarstw.

O tytuł mistrza świata w szachach

MOSKWA (PAP). W wypełnionej do ostatniego miejsca wielkiej sali im. Czajkowskiego w Moskwie rozpoczął się 16 bm. turniej szachowy o mistrzostwo świata między szachistami radzieckimi Botwinnikiem i Bronsztajnem.

W pierwszej partii turnieju początkowo nieznaczną przewagę uzyskał Bronsztajn, następnie jednak mistrz świata Botwinnik, grający białymi, przejął inicjatywę, której nie oddał już do końca gry. Ostatecznie pierwsza partia turnieju zakończyła się w 29 ruchu remisowo.

Zbrodnicza szajka szpiegów amerykańskich z kierownictwa sekty „Świadków Jehowy" przed Sądem Wojskowym w Warszawie

(f) Przed Wojskowym Sądem Rejonowym w Warszawie toczy się proces 7 kierowników polskiej ekspozytury sekty „Świadków Jehowy" — oskarżonych o szpiegostwo na rzecz wywiadu amerykańskiego, działalność wywrotową i spekulacje walutowe. Na ławie oskarżonych zasiadają: Edward Kwiatosz, — przewodniczący sekty w Polsce, Wilhelm Scheider — wiceprzewodniczący, Harald Abt — sekretarz sekty, Władysław Jędzura — skarbnik i „kaznodzieja", Władysław Sukiennik — skarbnik krakowskiego zboru sekty, Jan Liczke — przewodniczący zboru łódzkiego i Naftali Glasberg — „kaznodzieja".

Jak wynika z przewodu sądowego, międzynarodowa sekta „Świadków Jehowy", kierowana przez centralę w USA, podporządkowana rozkazom imperialistów amerykańskich, z ich polecenia prowadziła w kraju podstępną dywersyjną robotę, zmierzającą do obalenia ustroju Polski Ludowej. Szpiegostwo i wroga, antypokojowa propaganda były głównymi środkami, jakimi posługiwała się sekta, wykonując polecenia swych amerykańskich mocodawców.

Oskarżeni zbierali osobiście i za pośrednictwem innych członków sekty wiadomości szpiegowskie o dyslokacji jednostek wojskowych, o obiektach przemysłowych, produkcji, o zagadnieniach wewnętrzno - politycznych itp. Informacje te przekazywane były amerykańskiemu ośrodkowi wywiadowczemu w Brooklynie, gdzie mieścił się międzynarodowy zarząd sekty.

Z Brooklynu oskarżeni otrzymywali szczegółowe instrukcje prowadzenia wywiadu i działalności wywrotowej. Szpiedzy amerykańscy — kierownicy sekty w Polsce szczególny nacisk położyli na demobilizowanie społeczeństwa, walczącego przeciwko zbrodniczym planom podżegaczy wojennych, na zohydzenie ruchu w obronie pokoju, przeciwdziałanie akcji zbierania podpisów pod Apelem Sztokholmskim.

Oskarżeni nawoływali do zerwania sojuszu z ZSRR, dążyli do osłabienia siły obronnej naszego Państwa, występowali przeciwko reformom społecznym, spółdzielczości produkcyjnej, socjalistycznemu współzawodnictwu pracy, nawoływali do niepłacenia podatków, bojkotowania zarządzeń władz itp.

Wielomilionowe sumy z USA na brudną robotę szpiclowania

Wypełniając skrupulatnie rozkazy amerykańskich podżegaczy wojennych, kierownictwo sekty w Polsce wykorzystywało perfidnie pobudzany przez siebie fanatyzm religijny nieświadomych członków sekty, używając ich do najpodlejszej roboty szpiegowskiej i dywersyjnej.

W ostatnim okresie swej działalności oskarżeni przygotowywali zakonspirowanie całej sekty, nadając jej członkom kryptonimy i gromadząc poważne sumy pieniężne na podziemną działalność. Pieniądze były obficie dostarczane z zagranicy. Kierownictwo sekty dysponowało złotymi wyrobami i monetami oraz walutą zagraniczną na wielomilionowe sumy.

Szpieg, który nie słyszał o Apelu Sztokholmskim

W toku przesłuchania oskarżeni, usiłując uchylić się od odpowiedzialności, udzielali najbardziej nonsensownych odpowiedzi. Tak np. osk. Scheider oświadczył, że „nie słyszał nigdy o Apelu Sztokholmskim". Scheider, który w czasie okupacji pracował w wydziale politycznym (Politische Abteilung) obozu koncentracyjnego w Stutthofie, oświadczył bezczelnie, że hitlerowcy mordowali więźniów legalnie.

Oskarżeni przyznali jednak szereg niezaprzeczalnych faktów potwierdzających tezy oskarżenia. Zeznali oni np. m. in., że amerykański wysłannik centrali sekty z Brooklynu, niejaki Michaluk, podczas pobytu w Polsce zbierał informacje szpiegowskie i dokonywał licznych zdjęć fotograficznych obiektów przemysłowych. Oskarżeni przyznali, że sami dostarczyli Michalukowi szeregu wiadomości dotyczących przemysłu naftowego.

Prowokacyjne pisma, broszury i ulotki gloryfikujące zbrodnie i rzeź narodów

Prokurator przedstawił w toku rozprawy liczne dowody rzeczowe, m. in. pisma, broszury, i ulotki, wydawane w USA, a kolportowane w kraju przez członków sekty, głoszące o rzekomej nieuchronności trzeciej wojny światowej, gloryfikujące politykę imperialistów amerykańskich i system kapitalistyczny Stanów Zjednoczonych, a zohydzające jednocześnie w prowokacyjny sposób Związek Radziecki i kraje demokracji ludowej.

W redagowanych w USA ulotkach tłumaczonych w Polsce przez Scheidera i współoskarżonych, szkalowano obóz pokoju i postępu, wychwalając jednocześnie nikczemną zdradę kliki Tito.

Przesłuchani dotychczas świadkowie potwierdzili główne zarzuty oskarżenia

Rozprawa trwa.

3 lata układu radziecko-bułgarskiego

Przed trzema laty, 18 marca 1948 r., podpisany został w Moskwie układ o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy między ludową Bułgarią i Związkiem Radzieckim.

Wyzwolenie Bułgarii przez Armię Radziecką, głęboka przyjaźń między narodami ZSRR i Bułgarii i jej konsekwentny wyraz — układ zawarty w r. 1948 odegrały decydującą rolę w rozwoju bułgarskiego narodu. Tej wielkiej, twórczej przyjaźni Bułgaria zawdzięcza umocnienie swej suwerenności, swej pozycji na forum międzynarodowym. Braterskiej pomocy Związku Radzieckiego zawdzięcza Bułgaria wyrwanie się z wiekowego zacofania, zawdzięcza gospodarczy i kulturalny rozkwit.

Sojusz Bułgarii ze Związkiem Radzieckim krzyżuje plany imperialistów na Bałkanach. Sojusz ten jest główną przeszkodą w realizacji wymierzonych przeciw bułgarskiemu narodowi, prowokacyjnych, agresywnych zamierzeń titowskich, greckich i tureckich faszystów. Jest poważnym wkładem w dzieło pokoju.

Nic więc dziwnego, że wrogowie narodu bułgarskiego, którzy chcieli pozbawić go wolności i zamienić Bułgarię w kolonię USA — usiłowali odizolować ją od Związku Radzieckiego, usiłowali podważyć przyjaźń z ZSRR.

Do tego zmierzała podła działalność zdrajców i szpiegów z Trajczo Kostowem na czele, których haniebne plany zdemaskowane zostały i udaremnione dzięki czujności Bułgarskiej Partii Komunistycznej, która wierna testamentowi Dymitrowa, niezłomnie stoi na straży interesów narodu bułgarskiego, na straży przyjaźni ze Związkiem Radzieckim.

Zawarty przed 3 laty — radziecko-bułgarski układ o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy, stał się poważnym czynnikiem rozwoju gospodarczego Bułgarii.

W oparciu o braterską pomoc ZSRR naród bułgarski pod kierownictwem klasy robotniczej i jej partii, przebył w ciągu kilku zaledwie lat olbrzymią drogę, wiodącą od wielkiego zacofania do pięcioletniego planu budowy podstaw socjalizmu.

Pomoc ZSRR dla Bułgarii, wyrażająca się w dostawie maszyn i surowców, niezbędnych dla odbudowy i rozbudowy przemysłu bułgarskiego, oraz bezpośrednia pomoc radzieckich specjalistów, miała olbrzymie znaczenie dla osiągnięcia tak wielkiego sukcesu, jakim jest 2,5-krotny wzrost produkcji przemysłowej Bułgarii w stosunku do stanu przedwojennego.

Również rolnictwo Bułgarii w dużej mierze korzysta z braterskiej pomocy ZSRR, który dostarcza wsi bułgarskiej najnowocześniejszych maszyn rolniczych.

Naród bułgarski zdaje sobie sprawę z olbrzymiego znaczenia pomocy Związku Radzieckiego we wszystkich dziedzinach życia i gospodarki narodowej, w budowie socjalistycznej Bułgarii. Naród bułgarski otacza Kraj Rad wielką i gorącą miłością. Jak stwierdził Sekretarz Generalny Bułgarskiej Partii Komunistycznej — tow. Czerwenkow: „Nie jest i nie może być dobrym patriotą bułgarskim ten, kto wszystkimi siłami nie pracuje nad wzmocnieniem przyjaźni bułgarsko - radzieckiej, dla którego przyjaźń bułgarsko - radziecka, miłość, oddanie i uznanie dla Związku Radzieckiego, WKP(b) i Stalina nie jest organiczną składową częścią jego oddania i jego miłości do ojczyzny".

B. Sz.



Wersalczycy rozstrzeliwują komunardów (wg współczesnego sztychu)

Pan Washburne, amerykański ambasador w Paryżu — poprzednik p. Marshalla

Dokument, który przypominamy poniżej, posiada swoją — i to nie byle jaką — wymowę.

Ambasador Stanów Zjednoczonych w Paryżu odegrał — mówiąc po prostu — rolę prowokatora w stosunku do Komuny Paryskiej. Występując wobec członków Komuny w roli jej sympatyka, usiłował — niestety bez powodzenia — wpłynąć na ich politykę, powstrzymać ich przy pomocy złudnych nadziei na „porozumienie", od stanowczej walki przeciwko kontrrewolucyjnemu Wersalowi. Kiedy zaś wersalscy kontrrewolucjoniści — korzystając m. in. z szerzonych przez p. Washburna złudzeń — sforsowali bramy Paryża i rozpoczęli barbarzyńską rzeź ludności robotniczej — ambasador amerykańskich milionerów nie tylko umył demonstracyjnie ręce, lecz nie szczędził słów zachęty dla katów.

Fakt ten zasługuje na szczególną uwagę z wielu względów.

Stany Zjednoczone były za czasów niesławnej pamięci urzędowania Mr. Washburna, wzorowym krajem burżuazyjnej demokracji. Zaledwie kilka lat minęło od wojny sukcesyjnej, w której burżuazja Północnych Stanów, poparta jednomyślnie przez światową opinię demokratyczną, złamała opór właścicieli niewolników na Południu przeciwko zniesieniu formalnego niewolnictwa Murzynów. Rządząca Północą wielka burżuazja wykorzystała wprawdzie wywalczone przez masy ludowe zwycięstwo jedynie po to, by zawrzeć z dopiero co pobitymi właścicielami niewolników ugodę na odpowiednich, korzystnych dla siebie warunkach i nałożyć na uwolnionych z formalnej niewoli Murzynów podwójne jarzmo kapitalistycznego wyzysku i półfeudalnej zależności. Ale o tej ugodzie mało kto wiedział w ówczesnej Europie. Nimb walki przeciwko niewolnictwu otaczał jeszcze wtedy USA, nawet w oczach niektórych, co naiwniejszych rewolucjonistów...

Stany Zjednoczone były republiką. Jedną z niewielu w ówczesnym świecie, w którym odrzucenie władzy królów z Bożej łaski miało jeszcze posmak rewolucji. Były, co więcej, republiką demokratyczną — bez cenzusów majątkowych i stanowych, dławiących jeszcze wtedy życie polityczne Europy.

Cóż dziwnego, że niektórzy, najbardziej naiwni i łatwowierni zwolennicy Komuny mogli brać na serio słowa sympatii Mr. Washburna?

W polityce p. Washburna odzwierciedla się nie tylko osobiste łajdactwo tego ambasadora amerykańskiej burżuazji. Odzwierciedla się w nim głęboko wsteczny charakter całej jego klasy, jej organiczna nienawiść do mas ludowych. Nienawiść, która tkwi w niej nawet wtedy, kiedy panowanie polityczne burżuazji zachowuje jeszcze formy demokratyczne i parlamentarne, nawet wtedy, kiedy ta klasa spełnia jeszcze pod tym czy innym względem funkcje postępowe.

Politykę p. Washburna usiłował powtórzyć w lat 75 później inny ambasador Stanów Zjednoczonych. P. Marshall, jako przedstawiciel USA w Nankinie usiłował w podobny sposób doprowadzić do klęski walkę narodu chińskiego przeciwko rodzimym i obcym wyzyskiwaczom. Zapewniając obłudnie przedstawicieli Chin Ludowych o swym uznaniu dla ich osiągnięć i dla ich walki z najazdem japońskim, zasłaniając się udziałem Stanów w koalicji antyhitlerowskiej, p. generał Marshall usiłował namówić kierowników Chin Ludowych do „porozumienia" z Czang Kai-szekiem to znaczy faktycznie do uznania władzy nad Chinami tego chińskiego Thiersa, kata Komuny Kantońskiej, zaciekłego wroga wszelkiej demokracji. A równocześnie, za zgodą i na żądanie tegoż samego p. Marshalla, coraz to nowe transporty broni szły do dyspozycji Czang Kai-szeka. Nie szczędząc słodkich słów przedstawicielom ludu chińskiego, Mr. Marshall równocześnie nie szczędził pieniędzy i ekwipunku dla śmiertelnych wrogów, dla katów i oprawców tego ludu. Doprawdy — godny następca i kontynuator p. Washburna!

Nie jest winą p. Marshalla, że wyniki jego polityki były inne niż rezultaty osiągnięte przez jego poprzednika. Nie jest winą p. Marshalla, że dostarczone przezeń chińskim faszystom uzbrojenie stanowi dzisiaj nieodłączną część ekwipunku Chińskiej Armii Ludowej. Zmieniły się czasy. Nie tak łatwo jest dziś przedstawicielom amerykańskiej burżuazji zdobyć wiarę jakiegokolwiek ludu świata, że są jego przyjaciółmi. Narody świata wiedzą, że imperializm amerykański — to wróg ich niepodległości i wolności, ich zdobyczy politycznych i osiągnięć kulturalnych.

Publikowany przez nas dzisiaj dokument — to ciekawy przyczynek do rodowodu tego wroga.

Rada Generalna I Międzynarodówki do Komitetu Centralnego Sekcji Międzynarodowego Stowarzyszenia Robotników w USA

(Napisane przez Karola Marksa, zatwierdzone na posiedzeniu Rady Generalnej 11 lipca 1871 r.)

Obywatele!

Rada Generalna Stowarzyszenia uważa za swój obowiązek podać Wam za pośrednictwem prasy dane o zachowaniu się amerykańskiego ambasadora p. Washburna podczas wojny domowej we Francji.

[illegible]

tem, nie wypuszczając z rąk gazety. Zachowanie się wręcz prostackie i to w kraju, gdzie ludzie są zazwyczaj tak uprzejmi.

Powiedziałem p. Washburnowi, że byłoby nieludzko z naszej strony, gdybyśmy nie próbowali [illegible]

Kapucynów. Usłyszałem swoje nazwisko i odwróciłem się. Zobaczyłem dra Gossarta, stojącego obok powozu w którym siedział p. Washburne otoczony liczną grupą Amerykanów. Po zwykłych powitaniach, zacząłem rozmowę z drem Gossartem [illegible]

wiedzieli się o nich wkrótce członkowie Gwardii Narodowej, którzy całkowicie ufając pruskiej neutralności uciekali na pruską stronę, oddając się w niewolę. Wiadomo, że Prusacy nadużyli tego zaufania; część zbiegów została przez ich straże rozstrzelana a ci, którzy się poddali, zostali wydani rządowi wersalskiemu.

W ciągu całej wojny domowej p. Washburne nie przestawał przez swojego sekretarza zapewniać Komunę, że żywi dla niej gorącą sympatię, której nie może otwarcie okazywać ze względu na swoje stanowisko dyplomaty, oraz że zdecydowanie potępia rząd wersalski".

Tę drugą informację podał pewien członek Komuny Paryskiej; podobnie jak p. Reed, gotów jest on w razie potrzeby stwierdzić ją przysięgą.

Żeby w pełni ocenić zachowanie p. Washburna, należy łącznie rozpatrzyć oświadczenia p. Reeda i członka Komuny Paryskiej Oba te zeznania odsłaniają części składowe jednolitego planu. Oświadczając wobec p. Reeda, że komunardzi — to „buntownicy", którzy zasłużyli na swój los, p. Washburne jednocześnie zapewnia Komunę, że sprzyja jej sprawie i gardzi rządem wersalskim. W tym samym dniu 24 maja, kiedy w obecności dra Gossarta i wielu Amerykanów powiedział p. Reedowi, że nie tylko komunardzi, lecz również osoby, które chociażby tylko im sprzyjały, zostaną skazane na śmierć — w tym samym dniu zawiadamia on Komunę przez swojego sekretarza, że nie tylko jej członkowie, lecz wszyscy należący do armii Komuny zostaną ułaskawieni.

Prosimy Was, drodzy obywatele, poinformować o tych faktach klasę robotniczą Stanów Zjednoczonych i wezwać ją do wypowiedzenia się, czy p. Washburne godny jest tego, by reprezentować Republikę Amerykańską.

Rada Generalna Międzynarodowego Stowarzyszenia Robotników:

M. T. **Boon**, Fred. **Bradnick**, G. H. **Buttery**, **Caihill**, William **Hales**, **Kolb**, F. **Lessner**, G. **Milner**, Thomas **Mottershead**, Ch. **Murray**, P. Mac **Wonnell**, **Pfänder**, John **Roach**, **Rühl**, **Sadler**, Cowell **Stepney**, Alfred **Taylor**, W. **Townshend**.

Sekretarze-korespondenci:

Eugene **Dupont** — Francja, Karol **Marks** — Niemcy i Holandia, Fryderyk **Engels** — Belgia i Hiszpania, Hermann **Jung** — Szwajcaria, P. **Giovacchini** — Włochy, Moritz **Zevy** — Węgry, Antoni **Żabicki** — Polska, J. **Cohen** — Dania, J. G. **Eccarius** — Stany Zjednoczone

Herman **Jung** — przewodniczący

John **Weston** — skarbnik

Georg **Harris** — sekretarz do spraw finansowych

John **Hales** — sekretarz generalny.

256, High Halborn,
Londyn, W. C.
30 maja 1871 r.

NIEŚMIERTELNA KOMUNA

A. Rayski

„Sprawa Komuny jest sprawą rewolucji socjalnej, jest sprawą całkowitego politycznego i gospodarczego wyzwolenia świata pracy; jest to sprawa proletariatu światowego. I w tym sensie jest ona nieśmiertelna".
(Lenin).

Minęło 80 lat od dnia, kiedy proletariat Paryża w bohaterskiej walce stworzył pierwszą w dziejach władzę robotniczą — Komunę Paryską. Istniała ona zaledwie 72 dni, lecz pokonana nie przestała oddziaływać na wszystkie późniejsze walki międzynarodowej klasy robotniczej o obalenie władzy kapitału, o nowy ustrój społeczny. Krótkotrwałe doświadczenia Komuny wzbogaciły teorię i praktykę ruchu robotniczego. Marks, Engels, Lenin i Stalin na doświadczeniach Komuny uczyli klasę robotniczą całego świata, jak trzeba zwyciężać w walce o władzę i jak należy ją utrwalić.

Przykład bohaterstwa Komuny, która „szturmowała niebiosa", przyświecał i przyświeca międzynarodowej klasie robotniczej we wszystkich bitwach przez nią toczonych.

Komuna Paryska była w historii współczesnej momentem oświetlającym zarówno zwycięskie możliwości wschodzącej klasy robotniczej, jak i prawdziwe oblicze upadającej burżuazji. Komuna była pierwszą samodzielną bitwą klasy robotniczej o władzę proletariacką, pierwszą nieuniknioną próbą sił dwóch antagonistycznych klas. Dla jednej i dla drugiej stały się w toku tego starcia jasne historyczne perspektywy walki, perspektywy bezlitosnych i długotrwałych zmagań o to, kto pokieruje losami ludzkości, czy klasa ucieleśniająca ideały pokoju, wolności, szczęścia i dobrobytu ludu, czy też klasa niosąca wyzysk, głód i wojnę.

Komuna powstała 18 marca 1871 roku jako protest ludu pracującego przeciw haniebnej kapitulacji burżuazji przed Bismarckiem, którego wojska oblegały Paryż. Wojna zaczęła się w lipcu 1870 r. Cesarz Napoleon III, głoszący obłudnie, że „cesarstwo to pokój" wciągnął Francję do zaborczej wojny z Prusami, szukając w niej rozwiązania dla narastających trudności politycznych i gospodarczych swego reżimu, w nadziei, że fala szowinizmu i nienawiści narodowej zaleje rosnącą falę rewolucyjną.

Wyprawa wojenna Napoleona III skończyła się sromotną klęską i kapitulacją pod Sedanem. W masach ludowych wojna ta nie spotkała się z żadnym entuzjazmem. O prawdziwym stosunku do wojny 1870 roku robotników francuskich i niemieckich świadczą dokumenty zacytowane przez uczestnika i historyka Komuny, Lissagaray: *„Bracia, — pisali robotnicy francuscy do niemieckich — protestujemy przeciw wojnie, my, którzy pragniemy pokoju, pracy i wolności. Bracia, nie słuchajcie głosów ludzi sprzedajnych, którzy chcą was okłamać, gdy chodzi o prawdziwe nastroje Francji"*. Szlachetny ten apel nie pozostał bez echa. Robotnicy Berlina odpowiedzieli: *„My również chcemy pokoju, pracy i wolności. Wiemy, że po obu stronach Renu mieszkają bracia, z którymi gotowi jesteśmy razem umrzeć, walcząc o republikę powszechną"*. Po pierwszych swych zwycięstwach rząd pruski nadał wojnie charakter zaborczej wyprawy przeciw Francji.

Internacjonalizm robotników francuskich był ściśle spleciony z ich uczuciami patriotycznymi, którymi odpowiedzieli na wieść że Bismarck anektuje Alzację i Lotaryngię i że wojska jego idą na Paryż. Losy ruchu robotniczego, jego zmagań o republikę splotły się z losami niepodległości Francji, zagrożonej przez wroga zewnętrznego i przez zdradę narodową burżuazji.

4 września 1870 r. — nadużywając zaufania ludu, który proklamował Republikę — doszła do władzy klika liberalno - monarchistyczna z Thiersem na czele. Rząd nazwał się rządem obrony narodowej, ale w istocie był to rząd zdrady narodowej i kontrrewolucji. Dzieje rządu Thiersa to dzieje ostatecznego przejścia burżuazji francuskiej na pozycje antynarodowe, na tory współpracy z agresorem w tłumieniu Komuny za cenę niezawisłości kraju. Już w pierwszych dniach Komuny burżuazja francuska bez wahania rozwiązała dylemat: interes narodowy czy interes klasowy, wybierając i stawiając nade wszystko — interes klasowy. Mając przed oczyma przykład haniebnie wsławionego Thiersa, smutnej sławy marszałek Petain w roku 1939 nie przeżywał już rozterki, kiedy podpisał kapitulację przed Hitlerem: przecież i tym razem chodziło o skorzystanie z obcych bagnetów, żeby uratować panowanie burżuazji. Trzymając się linii zdrady narodowej Thiersa i Petaina, dzisiejsi władcy Francji — Queille, Moch i im podobni pozwalają na nową okupację kraju, tym razem przez Amerykanów, widząc w imperializmie amerykańskim jedyną deskę ratunku dla ustroju kapitalistycznego.

Thiers i jego klika, podpisując kapitulację, stali się niewolnikami Bismarcka. Zostało im tylko wykonanie warunków kapitulacji — zrezygnować z obrony stolicy i narzucić na ludność pracującą, żądaną przez Prusaków kontrybucję w wysokości 5 miliardów franków.

18 marca, tuż po tym, jak rząd opuścił stolicę, Thiers wydał rozkaz rozbrojenia ludu — gwardii narodowej powołanej po proklamowaniu republiki. Było to równoznaczne z rozpętaniem wojny domowej dla celów antynarodowych i antyludowych. Lud Paryża nie dał się rozbroić i odpowiedział okrzykiem: „Niech żyje Komuna".

Lud paryski wziął sprawę obrony Paryża we własne ręce. Był to wielki, przełomowy moment w dziejach francuskiej klasy robotniczej, która przedtem kilkakrotnie przelewała obficie krew jako siła pomocnicza burżuazji i była za każdym razem haniebnie oszukiwana. *„Proletariusze Paryża* — głosiła odezwa Komitetu Centralnego Gwardii Narodowej — *widząc klęski i zdradę klas panujących, zrozumieli, że wybiła godzina, gdy muszą ratować położenie ujmując kierownictwo spraw politycznych w swe własne ręce... Zrozumieli oni, że mają najwyższy obowiązek i bezwzględne prawo stać się panami swych własnych losów i opanować władzę rządową".*

Podczas Komuny burżuazja stanęła twarzą w twarz z nową klasą — swym grabarzem historycznym, z klasą, która w swym ruchu wyraża nie tylko własne dążenia społeczne, lecz cele ogólnonarodowe.

Burżuazyjna machina państwowa została rozbita i na jej miejscu została ustanowiona nowa — robotnicza i rzeczywiście demokratyczna. *„Znaczenie Komuny* — pisał Lenin w 1919 roku — *polega na tym, że zrobiła ona próbę rozbicia, zburzenia aż do podstaw burżuazyjnego aparatu państwowego, urzędniczego, sądowego, wojskowego, policyjnego, zastąpiwszy go samorządną masową organizacją robotników, która nie znała podziału władzy na ustawodawczą i wykonawczą".*

„Cóż, panowie — pisał Engels w przedmowie do „Wojny Domowej" K. Marksa — *chcecie wiedzieć jak wygląda ta dyktatura? Przyjrzyjcie się Komunie Paryskiej. Była to dyktatura proletariatu".*

Nie jest rzeczą przypadku, że marksistowsko - leninowska teoria państwa rozprawiła się z oportunistycznym stanowiskiem w kwestii władzy w oparciu o doświadczenia Komuny. Komuna jako pierwowzór władzy robotniczej wskazała, że władza ludowa nie może się oprzeć na starym aparacie państwowym lub burżuazji z parlamentaryzmem włącznie. Komuna wykazała, że władza ludowa może powstać tylko na gruzach zburzonego aparatu dyktatury burżuazji, zastępując go własną dyktaturą, nowym aparatem państwowym.

W ciągu swego krótkiego istnienia Komuna przeprowadziła szereg doniosłych reform ekonomicznych i społecznych, jak przekazanie pod zarząd robotnikom opuszczonych fabryk, wprowadzenie obieralności wszystkich urzędników, odroczenie płatności komornego, zakaz nocnej pracy piekarzy, zakaz nakładania kar pieniężnych na robotników, oddzielenie kościoła od państwa, wprowadzenie bezpłatnego nauczania.

Te wszystkie reformy zrewolucjonizowały lud pracujący, zrodziły w nim świadomość, że staje się gospodarzem własnych losów i losów całego kraju. Na barykadach Komuny gwardziści słusznie często mówili, że ich sprawa jest sprawą całej ludzkości. Poczucie nagle odkrytej własnej mocy, świadomość nieograniczonych możliwości masowego ruchu, wiara w zwycięstwo wielkiej i sprawiedliwej sprawy podniosły lud Paryża na szczyty bohaterstwa i poświęcenia.

Jednakże entuzjazmu i ofiarności mężczyzn, kobiet i dzieci Paryża nie wystarczyło, żeby zapewnić Komunie zwycięstwo.

Kierownictwo Komuny z braku doświadczenia zamiast nacierać na Wersal, zajęło stanowisko obronne. Nie odważyło się naruszać świątyni kapitału francuskiego, Banku Francji, skąd wersalczycy uciekając z Paryża nie zdążyli zabrać skarbu. Łagodny stosunek do szpiegów, tolerowanie wrogiej prasy i propagandy osłabiły Komunę. Wśród politycznie nie dość dojrzałych przywódców Komuny brak było zrozumienia dla sprawy sojuszu z chłopstwem, ale przede wszystkim brakowało Komunie rewolucyjnej, bojowej partii robotniczej.

„Kierownicza rola partii — mówił towarzysz Stalin — *nie jest najistotniejszym w dyktaturze proletariatu, jeśli się zrozumie dyktaturę, solidną i pełną, a nie dyktaturę, jak na przykład Komuna, która była dyktaturą niepełną i chwiejną".*

Dzięki naukom Marksa, Engelsa, Lenina i Stalina klasa robotnicza Rosji uniknęła błędów Komuny i dzięki temu zwyciężyła w Październiku, zwyciężyła w wojnie domowej i w wojnie z faszyzmem, a dziś kroczy do komunizmu.

Doświadczenie pierwszej władzy robotniczej — Komuny i Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej umożliwiło klasie robotniczej Polski i innych krajów demokracji ludowej utrwalić swą władzę i wkroczyć na drogę budowy socjalizmu.

W Wersalu Thiers skoncentrował do ataku wszystkie siły reakcji. Armia kontrrewolucji została zasilona 100.000 jeńców zwolnionych przez Bismarcka. Reakcja francuska i niemiecka podały sobie ręce dla stłumienia rewolucji. Działo się to przy całkowitej aprobacie międzynarodowej dyplomacji Europy i Stanów Zjednoczonych, nawołujących Wersal do zdławienia Komuny.

21 maja 1871 r. armia Wersalu wtargnęła do Paryża.

Komuna jednak nie złożyła broni. Rewolucyjny Paryż walczył o każdą barykadę. Prasa reakcji europejskiej wyrażając strach swych rozkazodawców przed bohaterstwem klasy robotniczej chwyciła za broń oszczerstwa, przedstawiając komunardów jako bandytów i podpalaczy. Głos Ameryki i BBC nic nowego nie wykrywają, gdy szkalują dziś bohaterski i szlachetny naród koreański. Dziś, jak i wówczas, chodzi o stłumienie potężnego ruchu sympatii i solidarności, o odwrócenie uwagi od bestialskich czynów ludobójców, wrogów postępu i pokoju.

Podczas gdy komunardzi wznieśli się na szczyt ofiarności i bohaterstwa, ich kaci stoczyli się do otchłani zbrodni, bestialstwa i zwyrodnienia. „Krwawy tydzień" (21—28 maja 1871 r.) był tygodniem, kiedy moralność i cywilizacja burżuazyjna ukazały się bez maski w swej najbardziej cynicznej postaci. Thiers i Mac Mahon, Hitler i Mac Arthur są symbolami zgniłej, szalejącej w przedśmiertnych drgawkach klasy.

Thiers i jego krwawe psy przypuszczali, że na zawsze uporali się z socjalizmem. Ale bohaterzy Komuny umierali z inną wizją. Ostatni komunardzi, stojąc dumnie pod ścianą cmentarza Pere-Lachaise, wiedzieli, że ich klęska stanie się punktem wyjścia dla nowych zwycięskich batalii. Umierali jak rewolucjoniści, którzy są przekonani, że rozpoczęte przez nich dzieło zostanie zwycięsko zakończone.

Sztandar z wypisanymi na nim ideałami Komuny został podniesiony przez partię Lenina — Stalina, przez rosyjską klasę robotniczą, która wykuła partię nowego typu, partię zdolną poprowadzić do zwycięstwa. Marzenia komunardów spełniły się w Związku Radzieckim, kraju budującym komunizm, w krajach demokracji ludowej, w Chinach Ludowych. Wszędzie, gdzie klasa robotnicza doszła do władzy, spełnia testament Komuny Paryskiej.

W swoim pochodzie do socjalizmu, międzynarodowa klasa robotnicza niesie wysoko sztandar Komuny.

W roku 1920 pisząc z ramienia biura II Kongresu Międzynarodówki Komunistycznej „do świadomych robotników Francji" Lenin tak kończy swój list: *„Życzymy z całego serca proletariatowi francuskiemu, żeby pięćdziesiąta rocznica Komuny Paryskiej znalazła go zorganizowanym w potężną partię proletariacką i komunistyczną, która by kontynuowała najlepsze tradycje komunistów paryskich i byłaby gotowa rzucić się na szturm cytadeli kapitalistycznej".*

Marzenia bojowników Komuny i życzenia Lenina urzeczywistniły się: francuska klasa robotnicza, wnukowie komunardów, posiada dziś potężną partię, Francuską Partię Komunistyczną, która kieruje się wypróbowaną teorią marksizmu-leninizmu, która grupuje dokoła siebie we froncie narodowym najszersze warstwy ludności miast i wsi francuskich w walce przeciwko reakcji i zdradzieckiej prawicy socjaldemokratycznej, wydającej kraj na łup imperializmu amerykańskiego, w walce o niepodległość Francji i o pokój.

Wierność ludu Francji i tradycjom Komuny jest rękojmią jego ostatecznego zwycięstwa.

Bohaterska walka narodu francuskiego cieszy się sympatią i poparciem wszystkich narodów świata, a w szczególności sympatią i poparciem narodu polskiego. Tak, jak w roku 1871, tak i dzisiaj ludy Francji i Polski podają sobie dłoń ponad głowami Thiersów i Mochów.

Nowy rozdział historii, rozpoczęty przed 80-ciu laty, rozwija się do swego logicznego końca, do pełnego zwycięstwa klasy robotniczej. Pamięć o Komunie napełnia dziś wszystkie ludy świata wiarą w swe własne siły, przekonaniem i pewnością, że sprawa wolności narodów i pokoju zwycięży na całym świecie.



Ogłoszenie Manifestu Komuny Paryskiej w dniu 18 marca 1871 r. (wg współczesnego sztychu)

Tadeusz Urgacz

Pere-Lachaise

Słyszycie — noc werblami bębni,
słyszycie — szczęka broń zajadła
i głosem głuchym, jak spod ziemi
ktoś krzyczy prosto w serce: zdrada!

I cień za cieniem w noc pomyka —
ostatnie już czuwają straże —
dogasa mdławy blask księżyca,
dwunasta bije na zegarze.

Czemu w majową noc paryską
proch podkładają pod armaty,
przecież już dawno padł Dąbrowski,
już śmierć tu błądzi jak lunatyk,
ona zdobyła barykadę.

To ona będzie świadczyć prawdzie.

Bezsenni, czujni w chmurach mroku
stoją ostatni komunardzi.

Odrzuć karabin,
zamknij oczy —
już teraz czuwać nie potrzeba
w majową ciepłą noc paryską,
gdy błyska w górze jedwab nieba.

Nie!
To nieprawda!
Mocniej ściśnij
na zamkach karabinów palce.
Trzeba nam wytrwać do ostatka
w tej nie ostatniej, gorzkiej walce,
choć jutro runie na nas Wersal
przez ziemię trupów: Pere-Lachaise,
odłamki świtu na bagnetach
oświetlą naszą młodą krew.

Na zamkach karabinów palce
ściśnijcie mocniej, komunardzi,
będziemy tak przez lat dziesiątki
w obronie życia śmiercią gardzić.

Przez mroku czas, za lat dziesiątki
echo ostatniej naszej salwy
doleci i zapali Paryż,
doleci i zapali świat
płomieniem robotniczej sprawy.

Noc znowu w groźne werble zagrzmi,
w uszach zahuczy głuchy dzwon:
ściskajcie zamki karabinów,
ściskajcie w mocnych rękach broń.

Powstanie lud paryski —
z ciemnic,
z podziemnych głuszy niosąc śpiew —
niezwyciężony, zawsze wierny
prochom cmentarza Pere-Lachaise.

500 proc. normy wykonał młody górnik dla uczczenia Światowego Tygodnia Młodzieży

(a) Młodzież w całym kraju realizuje zobowiązania produkcyjne, podjęte dla uczczenia Światowego Tygodnia Młodzieży.

Czołowy przodownik pracy z kopalni „Kleofas" ZMP-owiec Teodor Simka, realizując swe zobowiązania produkcyjne na cześć Tygodnia wykonał w dniu 14 bm. około 500 proc. normy. Wspaniały ten sukces osiągnął on przez bardzo dobre zorganizowanie pracy, co pozwoliło mu trzykrotnie w ciągu zmiany odstrzelić węgiel.

Pracując przy przygotowaniu do eksploatacji nowej ściany węglowej Simka systematycznie wykonuje w marcu br. 280 proc. normy zamiast zadeklarowanych na cześć Światowego Tygodnia Młodzieży — 233 proc.

Z entuzjazmem realizują swe zobowiązania produkcyjne podjęte na apel młodych górników z kopalni „Katowice" młodzi robotnicy w całym kraju.

W śląskim okręgu przemysłowym młodzież górnicza z kopalni „Chorzów" zorganizowała młodzieżową brygadę ścianową, która już w pierwszych 2 tygodniach pracy wykonywała dziennie 1 cykl wydobywczy, osiągając przeciętnie 130 proc. normy.

W hucie „Sosnowiec" m. in. Eugeniusz Dziuk osiąga 223,7 proc. normy wobec zadeklarowanych 201 proc. normy, a 3 innych młodych robotników wykonuje od 146 do 161,5 proc. normy, przekraczając w ten sposób swe zobowiązania.

W Warszawie o zwycięskim przebiegu realizacji zobowiązań meldują m. in. młodzi robotnicy zatrudnieni przy budowie osiedla robotniczego na Muranowie.

Brygady ZMP: malarska — Tadeusza Wolskiego i lastrykarska Leona Rowińskiego oddały do użytku jeden z bloków mieszkalnych o 13 dni przed terminem, zamiast zadeklarowanych 6 dni.

Trzech ZMP-owców z budowy Mirowa: Makowski, Sawicki i Matwiejszyk utworzyli 2 młodzieżowe brygady murarskie i 1 ciesielską oraz przystąpili do pracy zespołowej i współzawodnictwa.

O pomyślnym przebiegu realizacji zobowiązań napływają również wiadomości z innych województw.

Naczelna Rada Spółdzielcza zatwierdziła plan pracy spółdzielczości na br.

(f) W dniu 17 bm. odbyło się w Warszawie plenarne posiedzenie Naczelnej Rady Spółdzielczej. Obradom przewodniczył prezes Naczelnej Rady Spółdzielczej, członek Rady Państwa, ob. Kołodziejski.

Naczelna Rada Spółdzielcza, w imieniu przeszło 6 miln. spółdzielców polskich, przyjęła jednomyślnie uchwałę, w której stwierdza m. in.:

„Spółdzielczość polska — wypełnia z nadwyżką zadania pierwszego roku planu 6-letniego i bierze czynny udział w akcji obrony pokoju. Spółdzielcy polscy jak najaktywniej włączają się do frontu walki całego narodu o pokój i wykonanie zadań planu 6-letniego".

Tej zdecydowanej postawie spółdzielców polskich Rada dała wyraz w depeszy do Prezydenta RP tow. Bolesława Bieruta.

W piśmie do Sekretariatu Światowej Rady Pokoju, Naczelna Rada Spółdzielcza zadeklarowała gorące poparcie spółdzielców polskich dla Apelu I sesji Światowej Rady Pokoju w Berlinie w sprawie zawarcia paktu pokoju pomiędzy wielkimi mocarstwami.

Naczelna Rada Spółdzielcza zatwierdziła wytyczne planu spółdzielczości na rok bież., zadania samorządu spółdzielczego oraz plan szkolenia. Ponadto przyjęto szereg uchwał w sprawach organizacyjnych i finansowych.

Wystawa „Juliusz Słowacki" w Poznaniu

(f) Staraniem Min. Kultury i Sztuki w Muzeum Narodowym w Poznaniu odbyło się otwarcie wystawy, poświęconej życiu i twórczości Juliusza Słowackiego.

Szkoły stachanowskie w zakładach pracy woj. katowickiego

(f) Z inicjatywy ZMP na terenie zakładów pracy woj. katowickiego powstaje coraz więcej szkół stachanowskich. Zorganizowana ostatnio w zakładach górniczo - hutniczych w Bytomiu tego typu szkoła skupia 70 młodych górników, ślusarzy, mechaników, elektrotechników i pracowników oddziału obróbki mechanicznej.

W szkołach stachanowskich m. in. przodownicy pracy i racjonalizatorzy zaznajamiają młodzież z zagadnieniami cykliczności w produkcji oraz z zagadnieniami jakościowego współzawodnictwa, wskazując równocześnie na sposoby pełnego wykorzystania maszyn i urządzeń mechanicznych.

Zjazd ceramików-modelarzy obradował w Warszawie

(f) W Warszawie zakończył się 3-dniowy zjazd ceramików-modelarzy zorganizowany przez Instytut Wzornictwa Przemysłowego. W zjeździe wzięli udział, prócz modelarzy z fabryk ceramicznych, artyści plastycy, przedstawiciele świata techniki, Centralnego Urzędu Szkolenia Zawodowego, Min. Przemysłu Lekkiego i innych instytucji.

Obrady miały na celu nawiązanie współpracy pomiędzy artystami plastykami i reprezentantami przemysłu w zakresie opracowywania najbardziej praktycznych, estetycznych i tanich wzorów i modeli wyrobów porcelanowych oraz ustalenie wytycznych do produkcji tych wyrobów w okresie planu 6-letniego.

Na zjeździe ogłoszono konkurs dla plastyków i modelarzy na najbardziej praktyczny i estetyczny serwis z porcelany, który mógłby być masowo produkowany przez przemysł krajowy dla świata pracy.

Wprowadzenie publicznej gospodarki lokalowej w 15 miastach województwa białostockiego

(a) Kor. wł.) Ostatnio wprowadzona została publiczna gospodarka lokalowa w 15 miastach woj. białostockiego: w Bielsku Podlaskim, Sokółce, Suwałkach, Wysokim Mazowieckiem, Łapach, Knyszynie, Ciechanowcu, Zambrowie, Hajnówce, Suchowoli, Siemiatyczach, Szczuczynie, Wasilkowie, Starosielcach i Supraślu.

Trzy ostatnie miasta zostały podporządkowane władzom kwaterunkowym Białegostoku. Usprawni to gospodarkę mieszkaniową tego miasta i ułatwi kwaterunek jego mieszkańców. (w)

Rozpoczął się wiosenny skup ziemniaków

(f) Centrala Rolnicza Spółdzielni „Samopomoc Chłopska" przystąpiła w tych dniach do wiosennego skupu ziemniaków. Centrala Gorzelni Rolniczych rozpoczęła skup ziemniaków przemysłowych.

Ministerstwo Handlu Wewnętrznego ustaliło stałe ceny na ziemniaki, kształtujące się w zależności od stref. I tak, w I strefie, obejmującej województwa: białostockie i olsztyńskie, cena 100 kg ziemniaków jadalnych wynosi 19 zł 30 gr, a ziemniaków przemysłowych — 17 zł 30 gr.

W strefie II, obejmującej województwa: warszawskie, łódzkie, kieleckie, lubelskie, rzeszowskie, poznańskie, zielonogórskie, bydgoskie, szczecińskie, koszalińskie i gdańskie za 100 kg ziemniaków jadalnych płaci się 21 zł, a za ziemniaki przemysłowe 19 zł.

W III strefie, w której skład wchodzą województwa: katowickie, opolskie, wrocławskie i krakowskie cena 100 kg ziemniaków jadalnych wynosi 22 zł 70 gr, a przemysłowych — 20 zł 70 gr. Ceny ziemniaków przemysłowych odnoszą się zarówno do ziemniaków pastewnych jak i przemysłowych.

Do końca marca br. gorzelnie rolnicze skupować będą ziemniaki od tych rolników, którzy w roku ub. zawarli umowy kontraktacyjne. Rolnicy kontraktujący otrzymują 12 proc. dodatek do ceny ziemniaków w postaci premii, a ponadto dodatek — premię od zawartości skrobii.

200 tys. km bez remontu na autobusach „Volvo"

(f) Kierowcy zakopiańskiej ekspozytury PKS Stanisław Mardula i Marian Hasir przejechali bez remontu na autobusach marki „Volvo" 200 tys. km. Kierowcy ci pierwsi w Zakopanem rzucili hasło długokresowego współzawodnictwa, pociągając za sobą prawie całą załogę techniczną ekspozytury.

Rekordziści otrzymali od Państwowej Komunikacji Samochodowej nagrody, a od związków zawodowych dyplomy uznania oraz cenne upominki.

Wyścig zbrojeń w państwach kapitalistycznych powoduje gwałtowny wzrost cen i spadek stopy życiowej mas pracujących

(d) Nieustanny wyścig zbrojeń, prowadzony przez kraje należące do bloku amerykańskiego, powoduje szybki wzrost cen artykułów pierwszej potrzeby w tych krajach oraz stałe obniżanie się stopy życiowej mas pracujących.

Francja

PARYŻ (PAP). Ceny żywności i artykułów powszechnego użytku rosną we Francji nieprzerwanie. W połowie marca ogłoszone zostało rozporządzenie o drugim z kolei w roku bieżącym podwyższeniu ceny benzyny oraz ceny gazet. Rada miejska Paryża postanowiła podwyższyć cenę wody o 10 franków na m. sześc. Obuwie i wyroby skórzane podrożały ostatnio o 15 proc.

Trizonia

BERLIN (PAP). Jak donosi „Neue Ruhrzeitung" z Duesseldorfu, w ciągu ostatniego półrocza indeks cen surowców w Niemczech zachodnich wzrósł przeciętnie o 22 proc. W tymże okresie ceny zboża w Trizonii wzrosły przeciętnie o 25 proc., wełny — o 23 proc., skór — o 28 proc., cementu — o 12 proc., benzyny — o 20 proc. i materiałów budowlanych — o 13 proc.

Jak podaje agencja ADN z Kolonii, Miejskie Biuro Statystyczne opublikowało, iż w lutym br. odzież w mieście podrożała o 4,1 proc., a artykuły żywnościowe — o 15 proc.

Anglia

LONDYN (PAP). W zmarshallizowanej Anglii drożyzna gwałtownie wzrasta. Według doniesienia agencji Telepress, władze angielskie opublikowały ostatnio rozporządzenie o podwyższeniu cen szeregu towarów, jak np. herbaty o 10 proc., konfekcji męskiej — o 15—20 proc., bielizny damskiej — o 20 proc., naczyń kuchennych — o 20 proc. itp.

Turcja

TEL AVIV (PAP). Jak donosi dziennik turecki „Kudret", w Turcji, wskutek gwałtownego wzrostu cen bawełny i skurczenia się produkcji zakładów tekstylnych, nastąpiły wielkie redukcje robotników. Zakłady „Rasin Dokur" w Tarsus, zatrudniające przeszło tysiąc robotników, zostały zamknięte. Zakłady tekstylne w Ismir, które zatrudniały 3.500 robotników, zwolniły blisko 2.500 osób. W Stambule redukcja objęła ponad 16 tysięcy robotników tekstylnych. Ten sam dziennik donosi, że rynki tureckie są zalane amerykańskimi towarami tekstylnymi.

Szwecja

SZTOKHOLM (PAP). Od grudnia ub. roku począwszy odbywa się w Szwecji nieprzerwany wzrost cen artykułów żywnościowych i towarów pierwszej potrzeby. W dniu 12 marca rząd wyraził zgodę na ponowną podwyżkę cen chleba i wyrobów mącznych, wieprzowiny, wołowiny, wędlin, czekolady i szeregu innych produktów żywnościowych.

Dania

KOPENHAGA (PAP). Od 15 marca br. podwyższone zostały w Danii ceny chleba i wyrobów mącznych, ceny opału, gazu, komornego, cukru, czekolady i konfekcji. Podwyżka wyniosła od 4 do 15 proc.

Komisja sejmowa przyjęła projekty ustaw o planie i budżecie na 1951 r.

(f) Sejmowa Komisja Planu Gospodarczego i Budżetu zakończyła obrady nad projektem ustawy o Narodowym Planie Gospodarczym i nad projektem ustawy budżetowej na rok 1951.

Referat generalny o planie gospodarczym na rok bież. wygłosił tow. poseł Lange (PZPR), charakteryzując najważniejsze zadania planu, omawiane szczegółowo na kolejnych posiedzeniach Komisji. Sprawozdawca generalny omówił również główne warunki wykonania planu.

W głosowaniu Komisja jednomyślnie przyjęła projekt ustawy wraz z poprawkami zgłoszonymi przez referenta.

Referentem generalnym projektu ustawy budżetowej był poseł Rataj (ZSL), który m. in. podkreślił, że projekt budżetu obejmuje po raz pierwszy wydatki i dochody dawnych związków samorządowych, Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, Społecznego Funduszu Oszczędnościowego; budżet obejmuje także przedsiębiorstwa pozostające na rozrachunku gospodarczym, dotacje na akcję socjalną oraz nakłady na administrację gospodarczą. Nominalne zwiększenie tegorocznego budżetu w porównaniu z zeszłorocznym jest z jednej strony wynikiem znacznego rozszerzenia zakresu budżetu, z drugiej zaś — wynikiem ogólnego wzrostu produkcji.

Zgłoszone w toku obrad Komisji wnioski budżetowe zmniejszają dochody o ok. 95 miln. zł i zwiększają wydatki o 13,5 miliona zł. W wyniku tych zmian, ogólna suma dochodów budżetowych Państwa wyniesie z górą 55.971 miln. zł, a ogólna suma wydatków — przeszło 51.891 miln. zł.

Projekt ustawy budżetowej na rok 1951 wraz z poczynionymi zmianami został przyjęty jednomyślnie i w tej formie wniesiony będzie na plenarne posiedzenie Sejmu.

Posiedzenie sejmowej Komisji Spraw Zagranicznych

(f) W dniu 17 bm. odbyło się pod przewodnictwem tow. pos. Oskara Lange (PZPR) posiedzenie sejmowej Komisji Spraw Zagranicznych.

Komisja obradowała nad rządowym projektem ustawy o ratyfikacji umowy o współpracy kulturalnej między Rzecząpospolitą Polską a Albańską Republiką Ludową, podpisanej w Tiranie dnia 2 grudnia 1950 r. oraz nad rządowym projektem ustawy o ratyfikacji Aktu o wykonaniu wytyczenia państwowej granicy między Polską a Niemcami, podpisanego we Frankfurcie nad Odrą dnia 27 stycznia 1951 r.

Pierwszy z omawianych projektów ustaw referował tow. pos. Kuszko (PZPR), drugi zaś tow. pos. Witaszewski (PZPR).

Po dyskusji Komisja postanowiła wystąpić do Sejmu o uchwalenie obu projektów ustaw.

Zakłady przemysłu wełnianego wprowadzają metodę inż. Kowalowa

Przodujący tkacze przekazują załodze swoje doświadczenia

(f) Umowa o socjalistycznej współpracy w dziedzinie stosowania metody radzieckiego racjonalizatora inż. Kowalowa, zawarta między załogą i dyrekcją ZWP im. Waryńskiego, a Głównym Instytutem Pracy w Warszawie przyczyniła się do poważnego ożywienia pracy na tym odcinku.

Mimo wielu trudności technicznych w zakładach im. Waryńskiego uruchomiono już, w sali szkoleniowej, krosno, na którym instruktorzy — najlepsi tkacze Michalik i Podgórski przystąpili do wprowadzenia w życie metody inż. Kowalowa, szkoląc nie wykonujących norm produkcyjnych robotników. Jednocześnie na tej samej sali prowadzi się montaż samoprząśnicy wózkowej (selfaktora), przy której nie wykonujący norm prządzalnicy i prządki uczyć się będą najlepszych metod pracy.

W najbliższym czasie Główny Instytut Pracy dokona zdjęć filmowych czynności wykonywanych przez czołowych robotników. Film ten będzie cenną pomocą w szkoleniu zarówno tkaczy, jak i prządzalników nie tylko w zakładach im. Waryńskiego, lecz i innych podobnych fabrykach. Temu samemu celowi służyć będzie krótkometrażowy film dokumentarny.

Ostatnio rada zakładowa ZPW im. Niedzielskiego w Łodzi zawiadomiła radę zakładową ZPW im. Waryńskiego, iż jeden z przodujących tkaczy ich zakładów uzyskuje doskonałe wyniki przy wymianie czółenek. Po sporządzeniu opisów technicznych i zdjęć, nowy sposób wymiany czółenek włączony zostanie do systemu szkolenia tkaczy ZPW im. Waryńskiego.

Przed wiosenną akcją siewną

Masowy udział chłopów pracujących we współzawodnictwie podniesie plony i rozwinie hodowlę

(a) Organizowane przez Związek Samopomocy Chłopskiej współzawodnictwo pracy w rolnictwie ogółem objęło w ub. roku 76.511 grup producentów, zrzeszających przeszło 1.628.000 pracujących chłopów. Dzięki udziałowi we współzawodnictwie, członkowie wielu grup znacznie podnieśli swoje plony i wzmogli hodowlę.

W celu usprawnienia w br. współzawodnictwa wśród pracujących chłopów kierowaniem tą doniosłą akcją, zajmą się zarządy kół gromadzkich i gminnych oddziałów ZSCh.

Współzawodnictwo pracy, poza produkcją kontraktowaną, objęta będzie również produkcja niekontraktowana.

W tym też celu prowadzone będzie współzawodnictwo w terminowym i sprawnym przeprowadzaniu kampanii: siewów wiosennych i jesiennych, sianokosów, żniw, omłotów i wykopków. Szczególna uwaga zwrócona będzie poza tym na usprawnienie i upowszechnienie współzawodnictwa w planowym skupie zboża.

8 dni przed terminem

(f) (Kor. wł.). — Załoga warsztatów remontowych Technicznej Obsługi Rolnictwa w Rzeszowie zameldowała o całkowitym zakończeniu remontu maszyn rolniczych i traktorów 8 dni przed terminem.

Ponadto rzeszowski TOR zorganizował 6 brygad lotnych. Z chwilą rozpoczęcia prac wiosennych wyruszą one na wieś, by na miejscu, w polu — usuwać defekty powstałe podczas pracy maszyny.

Osiem dni przed terminem wykonali również plan remontów robotnicy warsztatów remontowych PGR w Przemyślu. (C. Bł.)

120 zespołów uprawowych zorganizowano w woj. olsztyńskim

OLSZTYN (kor. wł.). — W akcji przygotowawczej do wiosennych siewów w woj. olsztyńskim zorganizowano już ponad 120 zespołów uprawowych.

Przy pomocy traktorów i maszyn państwowych i spółdzielczych ośrodków maszynowych przystąpią one już wkrótce do likwidacji odłogów. (tag)

W trosce o poprawę warunków komunalnych ludności pracującej Białegostoku

147 budynków zostanie włączonych w br. do sieci wodociągowej w 143 domach odbędą się remonty

(a) Kor. wł.) W roku bieżącym w Białymstoku nastąpi dalsza poprawa komunalnych warunków bytu ludności pracującej. Na remonty budynków zamieszkałych przez świat pracy zostały przyznane kredyty z Funduszu Gospodarki Mieszkaniowej w sumie ponad 3 milionów złotych.

Do remontu zakwalifikowano 143 budynki Roboty remontowe prowadzi Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo - Budowlane.

W jednym z budynków objętych planem, przy ul. Stalina 48 remont został już zakończony. W domu tym znajduje się dziewięć izb mieszkalnych.

Obecnie remont jest prowadzony w dwudziestu obiektach. Na dalsze 79 budynków sporządzono — dokumentację techniczną i zlecono je do robót remontowych.

Do znacznej poprawy warunków komunalnych przyczyni się także włączenie w br. 147 budynków mieszkalnych do sieci wodociągowo-kanalizacyjnej.

Na wykonanie tych prac zostały przyznane kredyty z FGM w sumie 136 tys. złotych. W większości do sieci będą włączone domy znajdujące się na ulicach, gdzie wybudowano nowe linie wodociągowe. Między innymi wodę bieżącą otrzymają mieszkańcy ulic: Wiktorii, Żelaznej, Wesołej, Kraszewskiego, Nowowarszawskiej oraz końcowych części ulic: Młynowej i Mickiewicza. Początkowe części tych ulic włączono już poprzednio do sieci wodociągowej.

Roboty wodociągowo-kanalizacyjne związane z doprowadzeniem wody do budynków rozpoczęte zostaną już w maju.

Budowa nowych linii wodociągowych w dzielnicach robotniczych jak również remonty budynków świadczą o trosce naszego Rządu o systematyczną poprawę komunalnych warunków bytu mieszkańców Białegostoku. (wa)

W 2 rocznicę umowy o współpracy gospodarczej i kulturalnej między ZSRR i Koreą Ludową

(f) MOSKWA (PAP). Prasa radziecka zamieszcza liczne artykuły poświęcone przypadającej dnia 17 bm. drugiej rocznicy podpisania umowy o współpracy gospodarczej i kulturalnej między ZSRR a Koreańską Republiką Ludowo - Demokratyczną.

Dziennik „Prawda" zamieszcza artykuł wicepremiera i ministra spraw zagranicznych Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej Pak Hen-ena. Autor podkreśla, że dzięki zawartej umowie naród koreański otrzymał i otrzymuje ogromną pomoc ze Związku Radzieckiego. Należy podkreślić — pisze Pak Hen-en, że bez tej pomocy młoda republika koreańska nie mogłaby w tak krótkim czasie osiągnąć takich wielkich sukcesów w rozwoju gospodarki narodowej i kultury jakie osiągnęła przed zdradziecką napaścią interwentów amerykańskich. Już pod koniec 1949 roku poziom produkcji przemysłowej Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej wzrósł w porównaniu z rokiem 1946 o 377,1 proc.

Ogromna pomoc gospodarcza i kulturalna — pisze Pak Hen-en — okazana narodowi koreańskiemu przez rząd radziecki, przez Generalissimusa Stalina, pomogła nam wytrwać w nierównej walce z amerykańskimi interwentami i bandami lisynmanowskimi w pierwszych miesiącach wojny, a następnie przygotować niezbędne warunki dla ofensywy armii ludowej, dla wypędzenia okupantów i obronienia wolności, niezawisłości i jedności narodowej naszego państwa.

Na drodze do ostatecznego zwycięstwa — kończy Pak Hen-en — napotkamy jeszcze wiele trudności, lecz naród koreański potrafi je przezwyciężyć, albowiem po jego stronie znajduje się wielki Związek Radziecki, Chińska Republika Ludowa, potężny obóz pokoju, demokracji i socjalizmu.

Narada działaczy rad narodowych

(f) W dniach 16 i 17 bm. odbyła się w ośrodku szkoleniowym w Józefowie pod Warszawą, z udziałem przedstawicieli Kancelarii Rady Państwa i II Zespołu Prezydium Rady Ministrów, 2-dniowa narada kierowników wydziałów ogólnych i inspekcji prezydiów Woj. Rad Narodowych, poświęcona wymianie wzajemnych doświadczeń pracy terenowych rad narodowych.

Obrady wykazały, że wiele rad narodowych wprowadziło w swojej działalności nowe metody pracy, a wzajemna wymiana doświadczeń niewątpliwie pozwoli na przeniesienie nowego stylu pracy do rad narodowych wszystkich szczebli.

Przyjęcia w Min. Pracy i Opieki Społecznej

(f) Minister Pracy i Opieki Społecznej przyjmuje obywateli pragnących osobiście złożyć zażalenie lub skargę w sprawach, dotyczących działalności Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej lub podległych władz, instytucji i zakładów, w poniedziałki od godz. 10 — 13 i od 16 — 18 w gmachu Ministerstwa przy ul. Jasnej 24-26.

Jeżeli w poniedziałek przypada dzień wolny od pracy, przyjęcia odbywają się następnego dnia powszedniego.

Dyrektor naczelny PDT przyjmuje zażalenia klientów

Dyrektor naczelny Powszechnych Domów Towarowych przyjmuje zażalenia klientów w poniedziałki od godz. 10 do 14 i od 16 do 17.30 w Dyrekcji Naczelnej PDT — Widok 5.

Jeżeli poniedziałek wypada w dzień świąteczny, przyjęcia odbywają się następnego dnia w tych samych godzinach.

Zgon generała-pułkownika Wasyla Juszkiewicza

(f) MOSKWA (PAP). Po długotrwałej chorobie zmarł deputowany Rady Najwyższej ZSRR, generał-pułkownik Wasyl Juszkiewicz.

W osobie W. Juszkiewicza Armia Radziecka straciła jednego ze swych najlepszych generałów. Juszkiewicz urodził się w roku 1897 w Wilnie. W roku 1919 wstępuje on ochotniczo w szeregi Armii Radzieckiej i w tym samym roku zostaje przyjęty do WKP(b). Ponad 30 lat swego życia Juszkiewicz poświęcił służbie dla dobra ojczyzny, poświęcił sprawie partii Lenina—Stalina. W latach Wielkiej Wojny Narodowej zmarły dowodził korpusem i armią na wielu frontach. Juszkiewicz odznaczony był dwoma Orderami Lenina, czterema orderami Czerwonego Sztandaru, orderem Suworowa I stopnia, orderem Kutuzowa I stopnia, orderem Czerwonej Gwiazdy oraz licznymi medalami.

Rada Ministrów ZSRR postanowiła wznieść pomnik na grobie zmarłego. Pogrzeb odbędzie się na koszt państwa.

Masy pracujące Francji solidaryzują się ze strajkującymi transportowcami w Paryżu

(f) PARYŻ (PAP). Strajk pracowników metra i autobusów paryskich, którzy domagają się podwyżki płac, trwa w dalszym ciągu. W sobotę na miasto nie wyjechał ani jeden autobus, zaś z 450 pociągów metra kursowało zaledwie 15.

Krajowe - związki zawodowe kolejarzy (CGT i chrześcijańskie zw. zawodowe) na wspólnym zebraniu wyraziły solidarność z pracownikami metra i autobusów, wzywając kolejarzy okręgu paryskiego do poparcia strajku pracowników transportu paryskiego.

W licznych fabrykach okręgu paryskiego powstały komitety solidarności ze strajkującymi pracownikami transportu.

9.400 dokerów strajkuje w Londynie

(d) LONDYN (PAP). W związku z toczącą się obecnie w Londynie rozprawą sądową przeciwko 7 dokerom, oskarżonym o organizowanie „nielegalnych" strajków, w porcie londyńskim wybuchł strajk ponad 9.400 robotników portowych, którzy protestują przeciwko tej rozprawie. W wyniku strajku wiele okrętów nie zostało załadowanych.

Strajk włókniarzy w Norwegii

(f) OSLO (PAP). W mieście Christiansunne rozpoczął się strajk robotników fabryk włókienniczych, którzy domagają się podwyżki płac.

Przewodnik po Muzeum Lenina w Poroninie

(f) Nakładem Książki i Wiedzy ukazał się ilustrowany przewodnik po Muzeum Lenina w Poroninie, opracowany przez Wydział Historii Partii KC PZPR.

Przewodnik zawiera reprodukcje i opisy wszystkich eksponatów umieszczonych w witrynach i gablotkach Muzeum, ilustrujących życie i wiekopomne dzieło genialnego nauczyciela mas pracujących.

W słowie wstępnym zawarte są szczegóły pobytu w latach 1912 — 1914 w Krakowie, w Białym Dunajcu i Poroninie — niezapomnianego Włodzimierza Lenina wielkiego twórcy pierwszego w dziejach świata państwa Socjalistycznego.

Produkcja gospodarcza w NRD wzrośnie w r. 1951 o 128 proc. w stosunku do okresu przedwojennego

(f) BERLIN (PAP). — Uchwalony przez Izbę Ludową Niemieckiej Republiki Demokratycznej plan gospodarczy na r. 1951 przewiduje w porównaniu z 1950 r. wzrost produkcji przemysłowej o 17,9 proc., a produkcji rolniczej o 9 proc.

Liczba traktorów zwiększy się o 44 proc.. W 1951 r. zostanie zatrudnionych dalszych 330 tys. robotników oraz nastąpi wzrost płac w zakładach przemysłu uspołecznionego o 11,4 proc. Wydajność pracy w tych zakładach zwiększy się o 14,7 proc.

Plan gospodarczy na rok 1951 przewiduje przekroczenie produkcji w NRD w porównaniu z okresem przedwojennym o 128 proc., w tym w przemyśle węglowym o 142 proc.

Wiadomości sportowe

Drugi dzień pływackich mistrzostw Polski

W drugim dniu pływackich mistrzostw Polski wyrównana stawka zawodników we wszystkich prawie konkurencjach sprawiła, że walki były bardzo zacięte i przebieg ich był niezwykle emocjonujący. Sztafeta męska Stali Wrocław ustanowiła w tym dniu już w przedbojach rekord Polski na dystansie 4x100 m st. zmien., osiągając 4;56,9.

Do najciekawszych konkurencji należało 200 m st. mot. Na dystansie tym rekordzista Polski, Dobrowolski, stoczył zacięty pojedynek aż do ostatnich prawie metrów z Jaworskim.

Boniecki na dystansie 100 m st. grzb. zwyciężył dość lekko, przepływając ten dystans w czasie zaledwie o 0,9 sek. gorszym od swego rekordu. Dość niespodziewanie zakończył się wyścig na 50 m z granatem. Dotychczasowy mistrz Polski Zimny uległ Belcikowi z Ogniwa Kraków i Maraszkowi z CWKS.

Do jednej z najciekawszych konkurencji należało również 100 m st. grzb. kobiet, w której startowała rekordzistka Polski Korecka z najgroźniejszą rywalką Gryszczykówną. Pojedynek obu rywalek zakończył się wprawdzie zwycięstwem rekordzistki, jednak na skutek złych nawrotów została ona zdyskwalifikowana. Miłą niespodziankę sprawiła w tej konkurencji zawodniczka warszawskich Budowlanych Milnikiel, która uplasowała się na drugim miejscu, wyprzedzając Żurkównę i Fijałkowską.

Wyniki mężczyzn:

50 m z granatem: 1) Belczyk (Ogniwo Kraków) 0,32,6; 2) Maraszek — 33,4; 3) Zimny (Ogniwo Bytom) — 44,0.

100 m st. grzb.: 1) Boniecki (Ogniwo Łódź) — 1:12,9, 2) Stelmaszyk (Ogniwo Szczecin) — 1;15.4, 3) Wesołowski (Gwardia Kraków) — 1;16,3,

200 m st. motyl.: 1) Dobrowolski (Ogniwo Łódź) — 2:51,0, 2) Jaworski (CWKS) — 2:52,8, 3) Goetz (Spójnia Poznań) — 2:58,3.

4x100 m st. zmien.: 1) Ogniwo Łódź — 4:58,6, 2) Gwardia Kraków 5;02,9, 3) Włókniarz Łódź — 5;08,4.

Wyniki kobiet:

200 m st. motyl.: 1) Dobranowska (Ogniwo Kraków) — 3;18,3, 2) Kurkówna (Spójnia Poznań) — 3;23,8. 3) Malicka (Spójnia Poznań) — 3;37,3.

400 m st. dow.: 1) Kowalska (Ogniwo Łódź) — 6;12,1, 2) Przyborowicz (Spójnia Poznań) — 6;32,0, 3) Sobczak (Włókniarz Łódź) — 6;37,0.

100 m st. grzb.: 1) Gryszczyk (Budowlani Bytom) — 1:29,0, 2) Milnikiel (Budowlani W-wa) — 1;29,7, 3) Żurkówna (Spójnia Poznań) — 1;30.1. (p)

Lekkoatleci radzieccy przybyli do Paryża

PARYŻ. — 17 bm. przybyła samolotem do Paryża ekipa biegaczy radzieckich na doroczny bieg na przełaj, organizowany przez redakcję „L'Humanite".

W skład ekipy wchodzą m. in. czołowi długodystansowcy radzieccy: Wanin, Popow, Semionow i Pugaczewski.

Ośrodek szkoleniowy Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej



W Sulejówku pod Warszawą mieści się ośrodek szkoleniowy Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej. Przygotowują się tutaj do samodzielnej pracy kadry instruktorów i kierowników oddziałów. Na zdjęciu słuchacze w czasie wykładu języka rosyjskiego. Foto WAF

Z NOTATNIKA WARSZAWY

Przygotowania do wczasów letnich dla dzieci

W roku bieżącym na letnie wczasy, a więc na kolonie, półkolonie oraz obozy wyjedzie ze stolicy 58 tysięcy dzieci i młodzieży szkolnej. Jest to liczba znacznie większa niż w latach ubiegłych, dlatego też organizatorzy powinni szybko i sprawnie przeprowadzić akcję przygotowawczą.

W tych dniach oddziały oświaty prezydiów dzielnicowych rad narodowych rozpoczęły wydawanie kart zdrowia dzieci dla poszczególnych zakładów pracy. Podstawą wydania kart jest złożony przez zakład pracy plan dotyczący akcji letniej danego zakładu.

Trzeba stwierdzić, że jeszcze wiele zakładów pracy nie złożyło w ogóle tych planów i wniosków o organizację własnych placówek wypoczynkowych dla dzieci.

Rady zakładowe i dyrekcje zakładów powinny zainteresować się, czy ich referent socjalny wypełnił obowiązek a w wypadku stwierdzenia opieszałości, natychmiast spowodować sporządzenie takiego planu i dostarczenie go oddziałowi oświaty.

Drugim poważnym obowiązkiem rad zakładowych jest przeprowadzenie wstępnej kwalifikacji społecznej dzieci i wysłanie kart zdrowia bezpośrednio do szkół. Kwalifikację tę powinny rady zakładowe przeprowadzić najdalej do dnia 20 marca.

W terminie od 26 marca do 15 maja lekarze szkolni przeprowadzą badanie dzieci i młodzieży, w czym pomogą im lekarze zakładów pracy badając dzieci w ambulatoriach zakładowych.

Termin przebadania dzieci jest niedługi, a dzieci jest wiele. Dlatego też należy zwrócić baczną uwagę na to, by lekarze byli zatrudnieni równomiernie, aby nie odkładać terminu badania na ostatnie dni. Każdy dzień badania musi być należycie wykorzystany.

W akcji tej wielką pomoc mogą i powinny okazać komitety rodzicielskie. Celem usprawnienia badań lekarskich i odciążenia lekarzy od pracy kancelaryjnej komitety te powinny zorganizować kolejne dyżury pomocnicze w gabinetach lekarskich podczas badań.

Ostateczną kwalifikację przeprowadzą rady zakładowe już na podstawie wypełnionych kart zdrowia. Akcja ta musi być zakończona do dnia 25 maja rb.

Jak widać z tego terminy nie są dalekie i dlatego zarówno komitety rodzicielskie jak i rady zakładowe powinny już rozpocząć przygotowania do tej akcji. Od ich bowiem pomocy i szybkiego działania w dużej mierze zależy dobra organizacja letnich wczasów dziecięcych. (ik)

Zakłady A-5 otrzymają urządzenia radiofoniczne

Warszawska Rada Związków Zawodowych na prośbę załogi i dyrekcji zakładów A-5, wyasygnowała już pewną kwotę pieniężną jako zaliczkę na koszty związane z radiofonizacją zakładu. W związku z tym, w pierwszych dniach kwietnia br. zostaną rozpoczęte prace nad przyłączeniem zakładów A-5 do sieci radiofonicznej.

Przewiduje się założenie kilkudziesięciu głośników, które będą odpowiednio rozmieszczone w salach produkcyjnych, w biurach, stołówce i świetlicy. (mw)

W zakładach im. Dymitrowa powstaje szkoła stachanowska

W najbliższym czasie zostanie otwarta w zakładach im. J. Dymitrowa szkoła stachanowska, na którą zgłosiło się już 65 kandydatów.

Nauczaniem w szkole stachanowskiej będą objęci wyłącznie pracownicy młodzi — młodzieżowcy. [illegible] szkolenie zawodowe w postaci techników.

Obecnie trwają prace związane z opracowaniem programu i werbunkiem wykładowców. (mw)

Obudź się administracjo!

Osiedle WSM na Mokotowie znów tonie w błocie. Mieszkańcy osiedla idąc do pracy — zanim dotrą do autobusu, lub tramwaju, są unurzani w glinie. [illegible]

To się nazywa „trzymać rękę na pulsie życia".

Czas aby budowa Narodowego Banku Polskiego znalazła się we właściwym zjednoczeniu

— Jeśli tak dalej z tym materiałem będzie, to choćby człowiek ręce po łokcie urobił, na swoje i tak nie wyjdzie — stwierdził brygadzista tow. Uziębło.

Stojący wokół cieśle w milczeniu kiwnęli potakująco głowami.

— Przecież każdy z nas chce pracować zespołowo — dorzucił któryś — ale nie tak, żeby połowę dniówki uganiać się za materiałem. Materiał musi być pod ręką w wystarczającej ilości, a tymczasem tutaj, eech — machnął ręką i splunął ze złością.

Członkowie 8 zespołów ciesielskich, pracujących na III piętrze bloku „D" gmachu Narodowego Banku Polskiego przy pl. Wareckim z rezygnacją wzruszyli ramionami.

— Brak materiału, brak materiału — zdanie to nieodmiennie powtarza się w rozmowach z cieślami na budowie NBP, betoniarzami, zbrojarzami.

Co zrobiło kierownictwo budowy dla zapewnienia załodze dostatecznych dostaw materiałowych?

Monity i ponaglenia nie odnoszą skutku

15 lutego br. na budowie banku zorganizowane zostały pierwsze zespoły ciesielskie. Przegrupowano ludzi, utworzono 25 dwójek ciesielskich.

Tegoż dnia kierownictwo budowy, po stwierdzeniu niedoborów materiałowych na budowie, oraz w przewidywaniu wzrostu wydajności pracy w wyniku utworzenia zespołów, wystosowało do swej bezpośredniej władzy nadrzędnej — kierownictwa grupy budów — C, pierwszy monit o materiał. 16 lutego — drugi, 22 lutego — trzeci. Monity dotyczyły głównie drzewa. Łącznie w lutym budowa otrzymała około 20 proc. potrzebnej ilości drzewa. Sytuacja zaczęła się stawać coraz bardziej krytyczna.

Na brak materiału nie pomogło ani zaostrzenie walki o racjonalne wykorzystanie drzewa, będącego już na budowie ani... rozebranie kilku ścian baraku kierownictwa budowy.

Wielu z cieśli pracujących w nowopowstałych zespołach otrzymuje za pierwsze dwa tygodnie pracy zespołowej zapłatę niższą, niż poprzednio przy pracy indywidualnej.

Kolejne monity materiałowe idą następnie do KGB-c 1, 7 i 12 marca. Monity nie dotyczą zresztą wyłącznie drzewa — desek i kantówki. Zbrojarzom również brak materiału, opóźnia to roboty betoniarskie, uniemożliwia uzyskanie większego frontu pracy dla dwójek ciesielskich.

Roboty betoniarskie opóźnia zresztą także nieregularna praca mieszarek. Dwie pracujące betoniarki są już mocno sfatygowane i faktycznie pracują z wydajnością o 50 proc. mniejszą od przewidzianej. Trzecia betoniarka od dłuższego czasu stoi bezczynnie. Zgłoszono ją do remontu z dniu 21 lutego br. Zaopatrzenie materiałowe zjednoczenia, któremu podlega budowa NBP milczy.

Poza tym zjednoczenie interesuje się trochę budową. Wyrazem tego „zainteresowania" jest m in. zabranie z niej trzech techników, chociaż w kierownictwie budowy nie odczuwało się przerostów administracyjnych.

Centrum miasta, czy Warszawa prawobrzeżna?

O jakim zjednoczeniu tu mowa, bo przecież wiadomo, że mamy w Warszawie 7 zrejonizowanych zjednoczeń budowlanych? Wszelkie dane wskazują na to, że budowa NBP na terenie byłej poczty głównej, a więc miejsca, skąd liczone są wszystkie znaki kilometrowe na szosach podlegać będzie zjednoczeniu BW-4, obejmującemu teren śródmieścia (z wyłączeniem MDM).

Niestety, w wypadku budowy NBP logika zawodzi. Budowa podlega zjednoczeniu BW-7, którego terenem działania w myśl zarządzenia Ministerstwa Budownictwa Miast i Osiedli jest Warszawa prawobrzeżna. W jaki sposób doszło do tego? Po prostu budowę prowadziło przed wprowadzeniem nowej struktury organizacyjnej budownictwa przedsiębiorstwo, które stało się bazą praskiego BW-7. Zjednoczenie BW-7 zdążyło dotychczas przekazać do BW-4 inne budowy jak np. sąsiadujący z NBP— gmach NOT. Budowa NBP nie ma jeszcze faktycznego przydziału do BW-4.

Prędzej czy później musi go dostać — zgodnie z nowym schematem organizacyjnym budownictwa. Wie o tym zjednoczenie BW-7, czy robi coś jednak dla przyśpieszenia tego przydziału?

Nie tylko nic nie robi w tym zakresie, ale jak wskazują fakty stara się usilnie wykorzystać budowę dla swych potrzeb. Zdejmuje z budowy ludzi, ignoruje zapotrzebowania materiałowe. Skutki takiej skandalicznej gospodarki nie dają na siebie długo czekać. Personel techniczny budowy, której kubatura równa się kubaturze np. 20 bloków mieszkaniowych osiedla murnowskiego, czy mokotowskiego, z trudem daje sobie radę w pracy. Załoga woła o materiał, nie może osiągnąć należytych wyników pracy. Duże zaufanie do roboty zespołowej z jakim cieśle przystąpili do pracy w „dwójkach" zostało poważnie naderwane.

Obecny stan rzeczy, jeśli idzie o budowę gmachu NBP, nie może trwać dłużej. Władze Centralnego Zarządu Budownictwa Miejskiego Warszawy powinny jak najszybciej przeprowadzić likwidację anachronizmu w opierającej się o zasadę rejonizacji strukturze budownictwa stolicy. Budowa NBP powinna być jak najszybciej przekazana zjednoczeniu BW-4. (KS.)

Samowola mieszkaniowa będzie karana

W tych dniach wydział kwaterunkowy Prezydium St.R.N. skierował do referatów karno-administracyjnych przy prezydiach rad dzielnicowych 19 spraw za samowolne zajmowanie mieszkań. Znajdują się wśród nich sprawy o wykroczenie przeciwko dekretowi o publicznej gospodarce mieszkaniowej, dokonane przed kilku nawet miesiącami.

Np. sprawa ob. Iwanickiego, który kupił za 22 tys. złotych (stara waluta) mieszkanie przy ul. Ciepłej 6 od ob. Mirkowskiego. Sprawę tę wykryto obecnie i ob. Iwanicki został usunięty z zajętego mieszkania. Zarówno on jak i sprzedawca mieszkania zostaną ukarani.

Inna sprawa, również niedawno wykryta, miała swój początek przed kilku miesiącami, kiedy to właściciel budki na bazarze ob. Wachowski wprowadził się samowolnie do mieszkania na ul. Osieckiej.

Władze kwaterunkowe będą z całą surowością karać każde wykroczenie przeciwko przepisom o publicznej gospodarce mieszkaniowej i wyciągną w stosunku do winnych konsekwencje, aż do pozbawienia mieszkania włącznie.

Ministerstwo Gospodarki Komunalnej stawia sprawę samowoli mieszkaniowej bardzo ostro. Gospodarkę mieszkaniową prowadzą władze kwaterunkowe i obywatel ma prawo do takiej powierzchni, jaka wynika ze stanu jego rodziny. Za rodzinę uważa się współmałżonka, dzieci, rodziców oraz osoby ponad 60 lat, niezdolne do pracy i będące na wyłącznym utrzymaniu lokatora. W uzasadnionych wypadkach brane jest również pod uwagę rodzeństwo. Normy powierzchni ustalone zostały w naszym mieście przez Radę Narodową i wynoszą 10 m. kw. na jedną pracującą osobę.

Dlatego też, gdy lokator mieszkania częściowo nie zaludnionego zaczyna meldować u siebie siostry, braci, kolegów, studentów itp. twierdząc, że jest to jego rodzina i że są to osoby pracujące, jest to samowola. Lokal częściowo wolny może być zajęty tylko na podstawie uprzedniego posiadania przydziału, wydanego przez władze kwaterunkowe.

Lokator ma prawo przyjęcia do swego mieszkania innych osób, ale tylko pod tym warunkiem, że przyjmie je na swoją powierzchnię mieszkalną, która należy się jemu i jego rodzinie zgodnie z obowiązującymi normami. [illegible]

Z chwilą wyprowadzenia się z danego lokalu, dobrowolnie [illegible] kwaterunkowe.

W fabryce narzędzi lekarskich należy bardziej dbać o warunki bezpieczeństwa i higieny pracy

Wiele warszawskich zakładów produkcyjnych ma poważne osiągnięcia na odcinku bezpieczeństwa i higieny pracy. W zakładach, w których ochrona pracy jest należycie zorganizowana, dzięki troskliwości organizacji partyjnych, rad zakładowych, referatów bezpieczeństwa i higieny pracy oraz dyrekcji, następuje systematyczna poprawa. Niestety jednak w niektórych zakładach pracy w dalszym ciągu nie docenia się tego zagadnienia. Tak jest np. w Fabryce Narzędzi Lekarskich.

Największą bolączką robotników tego zakładu jest brak wentylacji, który szczególnie daje się odczuwać w polerowni, szlifierni i galwanizerni.

W polerowni, której powierzchnia wynosi niecałe 15 m kw., pracuje 6 ludzi. Zarówno ich ubrania jak i warsztaty, przy których pracują, pokryte są grubą warstwą kurzu.

Kurz i nieprzyjemna woń chemikaliów używanych przy czyszczeniu metali daje się poważnie we znaki robotnikom pracującym w dziale polerowni i szlifierni.

Sprawa zainstalowania wyciągów w tych działach ciągnie się już od początku ubiegłego roku i wciąż natrafia na trudności, których kierownictwo fabryki nie może pokonać. [illegible]

W polerowni trzeba zabezpieczyć pasy transmisyjne przy polerkach, oszklić i wymienić okna. W galwanizerni, przy rozlewaniu kwasów, [illegible]

Ponadto w umywalniach brak jest gorącej wody do mycia, a szatnia [illegible] nie wystarczające dla pracowników [illegible]

Kierownictwo Fabryki Narzędzi Lekarskich zostało już niejednokrotnie [illegible] na cele bezpieczeństwa i higieny pracy. [illegible]

Odcinek bezpieczeństwa i higieny pracy w Fabryce Narzędzi Lekarskich jest bardzo zaniedbany. [illegible] w pracy w fabryce. (NZ)

Imprezy rozrywkowe cieszą się dużym powodzeniem wśród mieszkańców hoteli robotniczych

Związek Zawodowy Budowlanych powinien poświęcać więcej uwagi sprawom kulturalno-oświatowym

Wydział Kultury przy współudziale Związku Literatów, Artystów, Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej i Towarzystwa Wiedzy Powszechnej zapewnił stałą akcję kulturalno-oświatową w warszawskich hotelach robotniczych.

Zw. Zaw. Budowlanych opracował rozkład zajęć i zajął się zaangażowaniem kierowników świetlic. [illegible]

Zaplanowana akcja kulturalno-oświatowa zapowiada się bardzo interesująco. Młodzież z robotniczych hoteli uczy się grać na instrumentach, tańca i śpiewu oraz słucha koncertów umuzykalniających i rozrywkowych.

W świetlicach będą także wyświetlane filmy, dostarczone przez TPPR, a Związek Literatów ma zająć się urządzeniem spotkań z znanymi pisarzami.

Kilkanaście odbytych imprez spotkało się z żywym przyjęciem mieszkańców hoteli. Na przykład zajęcia [illegible] ul. Wiejskiej 6, Rozbrat 13, Mińskiej 65, Obozowej 71 i Krakowskim Przedmieściu 3 [illegible]

Młodzież ze świetlicy przy al. Sikorskiego 5 i Madalińskiego 86 [illegible]

Zupełnie inny stosunek mają do tych zagadnień niektórzy kierownicy świetlic i Związek Zawodowy Budowlanych.

Na 12 zaplanowanych imprez świetlicowych nie odbyło się aż 5, ponieważ mieszkańcy hoteli nie byli o nich zawiadomieni, a świetlice były zamknięte.

Instruktor, który pojechał do hotelu przy ul. Kasprzaka 25, zastał świetlicę zamkniętą. Przypadkowo spotkani mieszkańcy hotelu twierdzili, że sami chętnie korzystaliby ze świetlicy, radia i gier, ale świetlica jest często zamknięta.

W świetlicy przy ul. Czerniakowskiej 89 wydział kultury zapewnił bardzo ciekawą imprezę. Obydwie imprezy nie odbyły się, a trzech instruktorów niepotrzebnie czekało na ich rozpoczęcie.

Podobnie było w hotelach przy ul. Elektoralnej i Świętokrzyskiej, gdzie ze względu na brak zawiadomienia mieszkańców [illegible] razem ponad 1000 osób.

Do tych świetlic delegowano po 2 instruktorów z dokładnie opracowanym planem rozrywek, ale i tu imprezy nie odbyły się, bo mieszkańcy hoteli nic o nich nie wiedzieli.

Przed każdą jednak imprezą Związek Budowlanych zapewniał, że mieszkańcy hoteli i kierownictwo świetlic wiedzą o niej.

Akcja kulturalno-oświatowa w hotelach robotniczych ma niezwykle duże znaczenie i nie można jej lekceważyć. Młodzież sama garnie się do udziału w życiu kulturalnym i chętnie słucha koncertów, odczytów i wspólnie się bawi.

Młodzież trzeba tak zorganizować czas wolny, aby z rozrywek kulturalnych mogła korzystać jak najczęściej.

Powinien o tym głębiej zastanowić się Związek Zawodowy Budowlanych i kierownicy świetlic. (kw)

Seminaria w centralnym ośrodku szkolenia partyjnego PZPR

W Centralnym Ośrodku Szkolenia Partyjnego PZPR ul. Mokotowska 25 odbędą się w przyszłym tygodniu następujące seminaria dla wykładowców warszawskiej sieci szkolenia partyjnego:

Dla wykładowców KC dnia 19 marca godz. 17 dla Śródmieścia. Temat „VI Plenum KC PZPR".

Dla wykładowców dzielnicy „Szarotka dn. 19.3 godz. 18.30, dla wykładowców dzielnicy „Śródmieście", dnia 21.3 godz. 17, dla wykładowców dzielnic: Bródno, Grochów, Praga i Żoliborz dnia 22.3 godz. 17, dla wykładowców dzielnic: Mokotów, Ochota i Wola dnia 23.3 godz. 17.

Dla wykładowców kół wieczorowych. Temat „Walka narodu polskiego o pokój i plan 6-letni" dn. 20.3 godz. 16.15.

Prócz zajęć zbiorowych dla wykładowców, Ośrodek udziela pomocy indywidualnej w pracy szkoleniowej zarówno wykładowcom jak i propagandystom codziennie w godz. 10—22, w niedzielę i święta w godz. 10 — 13-ej.

Pierwsze w Polsce kino dwusalowe powstanie przy Alei M. Nowotki

Już w najbliższym czasie rozpoczęte zostanie na Muranowie, w pobliżu skrzyżowania ul. gen. K. Świerczewskiego z ul. Nowotki budowa nowego kina, które będzie liczyło około 700 miejsc. Dach kina będzie przeszklony. Będzie to pierwsze kino w Polsce posiadającym dwie sale projekcyjne. Kino wyświetlać będzie w obu salach ten sam film, przy czym w każdej sali seans rozpoczynać się będzie o godzinę później. Taki

system pozwoli na to, że nikt nie będzie musiał czekać na rozpoczęcie seansu dłużej jak godzinę. Obie sale projekcyjne murawskiego kina, umieszczone pomiędzy poziomu ulicy zawierać będą około 700 miejsc. Dach kina będzie przeszklony.

W budynku kina, kawiarni i restauracji murawskiego budynku [illegible] zostanie [illegible] budynku kina.

Warszawscy korespondenci piszą:

W zakładach T-1 utworzono dział młodzieżowy imienia Hanki Sawickiej

Młodzież, zatrudniona w Zakładzie T—1 jest pełna ambicji i zapału do pracy. Przy każdej okazji młodzieżowcy z naszych zakładów podejmują indywidualne i zespołowe zobowiązania, które każdorazowo przekraczają.

Ale to im nie wystarcza. Postanowili utworzyć dział młodzieżowy. Dyrekcja, organizacja partyjna i rada zakładowa przychylnie ustosunkowały się do wniosku młodzieży.

I oto dnia 1 marca br. nastąpiło otwarcie oddziału młodzieżowego im. Hanki Sawickiej.

Praca na nowym oddziale ruszyła od razu pełną parą. Już w dziewięć dni po otwarciu oddziału zostało podjęte zobowiązanie przekroczenia planu produkcyjnego na miesiąc marzec o 7 procent a planu na kwiecień o 10 proc.

Do naszych młodzieżowców można mieć zaufanie, podjęte zobowiązania na pewno, jak zwykle przekroczą. Trzeba naszej młodzieży tylko pomóc, otoczyć większą, niż dotychczas opieką, a zdziałają wiele.

Bo należy dodać, że opieka zarówno ze strony organizacji partyjnej jak i rady zakładowej była dotąd zbyt słaba.

A. BIEDRZYCKI
T — 1

Szkoła na Grochowie likwiduje spóźnienia

W państwowej szkole ogólnokształcącej stopnia licealnego na Grochowie, nazwiska spóźniających się uczniów ogłasza się publicznie przez szkolny radiowęzeł. Nowa metoda walki ze spóźnianiem zainicjowana przez szkolne koło ZMP okazała się bardzo dobra, bowiem ilość spóźnialskich znacznie się zmniejszyła.

Warto, by inne zradiofonizowane szkoły poszły za tym przykładem, a na pewno plaga spóźnień zostanie zlikwidowana.

J. GĄSIOREK
W-wa - Praga

O 15-ej czy 14.15?

Chodzę do II klasy licealnej. Za kilka tygodni otrzymam maturę.

Dotychczas trudno było mnie i moim kolegom wystawać w kolejce po bilety, gdyż wszyscy pracujemy i uczymy się. Toteż z wielką radością powitaliśmy reformę sprzedaży biletów. Ale już na wstępie byliśmy rozgoryczeni.

Otóż kupiliśmy bilety zbiorowo do kina W—Z na godz. 15. Film rozpoczął się o godz. 14.15. Przyszedłem więc do kina w połowie seansu. Przez jakiś czas ciągle otwierano drzwi, gdyż nikt nie wiedział, że tak wcześnie rozpocznie się film.

Teraz wybieramy się na „Tajną misję" i nie wiemy kiedy seans się rozpocznie.

Kierownictwo kina W—Z bawi się w szarady, a my z konieczności ponosimy skutki tych nieprzewidzianych „urozmaiceń".

FELIKS PAWŁOWSKI

Przeczytać uchwałę!

10 bm. otrzymaliśmy od Wydziału Pracy i Pomocy Społecznej Prezydium St. R. N. pismo, z którego dowiedzieliśmy się, że na skutek notatki o niedociągnięciach z zakresu bezpieczeństwa i higieny pracy w Warszawskich Zakładach Przemysłu Gumowego (daw. „Rygawar"), jaka ukazała się 17 grudnia ub. r.(!) inspekcja ochrony i higieny pracy przy Prezydium DRN Praga Południe poleciła w dniu 7 lutego br.(!) uruchomić w zakładach w ciągu dwóch tygodni szatnię dla kobiet.

Bylibyśmy bardzo zadowoleni z otrzymanego pisma, ale... lubimy liczyć. A z rachunku wynikło, że: 1) Notatka, która ukazała się w naszym piśmie wzbudziła zainteresowanie inspekcji ochrony i higieny pracy przy Prezydium DRN Praga Południe dopiero po upływie prawie dwóch miesięcy.

2) Pismo Wydziału Pracy i Pomocy Społecznej Prezydium St. R. N. wysłane zostało do redakcji po 31 dniach od wydania przez inspekcję zarządzenia uruchomienia szatni w ciągu dni 14, czyli po 17 dniach od dnia, w którym zarządzenie powinno być wykonane. Niestety o wykonaniu zarządzenia w piśmie nic nie wspomniano.

Wydaje się więc, że warto, aby pracownicy inspekcji ochrony i higieny pracy przy Prezydium DRN Praga Południe oraz pracownicy Wydziału Pracy i Pomocy Społecznej Prezydium St. R. N. zapoznali się z treścią uchwały w sprawie reagowania na krytykę prasową. (s)

Ponad 87 tys. osób zwiedziło w ub. r. muzeum w Wilanowie

Muzeum w Wilanowie mieści się w XVIII-wiecznej rezydencji królewskiej i jest przykładem typowej polskiej architektury pałacowej.

Muzeum obejmuje zbiory sztuki zdobniczej, które ujęte są w wystawę w szeregu wnętrz z XVII i XVIII wieku.

Wilanów jako przykład typowej sztuki i gustu polskiego z epoki tzw. sarmatyzmu jest szeroko znany za granicą, czego dowodem są zbiorowe wycieczki zagraniczne, których było 107 w 1950 r.

W tym samym czasie zbiorowych wycieczek krajowych było 4561. Razem muzeum zwiedziło w ub. roku 87.081 osób.

Obecnie prowadzone są w Wilanowie prace przy rekonstrukcji zabytkowego ogrodu. (Kw.)

Odgruzowanie terenu pod budowę nowych pomieszczeń dla Uniwersytetu Warszawskiego

Przed kilku dniami rozpoczęte zostały roboty związane z odgruzowaniem terenu przy Krakowskim Przedmieściu nr 1 róg Traugutta.

Po zakończeniu robót odgruzowawczych, co nastąpi za parę tygodni, na terenie tym rozpocznie się budowa pomieszczeń dla Uniwersytetu Warszawskiego. Budynek, który stanie w tym miejscu, będzie utrzymany w stylu wszystkich kamieniczek Krakowskiego Przedmieścia. (ik)

Uroczystość przemianowania pl. Wilsona i ul. Szustra w Warszawie

W niedzielę dn. 18 bm. o godzinie 11 odbyła się na placu Wilsona uroczystość przemianowania tego placu na Plac Komuny Paryskiej. W uroczystości wezmą udział przedstawiciele Prezydium St. R. N. oraz przedstawiciele rady dzielnicowej.

Podobna uroczystość odbyła się również o godzinie 11 na ulicy Szustra, która została również uchwałą Prezydium St. R. N. przemianowana na ul. gen. Jarosława Dąbrowskiego.

Trwają prace przy odbudowie Starego Miasta

Po wykonaniu większości prac przy odbudowie kamieniczek po nieparzystej stronie ul. Piwnej, roboty przenoszą się ostatnio na drugą stronę tej ulicy. W tych dniach rozpoczęte zostały prace przy odbudowie posesji nr 16, 18, 20, 22, 24. (S)

3 tys. metrów tkaniny z zaoszczędzonego surowca

(f) Podjęte w Żarskich Zakładach Przemysłu Lniarskiego przez załogę oddziału młodzieżowego im. „Hanki Sawickiej" kompleksowe oszczędzanie umożliwiło w listopadzie i grudniu ub. roku oraz w styczniu br. zaoszczędzenie 995 kg przędzy.

Cała załoga pracowała na zaoszczędzonym surowcu prawie przez 2 dni, produkując 3 tys. m. tkaniny. Oszczędności te były możliwe dzięki przeprowadzeniu systematycznych narad produkcyjnych i wymianie doświadczeń.

Nowe izby porodowe w mieście i na wsi

(f) Poradnia Matki i Dziecka w Olsztynie przy współudziale prezydiów rad narodowych zorganizowała ostatnio w większych ośrodkach wiejskich i przy zakładach pracy w woj. olsztyńskim 10 izb porodowych. Do końca br. liczba izb porodowych w woj. olsztyńskim wzrośnie o 100 proc.

Dziś w Warszawie

TEATRY

TEATR POLSKI (Karasia 2) — niedziela 18.3 — „Próba sił" — godz. 14, „Wrogowie" — godz. 19, poniedziałek 19.3 — nieczynny.

TEATR KAMERALNY (Foksal 16) — niedziela 18.3 — „Pieją koguty" — godz. 15, „Mąż i żona" — godz. 19, poniedziałek 19.3 — nieczynny.

TEATR NARODOWY (Pl. Teatralny) — niedziela 18.3 — „Występy Dramatycznego Teatru Rosyjskiego" — godz. 19, poniedziałek 19.3 — „Jak wam się podoba" — godz. 19.

TEATR NOWY (Puławska 33) — niedziela 18.3 — „Pygmalion" — godz. 14, „Moralność pani Dulskiej" — godz. 19, poniedziałek 19.3 — nieczynny.

TEATR POWSZECHNY (Zamojskiego 20) — niedziela 18.3 — „Rozbitki" — godz. 14, „Awans" — godz. 19, poniedziałek 19.3 — „Rozbitki" — godz. 19.

TEATR SYRENA (Litewska 3) — niedziela 18.3 i poniedziałek 19.3 — „Panie Dobrodzieju" — godz. 19.15, w niedzielę 15.30 i 19.15.

TEATR DOMU WOJSKA POLSKIEGO (Królewska 13) — niedziela 18.3 — „Za tych, co na morzu" — godz. 15 i 19, poniedziałek 19.3 — nieczynny.

TEATR WSPÓŁCZESNY (Mokotowska 13) — niedziela 18.3 i poniedziałek 19.3 — „Wieczór trzech króli" — godz. 19.

LUDOWY TEATR MUZYCZNY (Szwedzka 2-4) — niedziela 18.3 — „Zielony Gil" — godz. 19, poniedziałek 19.3 — nieczynny.

TEATR NOWEJ WARSZAWY (Marszałkowska 8) — niedziela 18.3 — „O krasnoludkach i sierotce Marysi" — godz. 12, „Człowiek i maszyny" — godz. 19, poniedziałek 19.3 — nieczynny.

TEATR LALEK „GULIWER" (Marszałkowska 81b) — niedziela 18.3 — „Trzy pomarańcze" — godz. 13 i 17, poniedziałek 19.3 — nieczynny.

TEATR LALEK „NIEBIESKIE MIGDAŁY" (Karowa 31) — niedziela 18.3 — „Pan Drops i jego trupa" — godz. 10 i 12, poniedziałek 19.3 — „Pan Drops i jego trupa" — godz. 13 i 17.

TEATR DZIECI „GNOM" (Oczki 6) — niedziela 18.3 i poniedziałek 19.3 — nieczynny.

PAŃSTWOWA OPERA I FILHARMONIA (Nowogrodzka 49) — niedziela 18.3 — „Eugeniusz Oniegin" — godz. 19, poniedziałek 19.3 — „Pan Twardowski" — godz. 19.

KINA

MOSKWA (Puławska 19) — niedziela 18.3 i poniedziałek 19.3 — „Warszawska Premiera" — prod. polska — dozw. od 7 lat — godz. 15, 17, 19, 21, w niedzielę od 13.

PRAHA (Jagiellońska 24-26) — niedziela 18.3 i poniedziałek 19,3 — „Warszawska Premiera" — prod. polska — dozw. od 7 lat — godz. 15, 17, 19, 21, w niedzielę od 13.

PALLADIUM (Kniewskiego 9) — niedziela 18.3 i poniedziałek 19.3 — „Tajna misja" — prod. radziecka — dozw. od 12 lat — godz. 15, 17, 19, 21, w niedzielę od 11.

ATLANTIC (Rutkowskiego 33) — niedziela 18.3 — „Dzielny Gajczi" — prod. radziecka — dozw. od 7 lat — godz. 13, 15, 17, 19, 21, poniedziałek 19.3 — „Volpone" — prod. francuska — dozw. od 18 lat — godz. 15, 17, 19, 21.

STOLICA (Narbutta) — niedziela 18.3 i poniedziałek 19.3 — „Rada bogów" — prod. NRD — dozw. od 14 lat — godz. 16, 18.15, 20.30, w niedzielę od 13.45.

OCHOTA (Grójecka 65) — niedziela 18.3 i poniedziałek 19.3 — „Dr Semmelweiss" prod. NRD — dozw. od 14 lat — godz. 16, 18, 20, w niedzielę od 14. Dod. „ W trosce o niemowlęta".

1 MAJ (Podskarbińska 8) — niedziela 18.3 i poniedziałek 19.3 — „Rozśpiewana dolina" — prod. rumuńska — dozw. od 7 lat — godz. 17, 19, 21. w niedzielę od 15. Dod. Przegląd kulturalny 1-51.

W—Z (Al. Świerczewskiego) — niedziela 18.3 i poniedziałek 19.3 — „Tajna misja" — prod. radziecka — dozw. od 12 lat — godz. 17, 19, 21, w niedzielę od 15.

SYRENA (Inżynierska 2) — niedziela 18.3 — „Świniarka i pastuch" — prod. radziecka — dozw. od 8 lat — godz. 17, 19, 21, w niedzielę od 13. Dod. Koreańscy artyści w Moskwie, poniedziałek 19.3 — „Spisek bankrutów" — prod. radziecka — dozw. od 12 lat — godz. 16.30, 18.45, 21.

TĘCZA (Suzina 4) — niedziela 18.3 — „Kobieta wyrusza w drogę" — prod. węgierska — dozw. od 14 lat — godz. 15, 17, 19, 21. Dod. „Chrońmy zdrowie" — poniedziałek 19.3 — „Świniarka i pastuch" — prod. radziecka — dozw. od 8 lat — godz. 17, 19, 21. Dod. Koreańscy artyści w Moskwie.

POLONIA (Marszałkowska 56) — niedziela 18.3 — „Świat się śmieje" — prod. radziecka — dozw. od 10 lat — godz. 14, 16, 18, 20. Dod. Wszechświat, poniedziałek 19.3 — „Urwis Gawroche" — prod. radziecka — dozw. od 7 lat — godz. 14, 16, 18, 20.

LOTNIK (Powstańców 1) — niedziela 18.3 — „Spisek bankrutów" — prod. radziecka — dozw. od 12 lat — godz. 15, 17.15, 19.30. Dod. Sport radziecki nr 7, poniedziałek 19.3 — nieczynny.

WYSTAWY

MUZEUM NARODOWE. Wystawa obrazów galerii wilanowskiej uratowanych przez Armię Czerwoną. Zbiory stałe: Sztuka zdobnicza. Sztuka starożytna. Malarstwo polskie. Malarstwo rosyjskie. — Otwarte codziennie w godz. od 10 do 17, w niedzielę od 10 do 18, z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych.

MUZEUM WOJSKA POLSKIEGO. Wystawa I. Braterstwo Broni Armii Radzieckiej i Ludowego Wojska Polskiego. Wystawa II. Wielka Socjalistyczna Rewolucja Październikowa. Wystawa III. Uzbrojenie i umundurowanie historyczne XI — XX wiek. Park: Broń. Sprzęt XVII — XX wiek. Otwarte codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych w godz. od 10 do 17. W niedzielę od 10.30 do 17.

MUZEUM KULTUR LUDOWYCH (Młociny). Stała wystawa. „Polski strój ludowy". — Otwarta codziennie do zmierzchu. Dojazd autobusami PKS.

WYSTAWA „Józef Bem na Węgrzech" (Al. Stalina 12) czynna codziennie w godz. od 9 do 19.

Tow. Janina Rutkowska

Kierownik Wydziału Zarządu Głównego Ligi Kobiet, dwukrotnie odznaczona Srebrnym Krzyżem Zasługi, zmarła po długich i ciężkich cierpieniach dnia 16 marca br.

W Zmarłej tracimy oddaną długoletnią współpracownicę, ofiarną działaczkę ruchu kobiecego, dobrą i prawą koleżankę.

Cześć Jej pamięci!

PREZYDIUM, PODSTAWOWA ORGANIZACJA PARTYJNA I PRACOWNICY ZARZĄDU GŁÓWNEGO LIGI KOBIET

Pogrzeb odbędzie się dn. 19 bm. o godz. 16-ej z Domu Pogrzebowego na cmentarzu miejskim na Powązkach.

RADIO

PONIEDZIAŁEK, 19 MARCA 1951 R.

Program I na fali 1322 m.

Program dnia: 6.00, 15.25, na jutro: 23.10. Sygnał czasu: 5.03, 11.57. Wiadomości: 5.05, 6.30, 7.55, 12.01, 16.00, 20.00, 23.00. Gimnastyka: 6.50.

5.00 Początek audycji. 5.10 Aud. dla wsi. 5.20 Koncert dla świata pracy. 5.58 Stan pogody. 6.05 Polska pieśń masowa. 6.10 Wszechnica Radiowa. 7.00 Muzyka. 7.45 Aud. dla wychowawczyń przedszkoli. 8.05 Muzyka. 8.55 Aud. dla kl. V—VII — „Uczta żarłoków" — pog. dr Żabińskiego. 9.15 Polska pieśń masowa. 9.20 Muzyka i aktualności. 9.50 „Mikita Bratuś" — odc. pow. Gorczara. 10.10 Koncert pod dyr. Górzyńskiego. 10.50 Informacje. 10.55 Aud. dla kl. III—IV — „Uczmy się śpiewać". 11.15 Koncert pod dyr. Wasiaka. 11.50 Głos mają kobiety. 12.15 Muzyka. 12.30 Aud. dla wsi. 12.45 Na swojską nutę. 13.15 Przerwa. 15.30 Aud. dla świetlic dziecięcych. 15.55 Przegląd prasy literackiej. 16.20 Kompozytor Tygodnia — Jan Sebastian Bach. 17.05 Wszechnica Radiowa. 17.20 Z kraju i ze świata. 18.00 „Przedpole" — fragm. pow. Gałaja. 18.20 Utwory skrzypcowe. 18.45 Aud. dla wsi. 19.00 Historia literatury. 19.30 Gra Zesp. Orzechowskiego 20.30 Muzyka. 20.50 Lekcja języka rosyjskiego. 21.05 Koncert symfoniczny. 21.40 Wszechnica Radiowa. 22.00 Stan pogody. 22.02 Muzyka 22.15 Felieton. 22.30 Utwory Schumanna. 23.17 Hymn i koniec audycji.

Program II na fali 367 m.

Program dnia: 6.45, 13.25, na jutro. 23.55 Sygnał czasu: 5.03. Wiadomości: 5.05, 6.00, 7.00, 7.55, 17.00, 20.00, 23.00. Gimnastyka: 6.05.

5.00 Początek audycji. 5.10 Aud. dla wsi. 5.20 Koncert dla świata pracy. 5.58 Stan pogody. 6.15 Koncert pod dyr. Seredyńskiego. 6.50 Pieśni masowe. 7.20 Wszechnica Radiowa. 7.40 Muzyka. 8.00 Przerwa. 13.30 Aud. dla kl. III—IV. 13.50 Aud. ZNP. 14.05 Duety wokalne. 14.30 Aud. dla kl. V—VII. 14.50 Gra Zesp. Polańskiego. 15.30 Aud. dla świetlic dziecięcych. 15.50 Aud. PCK dla chorych. 16.05 Utwory skrzypcowe. 16.20 Dziennik warszawski, 16.35 Ulubione tańce z oper. 17.05 Odpowiedzi Fali 49. 17.15 Koncert Krak. Kapeli Ludowej. 17.45 Aud. dla młodzieży. 18.00 Pogadanka z cyklu: „Sylwetki uczonych". 18.10 Muzyka rozrywkowa. 18.45 Felieton. 19.00 Wszechnica Radiowa. 19.20 Polskie pieśni masowe. 19.40 Powtórzenie II-ej cz. dyskusji na temat radiowego kursu jęz. rosyjskiego dla początkujących. 20.30 Koncert pod dyr. Tarskiego. 21.10 Polska pieśń masowa. 21.15 Nowe książki. 21.30 Muzyka i aktualności. 22.00 „Karol Marks w Karlsbadzie" — opow. Egona Erwina Kischa. 22.20 Koncert pod dyr. Rezlera. 23.10 Muzyka. 0.02 Hymn i koniec aud.

TRYBUNA LUDU

Wydawca: Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Redaguje Komitet

Nakładem R S W „Prasa"

Redakcja: Warszawa. Dom Słowa Polskiego. Plac Kazimierza Wielkiego (przy ul. Miedzianej) Telefony: Redaktor Naczelny 8-22-60. Zastępca Redaktora Naczelnego 8-33-28. Sekretarz Redakcji 8-82-29. Dział propagandy 8-08-89. Dział partyjny 7-34-30. Dział krajowy 8-65-24 Dział zagraniczny 8-82-25 Dział ekonomiczny 7-34-10 Dział kulturalny 8-65-25. Dział listów i interwencji 8-65-23. Dział miejski 8-71-82

Centrala 7-01-21 7-01-22. 8-51-04. 8-57-62. 8-32-28.

Telefony nocne: Redaktor nocny 8.57-62. Redaktor techniczny 7-01-21. Sekretariat 8-32-26. Prenumerata i kolportaż PPK „Ruch" Oddział w Warszawie ul. Srebrna 12. centrala telefoniczna 804-20. 22. 23. 30

Wpłaty na prenumeratę pocztowa przyjmują wszystkie Urzędy Pocztowo-Telekomunikacyjne oraz kasy PPK „Ruch" w Warszawie przy ul. Srebrnej 16 i Plac 3-ch Krzyży 16.

Prenumerata miesięczna w kraju 4 zł 50 gr. prenumerata zbiorowa od 10 egz. na jeden adres. partyjna 2 zł 25 gr, zagraniczna 9.— zł

Konto PKO — Nr I-14008.

Przy zgłoszeniu prenumeraty należy podać dokładny i czytelny adres.

Administracja: Warszawa, ul. Kniewskiego 9. tel 8-29-84.

Biuro Reklam i Ogłoszeń 8-50-23.

Zakłady Graficzne i Wydawn. Dom Słowa Polskiego.

2 2-B-14476

Czytelnicy i korespondenci piszą

Pensje pracownicze muszą być wypłacane w terminie

Dziwny zwyczaj zapanował w ostatnich miesiącach w Gimnazjum i Liceum Państwowym w Braniewie (woj. olsztyńskie). Mianowicie pobory nauczycielom wypłaca się od kilku miesięcy z dość znacznym opóźnieniem.

W styczniu wypłacono nam pensję dopiero 8-go, bo „lista gdzieś się zapodziała", w lutym 4-go, bo „Bank nie przysłał asygnaty". W marcu znów czegoś tam nie było, więc wypłatę opóźniono o tydzień.

Pewnym, drobnym usprawiedliwieniem tych opóźnień jest może zbyt biurokratyczna instrukcja kasowa Ministerstwa Finansów, która każe czeki na nasze pobory przesyłać do „likwidowania" do Gdyni. (Czy nie prościej byłoby przesyłać przelew na pobory z WRN wprost do oddziału Banku Narodowego w Braniewie?).

Głównym jednak powodem, sądzę, jest lekkomyślne traktowanie ludzi pracy i lekceważenie swych obowiązków przez urzędników wydziału finansowego Prezydium WRN w Olsztynie.

Pobory bez względu na procedurę manipulacyjną powinniśmy otrzymywać regularnie, toteż uważamy, że wydział finansowy WRN musi jak najszybciej zmienić system swojej pracy.

Przy okazji dobrze by było żeby wydział ten pomyślał również o przyśpieszeniu terminów wypłat za godziny nadliczbowe, na które czekamy często po 8—10 tygodni.

PAWEŁ MOND
Braniewo

Chcemy regularnie otrzymywać „Trybunę Ludu"

Jestem stałym czytelnikiem i prenumeratorem „Trybuny Ludu". Niestety w ciągu bieżącego miesiąca nie mam możności czytywania gazety, ponieważ listonosz w agencji pocztowej Stary Jarosław, pow. Sławno (woj koszalińskie) lekceważy swoje obowiązki. Przed 20 lutego nie zgłosił się on po prostu po prenumeratę „Trybuny Ludu" za marzec.

Normalnie zaś praca jego wygląda tak, że poniedziałkowy numer gazety czytelnicy otrzymują w czwartek, lub nawet w sobotę „hurtem" z całego tygodnia.

Nie zdarza się natomiast zupełnie, aby gazety doręczane były regularnie.

JAN KOBA
Stary Jarosław, pow. Sławno

Dlaczego nie ma w sprzedaży portretów zasłużonych kobiet

W związku z Dniem Kobiet chciałyśmy udekorować świetlicę naszego koła Ligi Kobiet portretami zasłużonych bojowniczek o pokój i socjalizm.

Wydelegowana przez koło Ligi Kobiet udałam się po portrety do największych magazynów księgarskich stolicy, jak Dom Książki przy ul. Mazowieckiej i na Krakowskim Przedmieściu, Dom Międzynarodowego Klubu Książki i Prasy i do innych księgarni Wszędzie otrzymałam jednakową odpowiedź, że portretów takich niestety nie ma w sprzedaży.

Z zazdrością oglądałam wystawy sklepów WSS i MHD ozdobione portretami bojowniczek o pokój. Kiedy zwróciłyśmy się do Zarządu Dzielnicowego Ligi Kobiet — Śródmieście z prośbą o sprowadzenie takich portretów, zakomunikowano nam, że najprostszym wyjściem byłoby przerysować je z ilustracji w dziennikach.

Niestety żadna z nas nie przejawia zdolności rysunkowych i wobec tego musiałyśmy zrezygnować z ozdobienia naszej świetlicy portretami kobiet, których przykład zachęca nas do pracy i walki o pokój i postęp.

S. URICH
Warszawa

W Kalwarii szkolą się przyszli fachowcy artystycznego stolarstwa meblowego

Niedaleko Krakowa leży malowniczo położona miejscowość Kalwaria, znana z wyrobów przemysłu drzewnego.

Do niedawna jeszcze przeważała w Kalwarii inicjatywa prywatna. Dopiero założenie dużej spółdzielni pracy przemysłu drzewnego, liczącej około 700 ludzi, stało się poważnym krokiem naprzód w likwidacji wyzysku robotników przez właścicieli prywatnych.

Ponadto w Kalwarii kształci się młody narybek przyszłych fachowców. Państwowe Liceum Przemysłu Drzewnego szkoli 70 uczniów w dziedzinie artystycznego stolarstwa meblowego.

Zakład szkolny jest wyposażony w najnowocześniejsze maszyny krajowej produkcji. W roku 1949-50 sprzedaż wykonanych przez uczniów przedmiotów jak stoliki, szafy itp. przyniosła czystego zysku 5 milionów zł (w starej walucie). W bieżącym roku szkolnym przewiduje się wykonanie 800 stołów i 500 kaset. Do chwili obecnej wyprodukowano 40 proc. planu.

Po pracy i nauce młodzież odpoczywa w świetlicy, gdzie może słuchać radia, czytać gazety, grać na fortepianie itp. Chętni, a jest ich wielu, zajmują się konstrukcją modeli latających samolotów. Uczniowie zorganizowali również drużynę piłkarską. Niestety nie mogą trenować wskutek braku butów i piłek.

Po dwóch latach nauki i pomyślnym zdaniu egzaminu końcowego absolwenci otrzymują tytuł czeladnika i mogą się kształcić dalej w którejś z wyższych uczelni.

STANISŁAW FRYC
Wadowice

Nawiasem mówiąc

Nauczanie od podstaw

Zachodnio - berlińskie pismo „Der Tag", za którym stoi minister spraw wewnętrznych w Bonn — Kaiser, zamieścił entuzjastyczną recenzję z wystawy zabawek w Norymberdze. Recenzja nosi zachęcający tytuł: „Grenadierzy pod gwiaździstym sztandarem".

„Na wystawie można oglądać wszystko — od naukowych przyrządów dla przyszłych fizyków atomowych aż do latających talerzy — stwierdza pismo. — Ogółem zgromadzono 60 tysięcy zabawek. Znajdują się tam między innymi: autożyra, czołgi różnych rozmiarów, między którymi jest również model niemieckiego czołgu „Tygrys". Jest też model rakiety, jako uzupełnienie nowoczesnego arsenału broni. Rakieta zbudowana jest na wzór niemieckich pocisków „v1" i „v-2". Szczególne zainteresowanie budzą armatki strzelające rakietowymi pociskami i samoloty odrzutowe, a także zmotoryzowane wojska na „Jeepach" pod gwiaździstym sztandarem i w pruskich uniformach".

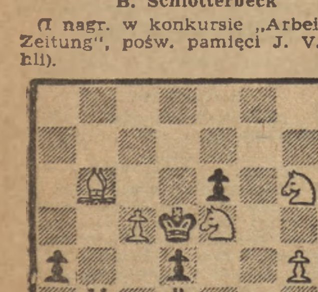
Pan Kaiser i jego przyjaciele starają się od najwcześniejszych lat wpoić dzieciom niemieckim umiłowanie narzędzi zbrodni. No i — przede wszystkim — umiłowanie pruskiego „Parademarsch" pod amerykańskim sztandarem.

EL

SZACHY

KONKURS „A"
ZADANIE Nr 53

[illegible]



Mat w 3 posunięciach.

KONKURS „B"
ZADANIE Nr 53



[illegible]

OBRONA NIMZOWITSCHA

[illegible]

Białe: [illegible] Czarne: Estrin

[illegible]

OBRONA NIMZOWITSCHA

grana w turnieju międzynarodowym [illegible]

Białe: Grob Czarne: dr Euwe

[illegible]

Jak dojrzewał plan

Karol Malczużyński

Willa dla wzbogaconego fabrykanta na Saskiej Kępie, „nowoczesna" czynszówka na Mokotowie, a od „wielkiego dzwonu" gmach publiczny, bank — czy siedziba koncernu przemysłowego — oto była płaszczyzna „obstalunków" dla architekta w Polsce przed wojną.

Kilkaset metrów bulwarów nadwiślańskich, budowanych przez 4 lata, wyburzenie kilku domów dla przebicia ul. Bonifraterskiej, kilka domów na projektowanej w mglistej przyszłości Alei na Skarpie — oto były największe, realne „założenia urbanistyczne", na temat których „sanacyjna propaganda pisała przez całe lata na setkach stronic.

Wreszcie Żoliborz, gdzie w ciągu dwudziestu lat pobudowano kilkadziesiąt bloków mieszkalnych i kolonie małych domków, gdzie walcząc z rosnącymi trudnościami finansowymi i realizacyjnymi, powoli rosło jedyne nowe osiedle mieszkaniowe, przeznaczone w założeniu nie dla klas posiadających — taka była realna skala możliwości twórczych polskich urbanistów i architektów w Polsce przedwojennej.

A dziś? Muranów, Mokotów, Mirów, Młynów, Koło, Praga, Grochów, Marszałkowska Dzielnica Mieszkaniowa i inne — razem 23 osiedla budowane przez ZOR w Warszawie, ponad 500 punktów budowy, w tym ponad 200 osiedli ZOR w całej Polsce, rewolucyjna, porywająca rozmachem przebudowa i rozbudowa naszej stolicy, odbudowa i przebudowa Gdańska, Wrocławia i innych miast Polski — wreszcie pierwsze, budowane od fundamentów miasta socjalistyczne Nowa Huta, Tychy, wreszcie setki potężnych obiektów przemysłowych — oto skala zadań, skala możliwości twórczych, ale i olbrzymiej odpowiedzialności społecznej, przed jaką stanęli dzisiaj nasi architekci i urbaniści.

100.000 mieszkańców, 60.000 izb, 27.000 mieszkań, 8 milionów metrów kubatury mieszkalnej i usługowej — oto skala zadań, przed jakimi stanął zespół projektujący miasto Nowa Huta.

Pisaliśmy już o zakończeniu prac nad planem generalnym miasta Nowa Huta, o tym, że podczas tych prac zdobyto wielką sumę doświadczeń, wniosków, że w dużym stopniu pogłębiono nasz dorobek teoretyczny w zakresie planowania, programowania i projektowania miast i osiedli.

Wśród budowanych już części miasta znajduje się osiedle zwane w roboczym języku budowniczych Nowej Huty „A-jeden". — Jest to część zespołu osiedlowego „A", zajmująca w proporcji do całego miasta nie więcej niż 2,5 do 3 proc. powierzchni całego miasta. Toteż nie warto byłoby się nad nim bliżej zatrzymywać, gdyby nie szczególne charakterystyczne, a co ważniejsze „pouczające błędy", jakie zostały popełnione przy tym pierwszym fragmencie budowy.

Sami projektanci, analizując plan, wskazują dzisiaj na te błędy, i moglibyśmy już niemal wozić na to osiedle wycieczki studentów architektury dla pokazywania ich — niby na preparacie klinicznym.

Uderza tutaj z miejsca nadmiernie rozproszona zabudowa. Pomiędzy blokami rozciągają się—już nie dziedzińce, a wręcz place, rzekłbyś — „międzyblokowe rynki", w istocie niepotrzebne, niezharmonizowane w proporcjach z wielkością bloków i domów — niskich, małych i dowolnie, kapryśnie rozrzuconych w terenie.

Sprawa ta nie ogranicza się bynajmniej do estetyki, do wyrazu plastycznego osiedla, właściwie do braku tego wyrazu. Chodzi tu też o ekonomię i racjonalność budownictwa.

Budowa miasta — to nie tylko domy. Blisko 25 proc. kosztów budowy miasta stanowi uzbrojenie miasta. Łatwo sobie wyobrazić, jak takie „rozpylenie" zabudowy i rozdęcie przez to powierzchni miejskiej podraża koszty uzbrojenia, robót inżynieryjnych i drogowych, jakie w rezultacie pociąga koszty w jego przyszłej eksploatacji — począwszy od konserwacji rur kanalizacyjnych poprzez przejazdy tramwajowe aż po nowy zupełnie element podziemnego uzbrojenia, jakim jest sieć z dala czynnego ogrzewania.

Dodatkowe koszty podnosi jeszcze przesadnie niska zabudowa, gdyż koszty wykopów, fundamentów i dachów rozkładają się tu na znacznie mniejszą ilość mieszkań.

Z chwilą gdy o każdy procent oszczędności w wykonawstwie trzeba ciężko walczyć, to w samym planowaniu kryją się wielkie, podstawowe rezerwy racjonalnej oszczędności dla budownictwa.

A więc pierwszy fragment osiedla „A-jeden" był zaprojektowany błędnie. Jakie były przyczyny błędu?

„Nauka" samobójcza

Przyczyny były te same, co przyczyny analogicznych błędów, popełnionych w pierwszym okresie projektowania budowli ZOR w innych miastach — dla przykładu: w osiedlu mokotowskim lub na pierwszym etapie budowy Muranowa w Warszawie.

Nad projektowaniem tych pierwszych osiedli ciążyły jeszcze wówczas wpływy urbanistyki burżuazyjnej. Szczególna to jest urbanistyka, która głosi w istocie hasło... dezurbanizacji. Szczególna to nauka budowania miast, która głosi, że miasto należy uczynić jak najmniej podobne do... miasta. Rozrzucić, rozsiać domy w terenie, zagubić linie ulic. Albowiem — „miasto, to wróg człowieka", „miasto — to zło konieczne".

Miasto kapitalistyczne istotnie stwarza złe i coraz to pogarszające się warunki życia dla olbrzymiej większości mieszkańców. Ale też zadaniem urbanistyki prawdziwej, która nie zadowala się popełnieniem harakiri i samobójczą teorią dezurbanizacji, zadaniem urbanistyki socjalistycznej jest zbudowanie takiego miasta, które nie będzie wrogiem człowieka pracy, lecz najbardziej ekonomiczną i kulturalną formą osiedlania się. Miasta, które zaspokoi wszystkie potrzeby mieszkańców w zakresie pracy, mieszkania, kultury i wypoczynku. Miasta — które w swoim charakterze i wyrazie architektonicznym — stanowić będzie wyraz nowej epoki i nowych stosunków społecznych, wyraz wielkości socjalistycznego budownictwa i zarazem wyraz jego troski o człowieka.

Toteż rzecz oczywista, że nie może u nas znaleźć zastosowania reakcyjna, wsteczna w swej istocie teoria dezurbanizacji, mająca u podstaw obawę burżuazji przed koncentracją wielkich mas robotniczych, przed zacieśnieniem więzi społecznej mas pracujących.

Urbanistyka protestu i urbanistyka twórcza

W okresie międzywojennym u wielu polskich urbanistów zakorzeniły się tendencje reformistyczne.

Jej właśnie wyrazem były znane osiedla, izolowane od normalnego życia miasta, odwrócone od ulicy, zamknięte we własnym, ograniczonym życiu „osiedlowym". Z tych prądów reformistycznych trudno było nieraz wypłynąć na szersze wody, przejść — na jedynie dziś słuszną i właściwą platformę projektowania i planowania całych miast i całych zespołów miejskich. Jest rzeczą jasną, że szereg luźnych, izolowanych od siebie osiedli, nie stworzyłby zdrowego, harmonijnego miasta socjalistycznego.

Urbanistyka — nauka o budowie miast — jest nierozerwalnie połączona z planowaniem. Jest więc zrozumiałe, że w ustroju kapitalistycznym urbanistyka staje się najczęściej oderwaną teorią, staje się walką różnych akademickich kierunków, które nie mogąc doczekać się pełnej realizacji i przejść próby życia, coraz bardziej od życia się odrywają i coraz bardziej wyradzają się w fantastyczne, spekulatywne czy zgoła utopijne wizje.

Urbanistyka radziecka zaś — to setki doświadczeń, wskaźników i wniosków, wypróbowanych wszechstronnie, sprawdzonych i skorygowanych przez praktykę wielkiego radzieckiego budownictwa, przez budowanie dziesiątków i przebudowę setek miast radzieckich. Doświadczenie i dorobek tej urbanistyki jest olbrzymią pomocą dla urbanistyki polskiej. Coraz szerzej też umieją z niej korzystać polscy urbaniści.

Budowniczowie polskich miast

Wracając do Nowej Huty i jej planu — charakterystyczne i typowe były błędy popełnione przy budowie, drobnego stosunkowo, fragmentu osiedlowego „A-jeden". Ale najważniejsze jest, że krytyczna ocena pierwszych realizowanych fragmentów wykryła te błędy szybko. Już w drugiej części osiedla „A" widać próby przezwyciężenia tych błędów, a w częściach dalszych — aż po śródmieście Nowej Huty, plan kreśli konsekwentne, wielkomiejskie założenia urbanistyczne.

A więc w etapach rozwojowych planu miasta Nowa Huta możemy zaobserwować to samo otrząśnięcie się ze starych nawyków i błędnych teorii, co np. w planie Marszałkowskiej Dzielnicy Mieszkaniowej, zrywającym z izolacją osiedla od miasta, to samo co w planie przebudowy i rozbudowy Warszawy, przejście od „urbanistyki naprawy" do urbanistyki twórczej, do urbanistyki socjalistycznej.

Z całą pewnością można powiedzieć, że trudne, ciężkie i odpowiedzialne zadania stanęły przed naszymi urbanistami i architektami. Ale ileż sił i energii twórczej, ile dumy i poczucia wielkiej odpowiedzialności musi budzić fakt, że słowa „polski urbanista", które oznaczały dawniej coś w rodzaju błędnego rycerza i słowa „polski architekt", które oznaczały artystę zdanego na łaskę „obstalunku" — że słowa te znaczą dzisiaj: budowniczowie polskich miast.

Nowy lodołamacz S|S „Światowid"



Makieta nowego lodołamacza polskiego s-s „Światowid", który będzie największym lodołamaczem na południowym Bałtyku Foto AR

Z arsenału ludobójców

Użycie gazów duszących przez interwencyjne wojska amerykańskie na Korei potwierdziło raz jeszcze w sposób oczywisty zbrodniczy charakter agresji amerykańskiego imperializmu, nie cofającego się przed żadnymi środkami dla osiągnięcia swych celów.

Wydarzenie to będące zbrodnią wobec narodu koreańskiego, jest jednocześnie jaskrawym pogwałceniem uznanych przez całą ludzkość praw, zasad i zwyczajów prowadzenia wojen.

Prawo międzynarodowe potępia wojny agresywne w ogólności, lecz szczególnie ostro piętnuje użycie broni chemicznej lub bakteriologicznej. Broń ta bowiem niesie zagładę bezbronnej ludności cywilnej, kobietom, dzieciom i starcom.

Agresorzy dla swych zbrodniczych celów wykorzystują najnowocześniejsze osiągnięcia techniki i nauki, a jedną z najnowszych „zdobyczy" napastników — jak to ujawnił proces japońskich zbrodniarzy wojennych w Chabarowsku w grudniu 1949 r. — jest broń bakteriologiczna.

Analogicznie i Niemcy hitlerowskie badały i doskonaliły broń bakteriologiczną, zamierzając użyć jej w końcowej fazie wojny. Zarówno proces norymberski jak i chabarowski odsłoniły bezmiar zbrodni i upadku barbarzyńców faszystowskich, którzy zamierzali uśmiercić dalsze miliony ludzi przez zarażanie terytoriów nieprzyjacielskich bakteriami najstraszliwszych chorób zakaźnych, jak cholera, dżuma itp.

Po klęsce japońskich i niemieckich konkurentów, wzbogacony na II wojnie światowej imperializm amerykański wyruszył na zdobycie hegemonii światowej. Szaleńcze plany niemieckich faszystów i japońskich militarystów zostały przechwycone przez największe mocarstwo imperialistyczne, którego agresywne plany przeszły nawet plany jego hitlerowskich poprzedników. Wraz z planami przyswoiły sobie Stany Zjednoczone metody agresorów faszystowskich. Śmiercionośna broń bakteriologiczna stała się również częścią składową uzbrojenia sił wojskowych USA. Marzeniem imperialistów amerykańskich jest wykorzystanie tego środka masowej zagłady w wojnie przeciwko miłującej pokój ludzkości, oczywiście w postaci już udoskonalonej, nie bez wydatnej pomocy „fachowców" hitlerowskich i japońskich.

Jest rzeczą charakterystyczną, że Stany Zjednoczone konsekwentnie unikają przyjęcia na siebie jakichkolwiek zobowiązań międzynarodowych o zakazie użycia broni atomowej, chemicznej i bakteriologicznej, uznanej przez wszystkie narody za barbarzyńską broń agresji, potępionej przez nie i zakazanej.

Dzisiejsi potomkowie amerykańskich kolonizatorów uznali za nader skuteczną zatrutą broń, stosowaną przez pacyfikatorów „Dzikiego Zachodu" przeciwko bezbronnym plemionom indyjskim. Jest bowiem faktem stwierdzonym, że już w latach 70-tych XVIII-go stulecia na kontynencie amerykańskim sztucznie szerzono przeciwko szczepom indyjskim epidemię ospy.

Nie przypadkowo odmówiły USA w r. 1899 ratyfikacji konwencji haskiej o zakazie użycia kul „dum - dum", jak również „Protokółu Genewskiego" z 17 czerwca 1925 r. o zakazie wojny bakteriologicznej i chemicznej. Pośród 28 państw podpisujących Protokół Genewski z 1925 r., jak i 11 państw, które później doń przystąpiły, nie znajdziemy również imperialistycznej Japonii, już wówczas knującej wykorzystanie zdobyczy nauki i techniki w dziedzinie biologii dla najbardziej ludobójczych celów. Imperialiści amerykańscy chcieli — jak widać — zastosować te same środki „ostrożności", co ich japońscy konkurenci.

Po II wojnie światowej USA przystąpiły otwarcie do produkcji środków bakteriologicznych, zamierzając wykorzystać je do realizacji swych planów agresji. Były minister obrony USA — Johnson — przyznawał niedługo po zakończeniu wojny światowej, że Stany Zjednoczone wydatkują rocznie około 500 milionów dolarów na badania w dziedzinie broni chemicznej a tygodnik „New Republic" z lutego 1947 r. mówił już o asygnowaniu na te cele sumy 1.250 milionów dolarów.

Jeszcze nie wyschła krew ofiar II wojny światowej, gdy nowi ludożercy rozpoczęli propagować hasła zagłady ludzkości. Tacy „uczeni" jak Gerald Went i profesor Teeman w swojej zoologicznej nienawiści do człowieka wychwalali broń bakteriologiczną „*Bakterie niosące śmierć ludziom* — pisał Teeman w wydawnictwie „Bulletin of Atomic Scientists" w sierpniu 1947 r. — *można rozsiewać z samolotów, lub kierowanych pocisków. Bezwątpienia wybór padnie na cholerę, dyzenterię i dżumę*". Went zaś cynicznie wyjaśniał, że atak bakteriologiczny pozwala likwidować ludność bez jakiegokolwiek uszczerbku dla zabudowań miejskich, portów i innych cennych dla imperialistów obiektów.

Koła rządzące w USA chcą zaszczepić w kraju atmosferę zbrodni i nienawiści do człowieka i w oficjalnych enuncjacjach nie kryją się z wyrażaniem uznania dla wojny bakteriologicznej.

Jest rzeczą znaną, że najwięksi zbrodniarze wojenni, hitlerowscy i japońscy specе od spraw wojny bakteriologicznej, znaleźli schronienie w USA, gdzie nadal kontynuują swą przestępczą działalność. W Japonii — na zlecenie Mac Arthura kontynuuje swe zbrodnicze prace japoński ideolog wojny bakteriologicznej — generał Ishii Shiro, oraz jego najbliżsi współpracownicy — generałowie Wakamatsu, Kitano, Kasahara i inni. W Europie zaś z opiekuńczych skrzydeł Mac Cloya korzystają hitlerowscy uczeni - zbrodniarze, którzy w czasie II wojny robili straszliwe doświadczenia „naukowe" i mordowali cyklonem miliony więźniów obozów koncentracyjnych.

Amerykańscy zwolennicy wojny bakteriologicznej przejęli również od swych poprzedników metody wypróbowywania tej broni. W r. 1949 wywołali oni epidemię dżumy wśród Eskimosów kanadyjskich, a w r. 1950 zrzucili na terytorium Niemieckiej Republiki Demokratycznej i Czechosłowacji olbrzymie ilości stonki ziemniaczanej. W agresywnej wojnie na Korei nie zawahali się, jak już wspomniano, użyć gazów trujących.

Mimo odmowy ratyfikacji uznanych i obowiązujących całą ludzkość i wszystkie państwa norm prawnych, amerykańscy podżegacze będą odpowiadać za swe zbrodnie.

Opinia światowa pamięta proces japońskich zbrodniarzy wojennych w Chabarowsku i zasłużoną karę, jaką ponieśli inspiratorzy i organizatorzy zbrodni wojennych. „Laury" zbankrutowanej kliki militarystycznej Japonii staną się niewątpliwym udziałem ich naśladowców.

M. F.

Opieka lekarska nad robotnikami



Zakłady Przemysłu Bawełnianego w Łodzi posiadają własne bogato zaopatrzone ambulatorium fabryczne, w którym na miejscu przeprowadza się badanie pracowników. Na zdjęciu dr Edward Latoszyński bada nowoprzyjętego pracownika Władysława Kawczyka Foto WAF

W pracowniach kompozytorów polskich

W związku z Festiwalem Muzyki Polskiej redakcja „Trybuny Ludu" zwróciła się do polskich kompozytorów współczesnych z prośbą o poinformowanie czytelników, jakie utwory ukończyli ostatnio, nad jakimi pracują obecnie i jakie mają plany twórcze na przyszłość. Poniżej drukujemy wypowiedzi kompozytorów polskich.

Grażyna Bacewiczówna

W styczniu br. ukończyłam II Symfonię na orkiestrę symfoniczną, która będzie wykonana na otwarciu Festiwalu Muzyki Polskiej w Warszawie pod dyrekcją Witolda Rowickiego.

Obecnie ukończyłam koncert wiolonczelowy. Będzie on prawdopodobnie wykonany również w ramach Festiwalu — na jesieni.

Poza tym pracuję nad Baletem do libretta A. M. Świnarskiego „Polonez na Czorsztynie".

W projekcie po ukończeniu Baletu — III Symfonia na orkiestrę symfoniczną.

Ponieważ poprzedni rok poświęciłam w dużym stopniu pracy nad utworami pedagogicznymi, ten rok przeznaczam na utwory o dużych formach muzycznych.

Ostatnim utworem napisanym w ub. roku jest IV Sonata na skrzypce i fortepian. Była ona dotąd grana tylko w Krakowie i Czechosłowacji, a Warszawa jeszcze jej nie zna. Dlatego też umieszczono ją w programie festiwalowego koncertu kameralnego, który odbędzie się w Warszawie, w kwietniu.

Jan Maklakiewicz

Pracuję obecnie nad muzyką do baletu w 5 obrazach pt. „Złota Kaczka" do libretta czeskiego choreologa prof. Jana Reimosera.

Balet pt. „Złota Kaczka" oparty jest na ludowej legendzie warszawskiej o złotej kaczce. Balet ten uwydatnia i rozwija morał legendy, głoszący, że bogactwo i skąpstwo czynią człowieka nieszczęśliwym — i podkreśla, że jedynie praca jest źródłem ludzkiego szczęścia. Balet przeciwstawia sobie dwa światy: świat wyzysku i pychy oraz świat pracowitych, prostych ludzi.

Prace przygotowawcze do baletu „Złota Kaczka" trwały przeszło rok. Początkowy projekt libretta zawierał 3 obrazy, następnie został rozbudowany do 5 obrazów przedstawienia całowieczorowego. Również zbieranie materiałów folklorystycznych muzycznych zabrało mi dość dużo czasu, ponieważ w ogólnym zarysie projektowałem napisanie muzyki do tego baletu w stylu ludowym polskim. Mając cały materiał przygotowany, rozpocząłem komponować szkic fortepianowy baletu w początkach lipca ub. r. W 3 i pół miesiąca szkic był gotowy i oddany do produkcji Operze Śląskiej. Od listopada ub. r. instrumentuję muzykę „Złotej Kaczki". Pracę tę ukończę przed 1 kwietnia br.

„Złota Kaczka" jest już od miesiąca w próbach Opery Śląskiej. Choreografię przygotowuje baletmistrz Jerzy Kapliński, dekoracje i kostiumy zaprojektował Andrzej Stopka.

Nieodwołalny termin prapremiery wyznaczony został na 28 kwietnia br. w Bytomiu w ramach Festiwalu Muzyki Polskiej.

IV MIĘDZYNARODOWY WYŚCIG POKOJU „TRYBUNY LUDU" i „RUDEHO PRAVA"

Postawa godna sportowca

W roku 1948 odbył się po raz pierwszy wyścig kolarski na trasie Warszawa—Praga i Praga — Warszawa, zorganizowany przez redakcje ówczesnego „Głosu Ludu" i „Rudeho Prava".

Wyścig ten w ciągu czterech lat stał się największą amatorską imprezą kolarską świata, która przeprowadzana obecnie pod hasłem walki o pokój, mobilizuje do niej setki tysięcy widzów i zawodników. Wyścig Pokoju jest jednocześnie wzorową imprezą sportową, rozgrywaną w duchu szlachetnej walki i współpracy zawodników poszczególnych drużyn. Na ten właśnie temat zamieszczamy fragmenty wspomnień jednego z uczestników pierwszego wyścigu na trasie Warszawa — Praga.

*

Jesteśmy na ostatnim etapie: Liberec — Praga. Na połowie dystansu od czołówki odrywa się samotny kolarz. Niepokojony zrazu pościgiem Siemińskiego, zdobywa jednak coraz większą przewagę i odległość między nim a resztą zawodników zwiększa się systematycznie.

Tym samotnym uciekinierem jest najlepszy kolarz czechosłowacki Vesely. Jedzie znakomicie. Mimo kilkakrotnych prób Siemińskiego, który prowadzi czołówkę goniącą Czechosłowaka, dystans między nimi stale wzrasta. Vesely od czasu do czasu podnosi głowę znad kierownicy i wtedy jego zakurzoną i zmęczoną twarz rozjaśnia uśmiech. Odpowiada nim na brawa stojących wzdłuż szosy rodaków.

Z daleka, zza zakrętu, widać pierwsze domy małego miasteczka. Szosa prowadzi pod górę. Vesely stoi na pedałach. Mimo że pokonuje wzniesienie bez specjalnego trudu, widać, że samotna jazda wyczerpała go.

Tłumy zgromadzone na rynku, powitały kolarza serdecznymi oklaskami. Za rynkiem zaraz kończy się góra. Vesely chce się znaleźć jak najszybciej na łagodnym, spadającym w dół wirażu. Jeszcze jeden wysiłek, jeszcze jeden... Nagle nogi kolarza nie natrafiają na opór. Pedały kręcą się jak szalone, rower traci szybkość. Łańcuch...

Dziesiątki rąk chętnych do pomocy wyciąga się w stronę kolarza. Odsuwa je łagodnie: nie wolno — zawodnik sam musi sobie radzić w drodze.

Łańcuch już na miejscu, ale rower znów odmawia posłuszeństwa. Okazuje się, że i przerzutka jest zepsuta. A to już sprawa mechaników. Trzeba czekać na wóz techniczny. Czołówka powoli dopędza Vesely'ego.

Kiedy Siemiński, prowadzący czołówkę spostrzega na rynku wysoką postać najgroźniejszego rywala, rozumie, że Vesely musi stracić kilka dalszych minut w oczekiwaniu na wóz techniczny. Naciska mocniej pedały, by zyskać przewagę.

Ale w czołówce jedzie inny kolarz czechosłowacki — Bohdan. Błyskawicznie orientuje się w sytuacji.

— Vesely ma lepszą lokatę ode mnie. Muszę mu dać swój rower, bo to zwiększy szanse naszej drużyny.

Jeden moment i już jest przy Veselym. Niemal siłą wsadza go na siodełko i silnie popycha naprzód.

Pogoń Vesely'ego za uciekającą czołówką nie trwała długo. Już przed Pragą Czechosłowak prowadził stawkę najlepszych kolarzy.

Po pięknej walce, przy oklaskach dziesiątków tysięcy widzów. Vesely wygrał ostatni etap wyścigu, zwyciężając Siemińskiego Bohdan przyjechał na dalszym miejscu Ale to nie jest najważniejsze. Ważne jest koleżeństwo i ofiarna współpraca, ważna jest postawa godna prawdziwego sportowca. (KS)